NR 10 PAŹDZIERNIK 1996
Indeks 354961 ISSN 0867-6658
Cena 5,– zł (50 000 zł)

Cats

MAGAZYN EROTYCZNY

TYLKO DLA DOROSŁYCH

12 ŚMIAŁYCH PYTAŃ DO GWIAZDY PORNO

Natalia z Wrocławia:

-LUBIĘ PRZYGODY!

WZWODY I ZWODY

Ela z Górnego Śląska:

-ZA KAŻDYM RAZEM JEST INACZEJ

PANOWIE I SEKSMODA

Widziane i zasłyszane przez Benta Christiansena

SEKS-WYCIECZKA JEEPAMI

Takich wozów są na Filipinach tysiące

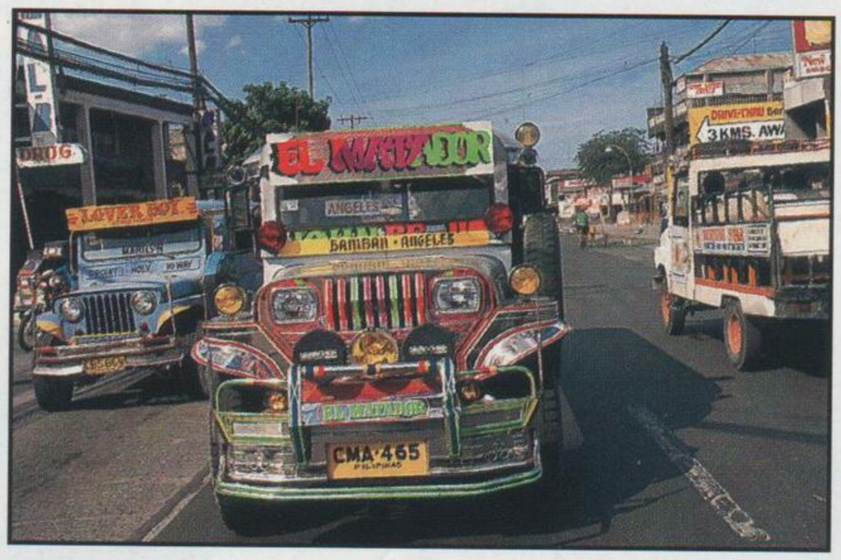

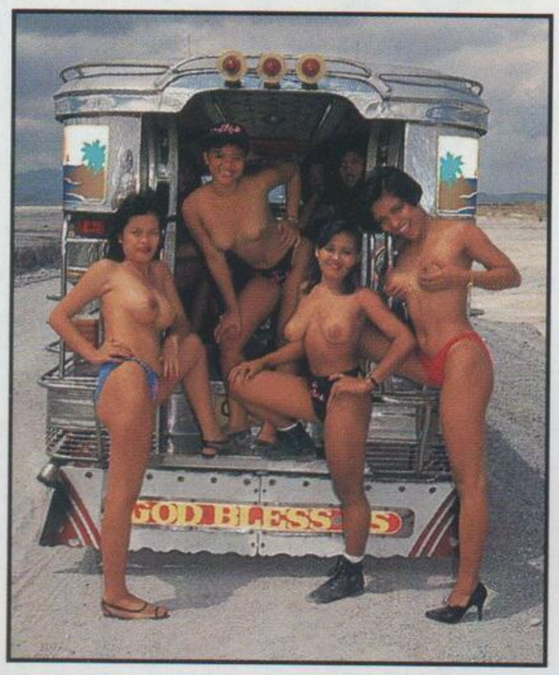

Jeep pełen wesołych dziewcząt na MacArthur Highway na przedmieściach Manili

Dziewczęta wciąż stanowią jedną z największych atrakcji Manili

Filipińskie jeepy produkuje się ze starych pojazdów, używanych w swoim czasie przez armię amerykańską

Przebywający niegdyś na Filipinach żołnierze amerykańscy pozostawili po sobie liczne ślady. Szereg z nich widać jeszcze i dziś, wiele lat po zamknięciu większości baz. Nie mamy tu na myśli prostytucji, która w tym kraju przybrała zastraszające rozmiary, lecz osławione jeepy.

Stare, zdegradowane jeepy wojskowe przez dziesięciolecia widoczne były w systemach komunikacyjnych wielkich miast. Obecnie wykorzystywane są jako minibusy i taksówki. Nasz reporter Bjørn Strand przesłał nam te zdjęcia z Manili, twierdząc, że kolorowe, chromowane jeepy zafascynowały go równie silnie jak piękne dziewczyny w tym milionowym mieście. Bjørn poinformował nas również o tym, że większość jeepów to tylko odszykowane wraki. Są już tak stare i tak zużyte, że zawsze podróżuje w nich mechanik, który jest w stanie podołać codziennym naprawom tych pojazdów.

ZABÓJCA: SEKSPROSZEK

Seksproszek, który produkowany jest z wysuszonych wielkich penisów żółwi, kosztował życie 4 Amerykanów. Ten środek wzmagający potencję przeznaczony jest do smarowania członka, ale ponieważ na opakowaniu nie było instrukcji stosowania, czterej mężczyźni połknęli proszek i ulegli śmiertelnemu zatruciu.

FAŁSZYWY IMAGE

Supergwiazdor Michael Douglas ma już szczerze dość swojego image'u nienasyconego erotomana, tak przynajmniej twierdzi w wywiadzie udzielonym pismu „Newsweek". Wskazuje on również na fakt, że tylko trzy z jego filmów rzeczywiście traktują o seksie (m.in. „Basic Instinct"). – Nie chcę, aby nazywano mnie Johnem Wayne'em seksfilmu – Michael uważa, że jego pozostała twórczość filmowa naprawdę zasługuje na uwagę. Krytycy przyznają mu zresztą pod tym względem rację, a zwłaszcza po niesamowitym sukcesie filmu „An American President".

CYBERFLIRT

Rubryki z ogłoszeniami towarzyskimi, zamieszczanymi w najrozmaitszych gazetach i czasopismach, mają obecnie bardzo groźnego konkurenta w postaci Internetu. Już obecnie istnieje w tej sieci około 400 biur, oferujących dziewczyny w międzynarodowym systemie komputerowym. Jednym z nich jest amerykańska agencja „Foreigns Relations", specjalizująca się w wydawaniu za mąż atrakcyjnych Rosjanek (na zdjęciu) oraz młodych kobiet z Kostaryki. Płacąc dziesięć dolarów, otrzymujesz adres dziewczyny oraz kasetę wideo, na której dziewczyna opowiada o sobie ze szczegółami. W ramach Internetu niektóre usługi tego typu świadczone są za darmo. Dotyczy to zwłaszcza ofert dla Żydów, pragnących nawiązać kontakt z osobą tego samego wyznania.

TURBO-AIDS

Seksturyści mają coraz cięższe i coraz bardziej niebezpieczne życie. Kontakt z taką dziewczyną, jak ta na zdjęciu, jest groźniejszy od gry w rosyjską ruletkę. Taką opinię wyraża przynajmniej dwóch amerykańskich wirusologów: Max Essex z Uniwersytetu Harvarda oraz Donald Burke z Reed Army Institute of Research w Rockville. Wykryli oni mianowicie nową odmianę AIDS (podtyp E). Zarażenie nią jest około 500 razy groźniejsze od zarażenia tradycyjnym wirusem HIV (typ B). Największym ogniskiem zapalnym są tereny Tajlandii i Afryki.

Za nagą sumkę 800 000 dolarów możesz sobie kupić Helen

KTO MNIE KUPI?

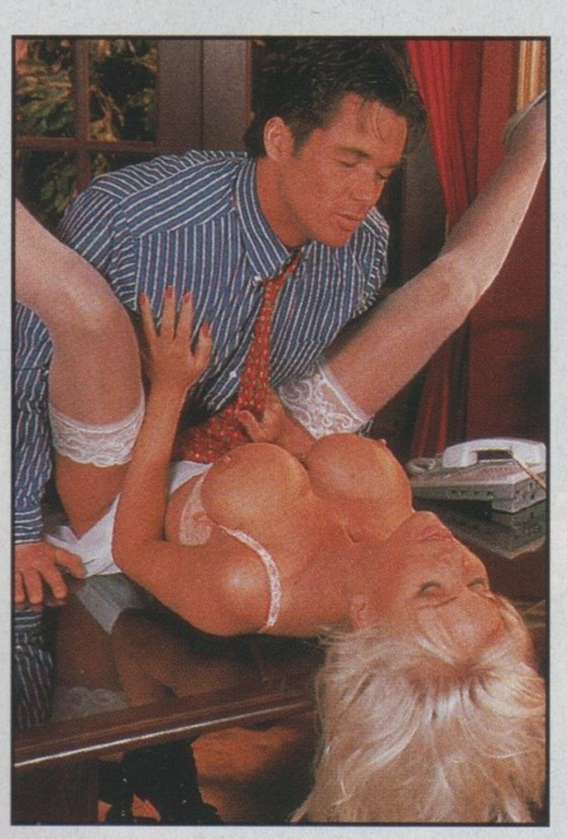

Belgijska królowa porno ma nadzieję na jak najszybszą transakcję, tak aby mogła kontynuować swoją karierę

Helen Duval nie zamierza już występować w filmach dynastii Czech

Już od dawna znany jest proceder sprzedawania słynnych nazwisk w piłce nożnej z klubu do klubu za milionowe sumy. Teraz przyszła kolej na gwiazdy porno, zmieniające wytwórnie filmowe. Aktorką, która właśnie w tej chwili poszukuje nowego pracodawcy, jest belgijska królowa hardcore Helen Duval. Nie tak dawno pokłóciła się na dobre z wideomagnatem Dietmarem Czechem i postanowiła już nigdy nie występować w jego filmach. Dynastia Czech czyni obecnie wysiłki, mające na celu znalezienie innego producenta, który uwolni ich od Helen. Z tego, czego zdołaliśmy się dowiedzieć, nawet Videorama nie ma ochoty zapłacić ponad 800 000 dolarów za przejście Helen do tej wytwórni. Helen miała już podobne problemy z królem porno Hansem Moserem (Teresa Orlowski i Sarah Young). On jednak nie chciał jej sprzedawać, lecz przez półtora roku pozbawiał ją możliwości grania w jakimkolwiek filmie.

CENA? 20 RAZÓW

Pewna pielęgniarka z Finlandii na własnej skórze doświadczyła muzułmańskiej podwójnej moralności, i to do tego stopnia, że krew pojawiła się na jej ciele. Jeszcze do niedawna pracowała ona w jednym ze szpitali w stolicy Arabii Saudyjskiej, Rijadzie. Któregoś wieczoru została przyłapana in flagranti z pewnym lekarzem. Samochód z kochającą się parą był zaparkowany na dziedzińcu szpitala. Lekarza z miejsca zwolniono, pielęgniarkę jednak skazano na dwa tygodnie aresztu domowego, a także na karę dodatkową w postaci 20 razów, a następnie wydalono z kraju na zawsze.

DZIEWCZĘTA NAJAKTYWNIEJSZE

Około 40 procent młodzieży w wieku od 14 do 20 lat uprawia seks przynajmniej raz w tygodniu, a stroną aktywniejszą są dziewczęta. W grupie szesnastolatków jest trzy razy więcej dziewcząt uprawiających często seks, niż chłopców, informuje duński socjolog Bjarne Rasmussen, który wśród 1200 nastolatków przeprowadził ankietę na temat ich życia seksualnego. Te dane posłużyły mu do sporządzenia raportu, rozesłanego następnie do różnych adresatów przez Sekretariat ds. AIDS w Kopenhadze. – Dziewczyna, która była już w łóżku z chłopakiem, zaczyna uprawiać seks regularnie, podczas gdy chłopak niejednokrotnie musi czekać nawet rok, zanim ponownie będzie się kochać z dziewczyną – powiada Bjarne Rasmussen.

Jak widać, są zadowolone ze swego życia seksualnego, a rówieśnicy im zazdroszczą

Młodziutkie dziewczęta uprawiają seks częściej od chłopców w tym samym wieku

PARASOL OCHRONNY

Po wielu latach bezskutecznych zmagań niemieckim prostytutkom udało się wreszcie wywalczyć prawo do zasiłków chorobowych na równi z kobietami pracującymi w innych zawodach. Mogą one również zawierać z towarzystwami ubezpieczeniowymi umowy dotyczące świadczeń emerytalnych oraz odszkodowania w razie nieszczęśliwego wypadku. Zrzeszenie prostytutek niemieckich nie jest jednak w pełni zadowolone, stwierdzając, że prostytutki dopiero wtedy poczują się bezpieczne, gdy będą mogły również należeć do kas dla bezrobotnych.

W Niemczech jest obecnie pół miliona profesjonalnych prostytutek, a każda z nich przyjmuje średnio trzech klientów dziennie.

Prawdziwy raj: CATS NA "ZAPOMNIANYCH WYSPACH" FILIPINY

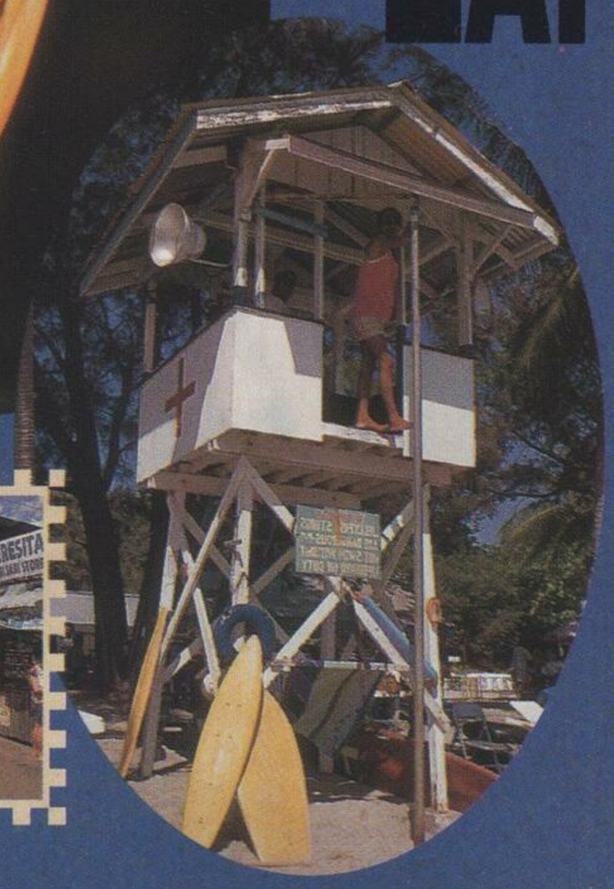

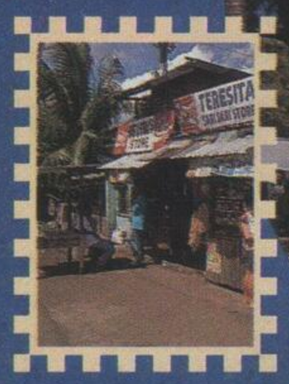

W żadnym kraju na świecie nie ma tak dużej różnicy między liczbą kobiet i mężczyzn, jak na Filipinach. Na każdego faceta przypadają tu aż cztery dziewczyny i dlatego spragnieni słońca Europejczycy mogą tylko dziękować słynnemu podróżnikowi Ferdynandowi Magellanowi za jego odkrycie. Gdyby całkiem przypadkowo nie zboczył z kursu w 1521 roku po blisko dwuletnim żeglowaniu, chyba nie moglibyśmy się dziś zachwycać niezwykłą gościnnością i fascynującą, egzotyczną urodą filipińskich dziewcząt. A na urodę tę składają się elementy hiszpańskiej klasyki i malajskiej egzotyki.

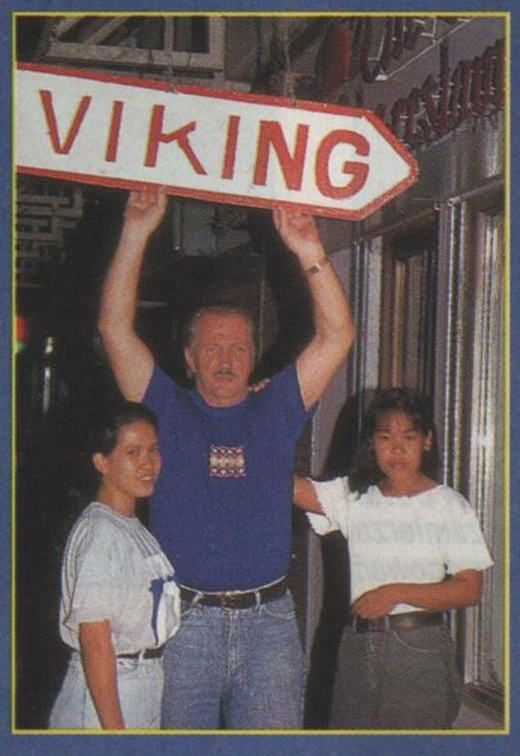

Norweg Bjørnar Gjengaard przyjaźni się z bohaterem filipińskiego ruchu oporu „Tiger" Jonsonem. Na zdjęciu widzimy go w otoczeniu dziewcząt z jego klubu karaoke Jun Karaoke w Cebu

Siedzisz sobie pod palmami na białej piaszczystej plaży, a przypominające dojrzałą pomarańczę słońce powoli zachodzi nad horyzontem. Drobnymi łyczkami popijasz piwo San Miguel, które kosztowało cię niecałe 20 centów. Delikatna, szczupła rączka głaszcze cię po głowie.

Tuż obok ciebie, na gorącym piasku leży flaszka wyśmienitego rumu Tanduay. Kosztowała zaledwie dwa dolary. Zaopatrzyłeś się także w butelki coli oraz całe mnóstwo kostek lodu.

Delikatna dziewczęca rączka kieruje się w stronę twoich szlachetnych części ciała, podczas gdy dziewczyna zniewalająco szepcze ci do ucha: „I love you, I want to make love to you, here in hot sand, while the day is ending and the night is starting". Ciągle mówi coś o gwiazdach, przypominających diamenty, i o morskich falach, skrzących się w słońcu jak najszlachetniejsza macica perłowa. Jeśli tu nie czujesz się jak w raju, to znaczy, że nigdzie na świecie nie będzie ci dobrze.

Powiadają, że Filipiny to zapomniane wyspy wśród wielu egzotycznych perełek Wschodu. Całkowicie zgadzamy się z tym stwierdzeniem. Filipiny składają się z ponad 7000 wysp. Są prawdziwym urzeczywistnieniem raju. Masz tu możliwość swobodnego wyboru pomiędzy gęsto zaludnionymi i niewielkimi wysepkami, na których nie znajdziesz prawie żadnej żywej duszy i gdzie będziesz mógł prowadzić życie Robinsona Cruzoe czy Pietaszka. Możesz wybierać pomiędzy wielkimi miastami, mającymi ponad 10 milionów mieszkańców, lub miasteczkami, taki-

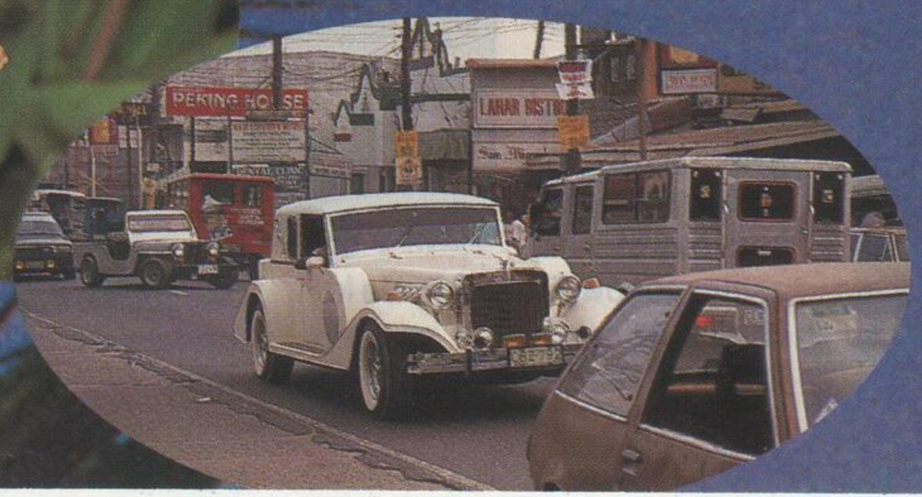

W „The Club" możesz brać udział w przedstawieniu

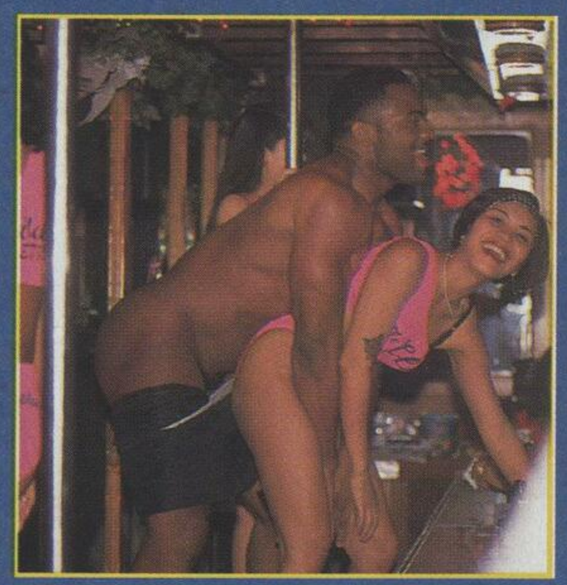

słowe od nich. Pewien Szwed, którego spotkaliśmy w Cebu, powiedział nam, że gościł już na Filipinach wielokrotnie, miał też setki filipińskich dziewcząt. Żadna z nich nigdy nie odezwała się do niego podniesionym głosem, żadna z nich nie była nieuprzejma lub niesympatyczna. Nigdy też nie został okradziony ani oszukany. Nigdy nie zapłacił więcej niż miejscowa ludność. Jego zdaniem, Filipinki to dziewczyny wykształcone, mające poczucie humoru, miłe i niezwykle seksowne, wiecznie uśmiechające się. Można zawsze na nich polegać, a jako kumpelki nigdy nie opuszczą cię w biedzie.

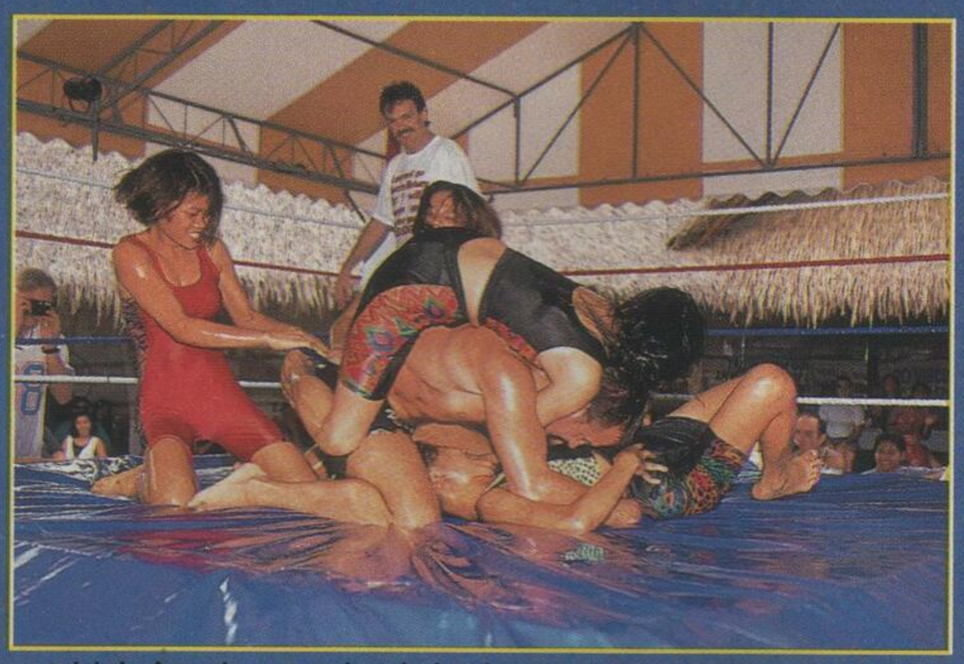

Zabieraj łapy od mojej dziewczyny

Ta zabawa nosi nazwę „zapasy w oleju", lecz wygrywa ta, która pierwsza ściągnie majtki przeciwniczce

mi jak Angeles, zamieszkałymi przez 300 000 Filipińczyków. Jednakże życia nocnego i sam Bangkok by im pozazdrościł.

Podczas naszej podróży na Filipiny wybraliśmy wariant optymalny. Przybyliśmy do Ninoy Aquino. To wielki międzynarodowy port lotniczy w Manili, na największej wyspie – Luzon. Parę dni spędzonych w totalnym chaosie w Manili w zupełności wystarczy. Manila, którą znamy, składa się z siedmiu różnych miast. Każde z nich ma swojego burmistrza. Interesujące są bary i kluby go-go w centrum handlowym Makati. Większość z nich położona jest przy P. Burgos Street, niewielkiej uliczce, odchodzącej od Makati Avenue. Tu właśnie znajdziesz Ken Hackett i Blue Velvet Bar na piętrze nad Galleonem, słynący ze swoich fantastycznych live-bands. Tu również leży Ed Halims Nightwatch, największy klub w Makati, mogący poszczycić się najznakomitszym floorshow na Filipinach. Warto również zajrzeć do Jhona Tayanas Cathouse, lecz ceny tam są wyśrubowane. Zupełnie nie do przyjęcia w warunkach filipińskich, a i stosunkowo wysokie dla Europejczyków.

Warto więc zajrzeć do Manili, ale nie na długo.

Zamiast tego zachęcamy cię do wyruszenia na wycieczkę po Filipinach. Zaczynamy od Cebu, tak jak to uczynił w swoim czasie Magellan.

Z lotniska krajowego w Manili za około 150 dolarów możesz polecieć do dawnej stolicy Cebu. Dzisiaj to miasto jest gospodarczym centrum Filipin. Na niewielkiej wyspie Mactan pełno małych, urokliwych plaż, na których można spędzać długie, słoneczne dni, obfitujące w najrozmaitsze rozrywki. Jest to prawdziwe eldorado dla nurków, a także dla ciebie, jeśli pragniesz leżeć i kochać się na plaży, podczas gdy równikowe słońce będzie ogrzewać twoje ciało i duszę.

Gdy wieczorne słońce znika na horyzoncie, Cebu budzi się do życia. Wzdłuż Colon Street rozbłyskują tysiące neonów, kusząc cię do odwiedzania jednego go-go klubu za drugim. Każdy znajdzie tu coś dla siebie, a dziewczęta z Cebu nie mają sobie równych. Te dziewczyny zupełnie podświadomie poruszają się, rozmawiają i uśmiechają w taki sposób, że trudno wyobrazić sobie kobiety bardziej seksowne i zmy-

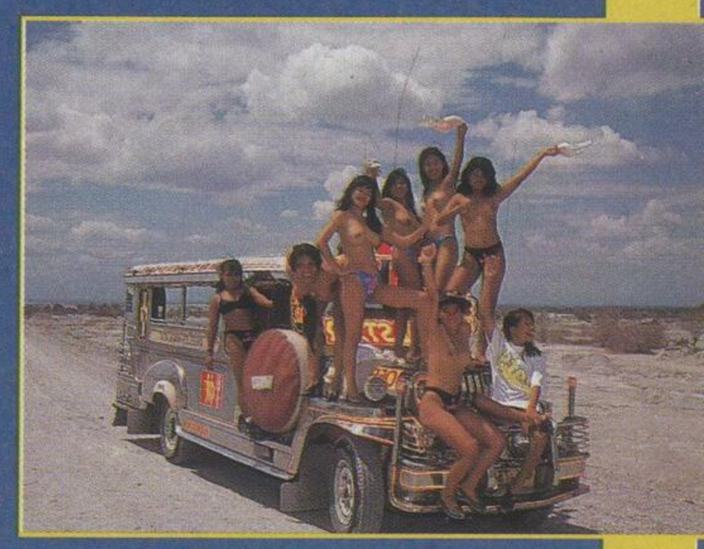

– Patrzysz na mnie, czy na jeepa? – pyta Jessa

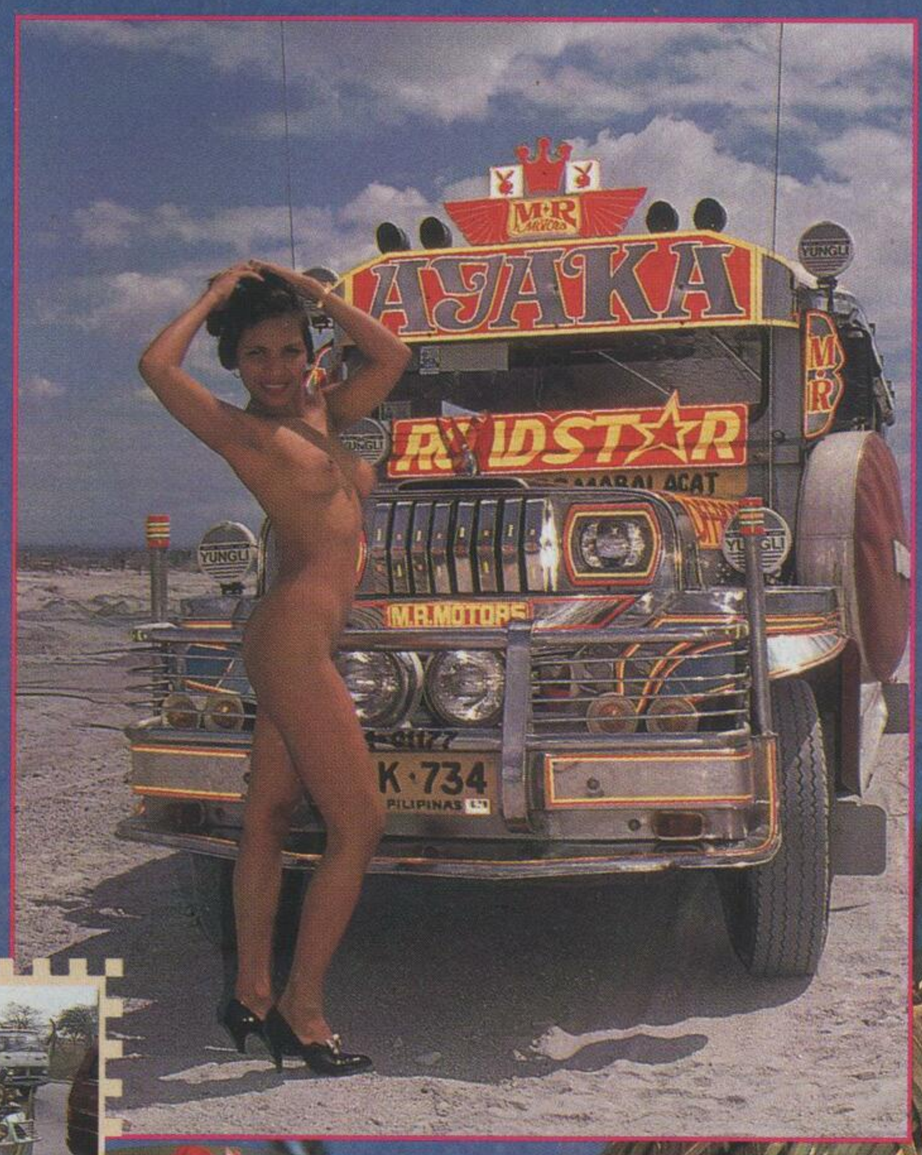

Najpopularniejszy środek transportu na Filipinach to jeep, a Cats naturalnie zapełnił go pięknymi modelkami i ruszył w drogę

Filipińskie dziewczyny bardzo lubią cudzoziemców

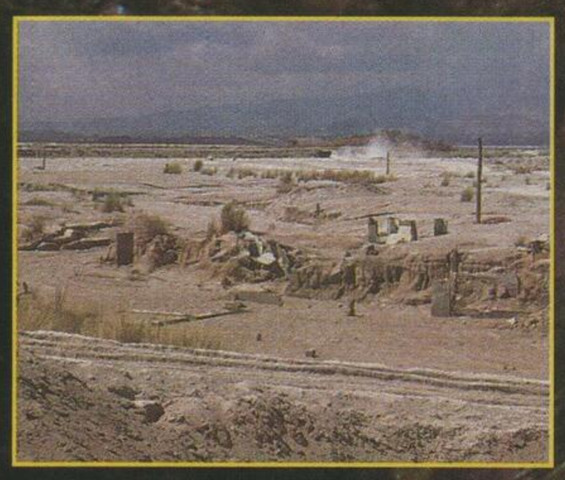

Bazy wojskowe Subic Bay i Clark Air Force były największymi bazami USA poza terytorium Stanów Zjednoczonych. Opuszczono je w pośpiechu na skutek wybuchu wulkanu Pinatubo. Część bazy na zawsze pokryła lawa i popiół

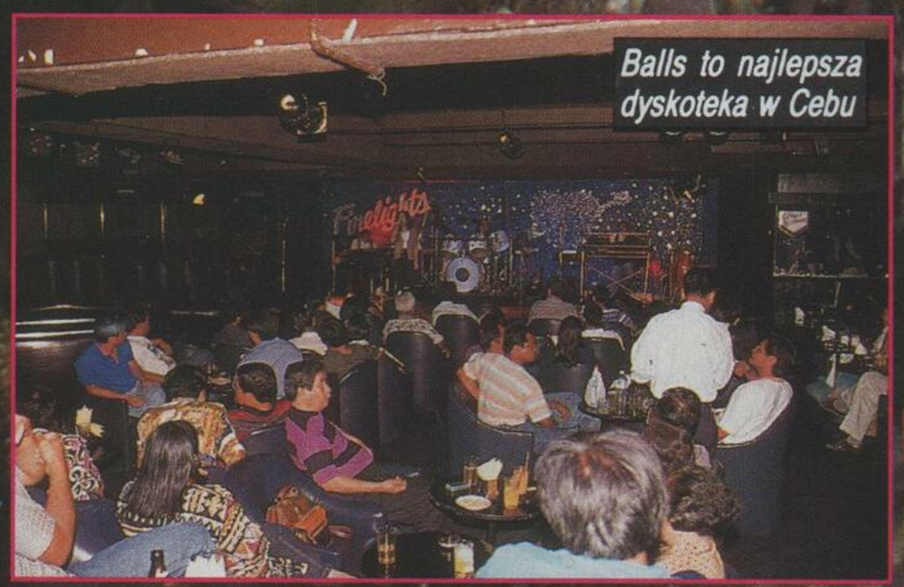

Balls to najlepsza dyskoteka w Cebu

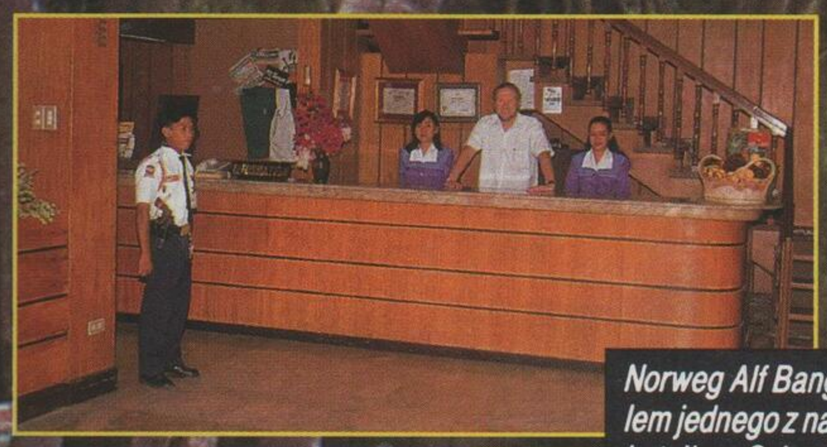

Norweg Alf Bang jest właścicielem jednego z najwspanialszych hoteli w Cebu. Ostatnio został również „królem taksówkarzy''

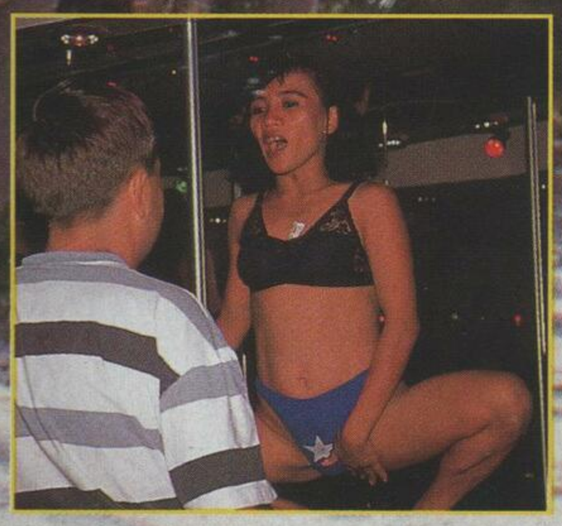

Silver Dollar przy Jones Avenue to nasz faworyt w Cebu. Właścicielem lokalu jest Australijczyk John. Sprawdza on co wieczór, czy wszystko funkcjonuje jak należy. Na dwóch scenach zawsze pełno tu atrakcyjnych dziewcząt. Jeśli będziesz miał fart, zobaczysz Mary Lou, dziewczynę o najsmuklejszej talii na całych Filipinach, lub Roseannę, dziewczynę o najdłuższym języku.

Wszystkie dziewczęta z Silver Dollar chętnie pójdą z tobą do hotelu, a jeśli pozostaniesz w mieście kilka dni, będziesz miał najlepszego przewodnika, kochankę i gosposię w jednej osobie.

Innym polecanym przez nas barem jest St. Moritz. Tu masz właściwie wszystko pod jednym dachem. Hotel, restauracja, cocktail lounge i bar go-go oznaczają, że możesz tu przyjechać bezpośrednio z lotniska i nie opuszczać tego miejsca aż do końca urlopu.

Możliwości rozrywki w Cebu jest jednak tak wiele, że nie powinieneś stale przebywać w jednym i tym samym miejscu. Nie biegaj jednak bezustannie od klubu go-go do klubu go-go, czy od baru do baru. Czasem warto jest się trochę przespać. A najlepiej wypoczniesz w Acropolis Hotel w Guadeloupe, na przedmieściach Cebu. Acropolis został zbudowany przez Norwega Alfa Banga, który jest również właścicielem hotelu oraz sieci taksówek.

Kręcąc się cały dzień w Cebu nie sposób nie znaleźć sobie partnerki. Jeśli jednak szczęście ci nie sprzyjało, nie martw się. Wsiadaj do jednej z taksówek Alfa. Powiedz kierowcy, że chciałbyś poznać kilka „chicks'', co w lokalnym slangu oznacza sympatyczną i ochoczą dziewczynę.

Po kilkudniowym pobycie na jednej z licznych plaż Cebu, pełnej słońca, pluskania w wodzie i beztroskiego życia, poznasz również smak miłości. Będzie to miłość uprawiana w promieniach zachodzącego słońca i przy tańczących płomykach ogniska na plaży, miłość przy świetle księżyca, rzucającego czarodziejski cień na ciebie i twoją ukochaną. Lokalna piękność obdarzy cię swoją miłością, odniesiesz więc wrażenie, że jesteś prawdziwym cesarzem tego ostatniego raju na ziemi. Nadszedł czas, aby uczynić kolejny krok. Udaj się do Plaza Indepente. Zajrzyj do „the squatter area'', bo tak Filipińczycy nazywają dzielnicę slumsów w Cebu, położoną tuż nad morzem.

Stąd odpływają wielkie statki, które w ciągu 26 godzin dowiozą cię do Manili. Wskocz do pierwszego lepszego jeepa, a następnie pojedź autobusem w kierunku południowym, do Batangas. Stamtąd czeka cię krótka podróż promem do Puerto Galeras, które to miasto leży na sąsiedniej wyspie Mindoro. Możesz także udać się autobusem na północ, odwiedzając nowy raj wakacyjny, Angeles City, jeśli czujesz, że nie jesteś w stanie obyć się bez plażowego życia i radości, które ze sobą niesie.

Angeles zyskało sobie przydomek miasta, które nigdy nie śpi. Mniej wię-

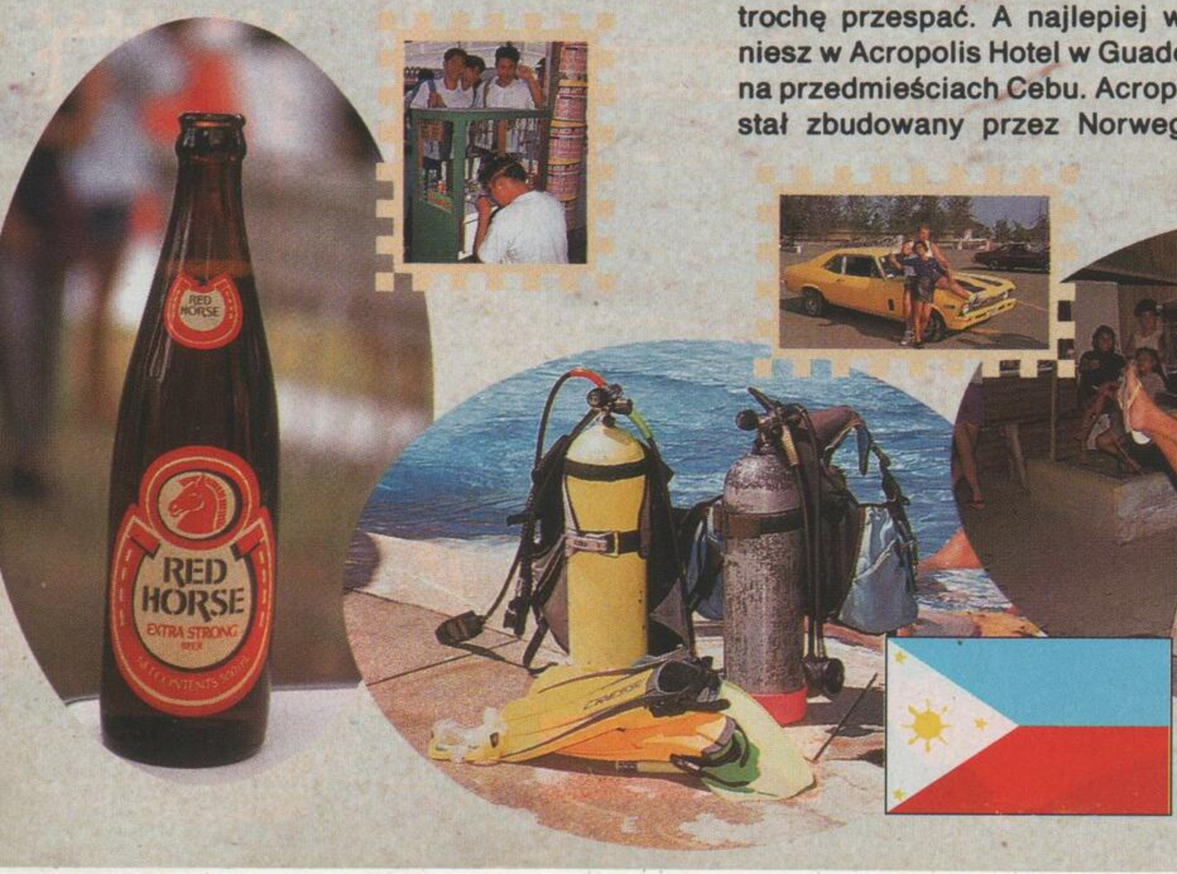

Dziewczęta z Filipin spełnią marzenia mężczyzny

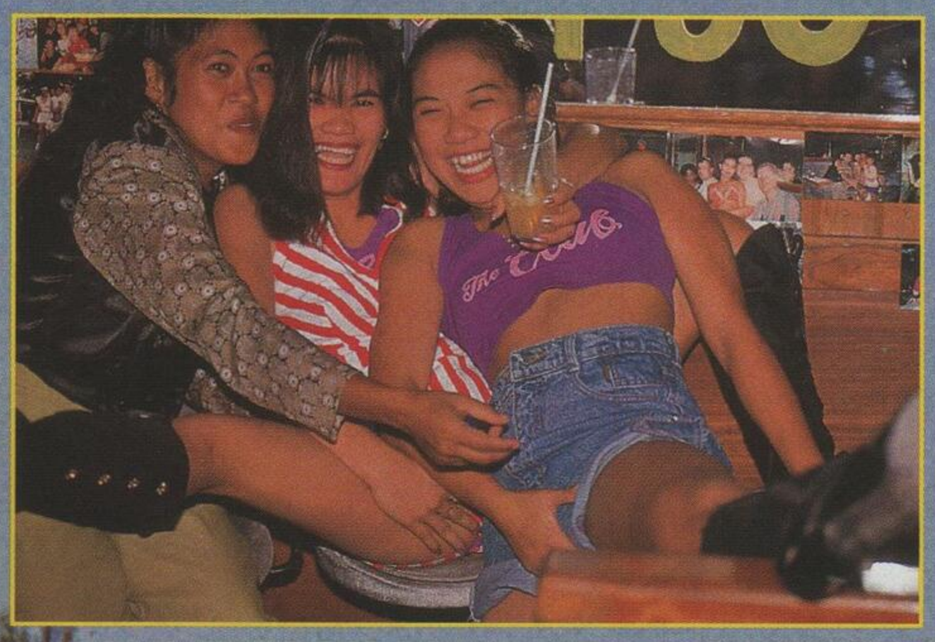

Filipińskie dziewczęta lubią się śmiać, a te, które pracują dla Norwega Torbjørna, nie są żadnym wyjątkiem...

Norweg Torbjørn Nilsen, właściciel klubu „The Club" w Angeles, wraz z reporterem Catsa i miejscowym sprzedawcą orzeszków

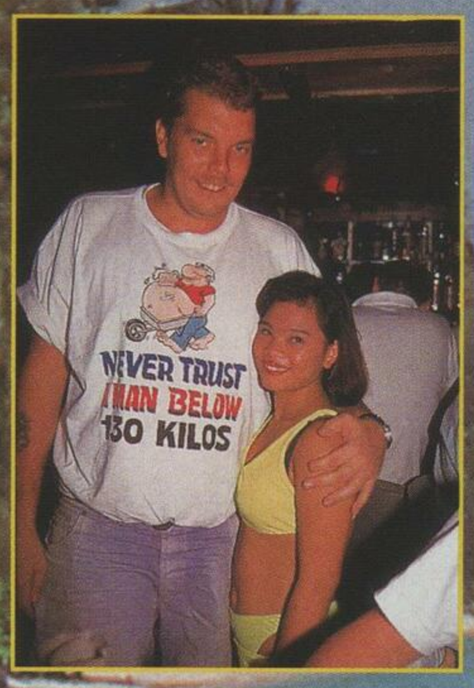

Carl ze Skanii to prawdziwy King Kong w porównaniu z drobnymi, sympatycznymi Filipinkami

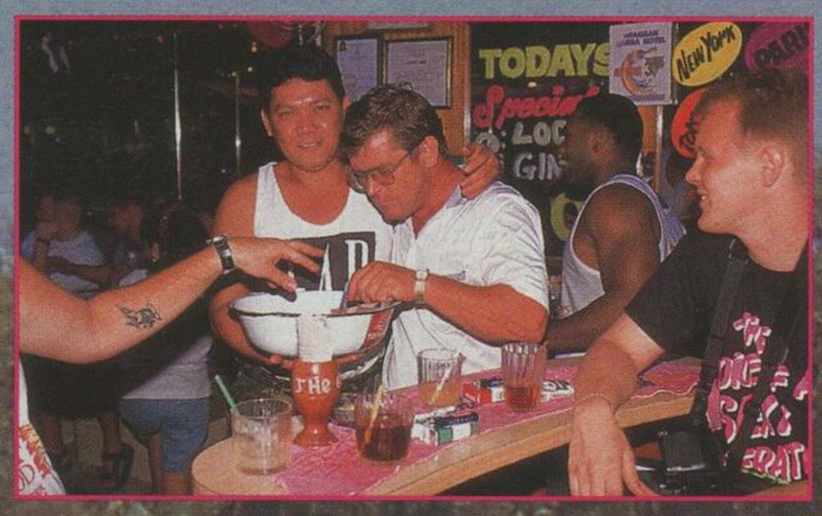

cej na rogu MacArthur Highway i Fields Street położony jest Tropicana Resort Hotel. W Angeles jest to trafny wybór, gdyż hotel położony jest przy końcu Fields. Na tej ulicy jest więcej barów niż w całej Pattai w Tajlandii.

Tropicana szczyci się swoim basenem z fantastycznym barem. Serwują tam filipińskie i skandynawskie potrawy przez okrągłą dobę. W każdą sobotę i niedzielę basen i bar są okupowane przez tancerki go-go z The Club i Private Dancer go-go.

Od wczesnych godzin przedpołudniowych do późnego popołudnia na basenie jest mnóstwo atrakcyjnych dziewcząt. Jest to również miejsce spotkań Skandynawów. Siedzą tu i plotkują, nawiązując trwałe przyjaźnie z filipińskimi ślicznotkami.

Jeśli los będzie ci sprzyjał, najprawdopodobniej któryś z mieszkających tu na stałe Skandynawów zaprosi cię do opuszczonej amerykańskiej bazy lotniczej Clark Airfield, która została ewakuowana, gdy wulkan Pinatubo wybuchł akurat w dzień święta narodowego Filipin, 12 czerwca 1991 r., po ponad 600-letnim okresie zmniejszonej aktywności. Obecnie została ona przejęta przez armię filipińską, lecz jej aktywność jest minimalna w porównaniu z okresem panowania Amerykanów.

Europejczycy przebywający w Angeles wykorzystują nieczynny pas startowy do rozmaitych wyścigów i jazdy go-cartami.

Dzień spędzony w Angeles przypomina bezkresną wędrówkę po jednym z ostatnich rajów na ziemi. Poruszasz się tu pomiędzy tanimi drinkami i jeszcze tańszym od nich piwem, floorshows i klubami ze striptizem, w których czekają na ciebie setki ochoczych dziewczyn, tysiącami barów i dziewcząt go-go, a jedna z nich piękniejsza jest od drugiej i bardziej egzotyczna.

Shows i rozrywki trwają nieprzerwanie od wczesnego przedpołudnia aż do momentu, w którym słońce ponownie następnego ranka ogarnie swoimi promykami całą ziemię. To właśnie jest Angeles w pigułce.

Znajdziesz tu Niagara Pub i restaurację, w której podają najlepsze skandynawskie jedzenie. Przez całą noc możesz się włóczyć od Private Dancer po Tropicanę, w której w basenie znajdziesz najwięcej dziewcząt.

Jest pewien bar, który nigdy nie zamyka swoich podwoi. Gdyby wbrew twoim oczekiwaniom wszystko było zamknięte, nie martw się. Na Margarethaville, o kilkaset metrów w górę od The Club znajdziesz miejsce otwarte przez okrągłą dobę. Tu wraz z zapadnięciem zmroku zbierają się wszystkie dziewczęta. Zarówno te, które sobie tylko dorabiają, jak i te, które pracują w rozmaitych klubach.

Gwarantujemy ci, że spotkasz tu jakąś ślicznotkę, która z uśmiechem powie „Gusto kita – kumusta" (podobasz mi się, jak się masz). A potem nadejdzie moment, w którym dziewczyna opuści twój pokój, ale tylko po to, aby udać się na targ i kupić kosz pełen jedzenia, słodkich owoców, taniego piwa, a może nawet butelkę rumu Tanduay. Gdy wróci do ciebie, spakuje wasze kostiumy kąpielowe (jeśli z takowych korzystacie) i poczyni przygotowania do wycieczki na jedną z licznych plaż, leżących wzdłuż uśmiechniętego wybrzeża pomiędzy Olangapo i Subic Bay. Tu masz znakomite możliwości relaksu. Znajdziesz tu zarówno zatłoczone plaże, jak i małe, idylliczne zatoczki, gdzie wraz z ukochaną możecie pieprzyć się bez skrępowania godzinami, leżąc na gorącym piasku lub na nagrzanych przez słońce skałach.

Dziewczęta filipińskie doskonale znają sztukę miłości. Wraz z pojawieniem się miejscowej ślicznotki znikną wszelkie twoje kłopoty. Zapomnisz o wskazówkach i poradach seksuologów. Nie będziesz miał problemów z impotencją i w rekordowo szybkim czasie znajdziesz się w siódmym niebie.

Delikatne palce dziewczyny odnajdą twoje najwrażliwsze miejsca szybciej, niż będziesz w stanie wypić kufel zimnego piwa. Jej język będzie igrał z twoim ptaszkiem, a gdy wreszcie dziewczyna zamknie go w swojej wąskiej, ciepłej cipce, eksplodujesz z siłą, jakiej nie powstydziłby się wulkan Pinatubo.

Jeszcze nie minie fala pierwszego orgazmu, a dziewczyna ponownie wskoczy na ciebie i zachęcać cię będzie do nowej rundy. Będzie szeptała czułe słówka, używała języka, rąk i palców. Filipińskie dziewczęta mają niesamowity apetyt na seks.

Najlepsze adresy na Filipinach:

Cebu:
Silver Dollar,
445 Jones Avenue
– najlepsze kluby go-go i bar:
Acropolis, V. Rama Avenue
– najlepszy hotel (i restauracja)
Viking, Gen. Maximillian Avenue
– najlepszy (i najtańszy) bar
Club Circus, Lahug
– najlepsza dyskoteka. Tutejsza obsługa w zawrotnym tempie jeździ na wrotkach, serwując posiłki gościom siedzącym przy stolikach, a miejsca nie jest zbyt dużo.

Angeles:
„The Club", 445 Fields Avenue
– najlepszy klub go-go i bar
Niagara, 1055 Santos Street
– najlepsza restauracja
Hotel Tropicana, Fields Avenue
– najlepszy hotel
Music Box (Why Not) koło Santos Street
– najlepsza dyskoteka

Manila:
Niagara Restaurant, 1050 Alhambra Street w Ermita
– najlepsza restauracja
Cathouse, Makati Center
– drogi, lecz znakomity klub nocny
Swagman Hotel, 411 A. Flores Street w Ermita
– najlepszy hotel.

Reportaż:
Bjørn Strand

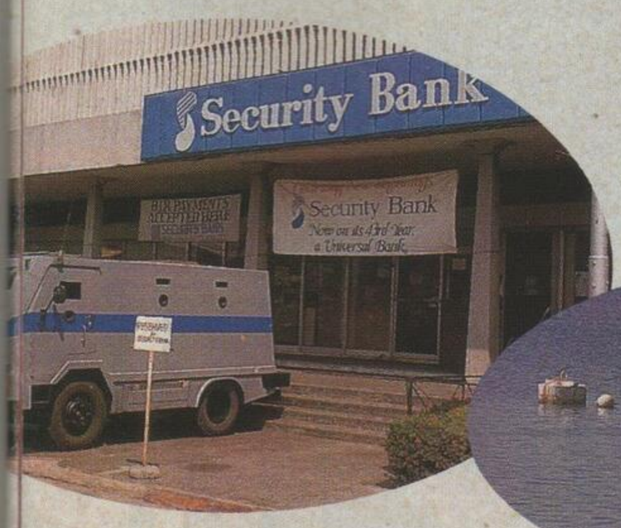

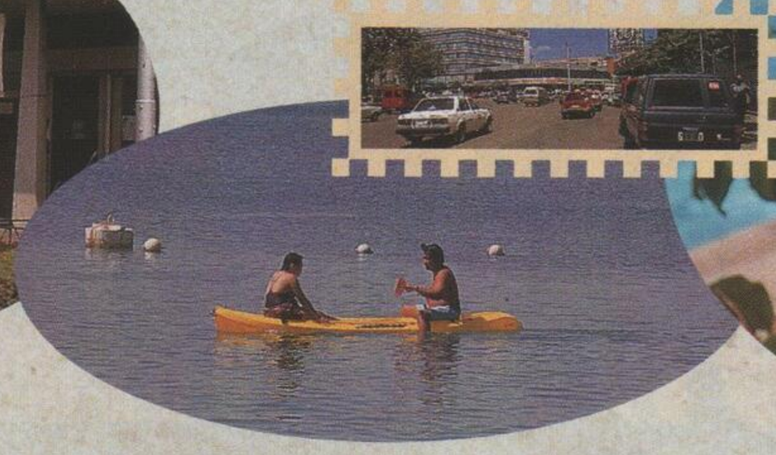

Natalia z Wrocławia (19 lat):

-LUBIĘ PRZYGODY I NIE WID

– *Ulubiony kolor?*

– Czerń.

– *Ulubione imię?*

– Dużo imion mi się podoba... każde jest ładne, każde coś w sobie ma.

– *Lubi Pani brunetki czy blondynki?*

– Brunetki.

– *A jaką dziewczynę chciałaby Pani mieć w łóżku?*

– Nie chciałabym mieć dziewczyny w łóżku, wolałabym mężczyznę. Zdecydowanie.

– *Pierwszy mężczyzna?*

– Ten pierwszy był akurat taki, jakiego sobie wyobrażałam zawsze – przystojny, dużo starszy ode mnie...

– *Więc lubi Pani starszych mężczyzn?*

– Tak, starszych, doświadczonych. Nie lubię małolatów.

– *Kiedy więc był ten pierwszy raz?*

– Miałam 15 lat.

– *Było przyjemnie?*

– Pierwszy raz? Tak szczerze – to nie. Zastanawiałam się później, co ludzie widzą takiego pięknego w seksie, skoro mnie ten pierwszy raz w ogóle nie sprawił przyjemności.

– *Ale seks w ogóle jest przyjemny?*

– Jest. Bardzo. Ale dopiero z czasem staje się bardzo piękny i przyjemny.

– *Więc w sumie źle Pani wspomina tego pierwszego partnera?*

– O nie! Był wspaniały. Wszystkiego mnie nauczył. Jestem mu naprawdę bardzo wdzięczna i na pewno nigdy go nie zapomnę. Wiele z nim przeżyłam...

– *Co Pani najbardziej lubi w seksie?*

– Zmieniać pozycje. Nie lubię monotonii. Kiedyś często zmieniałam mężczyzn, ale teraz poznałam tego jednego!

– *Dziewczyny też były?*

– Jedna, bardzo dawno temu. Nie było źle, ale zdecydowanie wolę mężczyzn.

– *I co dziewczyny sobie wtedy robiły?*

– Z zapałem bawiły się w... lekarza. Ale to było tylko raz i więcej się nie powtórzyło.

– *A w co się Pani bawiła z przyjaciółmi?*

– W nic się nie bawiłam. Po prostu kochałam się z nimi. Bardzo różnie.

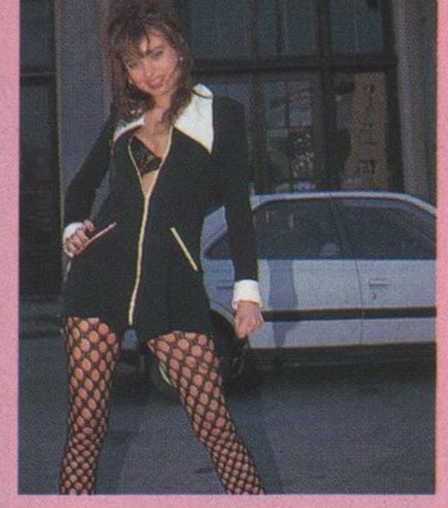

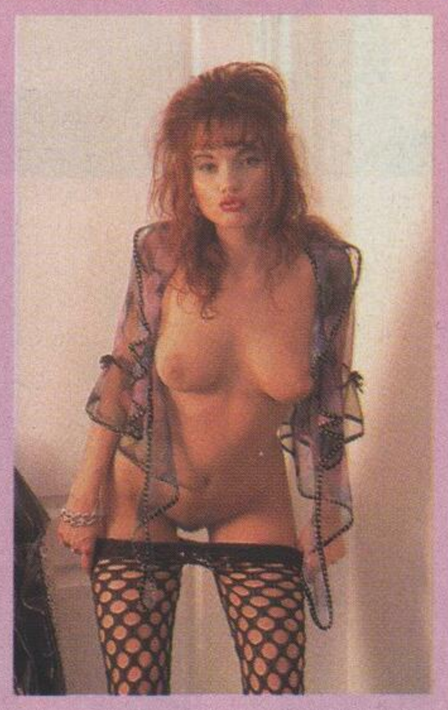

ZĘ W TYM NIC ZŁEGO!

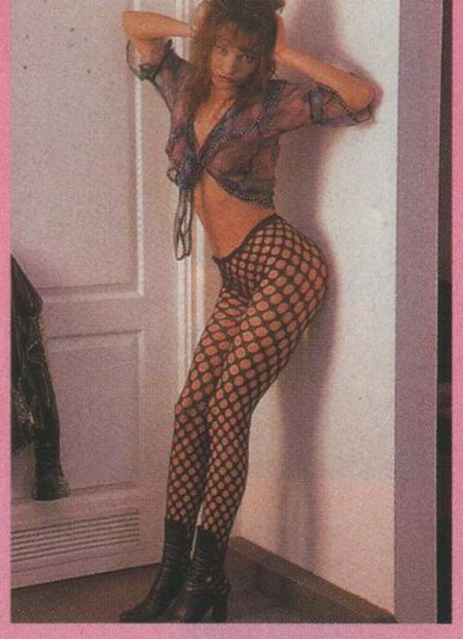

– *Najciekawsze przygody?*

– Gdybym chciała opowiedzieć o wszystkich moich przygodach, toby nam nocy zabrakło.

– *Spróbujmy, odrobinkę...*

– Piątek wieczorem. Wiedziałam, że piątkowy wieczór z nim to jedna wielka przygoda. Kochaliśmy się tak bardzo, ach, to było dla mnie wielkie przeżycie. W tygodniu też się kochaliśmy, ale piątek był szczególny, wyjątkowy. Uwielbiam piątki i nigdy się nie mogłam doczekać... To były spotkania przy świecach, przy szampanie... Piątek, sobota, do niedzieli wieczorem... Wyłączaliśmy telefon... Pełny odlot. Muzyka... Fajnie było. Kąpaliśmy się – miał dużą, trójkątną wannę... To niezapomniane przeżycia.

– *Były jakieś ekstrapomysły? Jakieś zbiorowe balety?*

– Raz, z moją przyjaciółką. We czwórkę – przyjemnie jest, ale człowiek się rozprasza. Wszyscy się kochali naraz, potem zmiany partnerów, itd.

– *A jak nie ma nikogo, to co Pani robi?*

– Czytam książki, oglądam filmy.

– *Żadnych grzesznych pomysłów?*

– Nie.

– *A ,,zabawki''?*

– Lubię różne zabawki, lubię środki pobudzające zakupione w sex-shopach. Czasem jest z nimi dużo zabawy, kiedy się dla jaj poda środek komuś, kto sobie z tego nie zdaje sprawy. Bardzo jest potem ktoś taki biedny, jeśli akurat nie ma partnera.

– *A jak nie jest sam?*

– O, to jest szczęśliwy.

– *Zawsze Pani dostaje wszystko, czego pragnie?*

– Nie zawsze, ale przeważnie.

– *Kiedy jest najprzyjemniej w łóżku?*

– Nie wiem, kiedy jest najprzyjemniej...

– *Lubi Pani być pieszczona?*

– Lubię, ale nie przez każdego.

– *A co sprawia Pani satysfakcję? Jakie pieszczoty są najprzyjemniejsze?*

– Nie powiem! Ten, kto to robi, to już wie jakie!

– *Czy lubi Pani seks z odrobiną bólu?*

– Ból to może nie, ale lubię takie różne... Na przykład lubię się kochać z zawiązanymi oczami. Lubię, jak mnie mój chłopak gwałci. Czasami go o to proszę. Mała prowokacja... Lubię się kochać w różnych dziwnych miejscach.

– *Najbardziej niezwykłe z nich?*

– Kochałam się kiedyś na stole, gdy patrzyło chyba z osiem osób, ktoś mi trzymał głowę. I to było bardzo przyjemne.

– *Czy to jest podniecające, gdy ktoś patrzy?*

– Wtedy mnie to podniecało.

– *A teraz?*

– Nie wiem. Coś takiego zdarzyło mi się tylko raz w życiu. Nie, dwa razy. Ale za drugim razem nie wiedziałam, że ktoś się patrzy.

– *Jaka jest Pani nie zrealizowana fantazja?*

– O, mam dużo takich. To są moje tajemnice.

– *Co jest ważniejsze w łóżku: ilość czy jakość?*

– Jakość! Oczywiście, że jakość. Największą fantazję w łóżku zdecydowanie ma mój narzeczony. Nie do pobicia!

– *Co się czuje przed obiektywem, gdy ma się świadomość, że dużo ludzi będzie oglądać te zdjęcia?*

– To jest bardzo przyjemne. To jest bardzo podniecające, a najbardziej właśnie to, że się wie, że zdjęcia będzie oglądać dużo ludzi, mężczyzn...

Zdjęcia: Krzysztof M. Ratschka

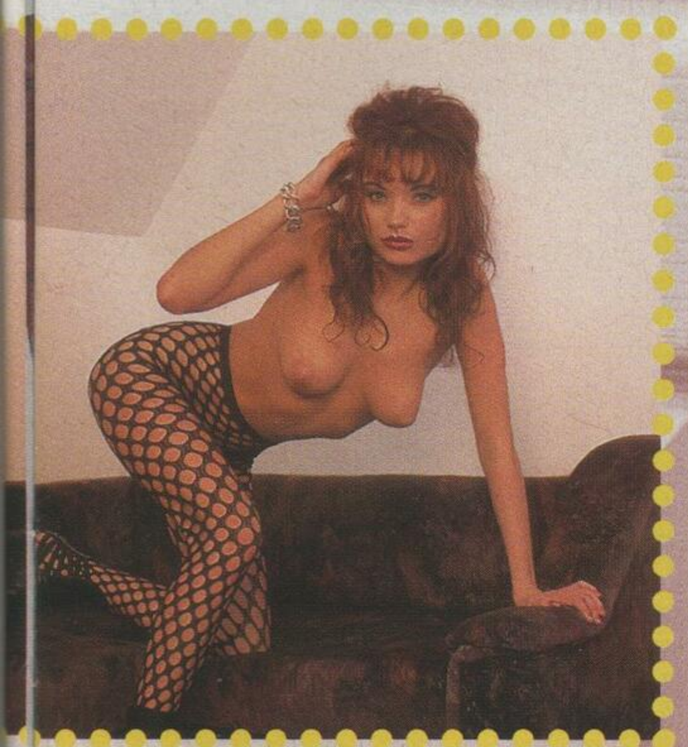

MĘŻCZYŹNI & MODA

Tekst: Bent Christiansen Zdjęcia: Jørn Nielsen i Orion

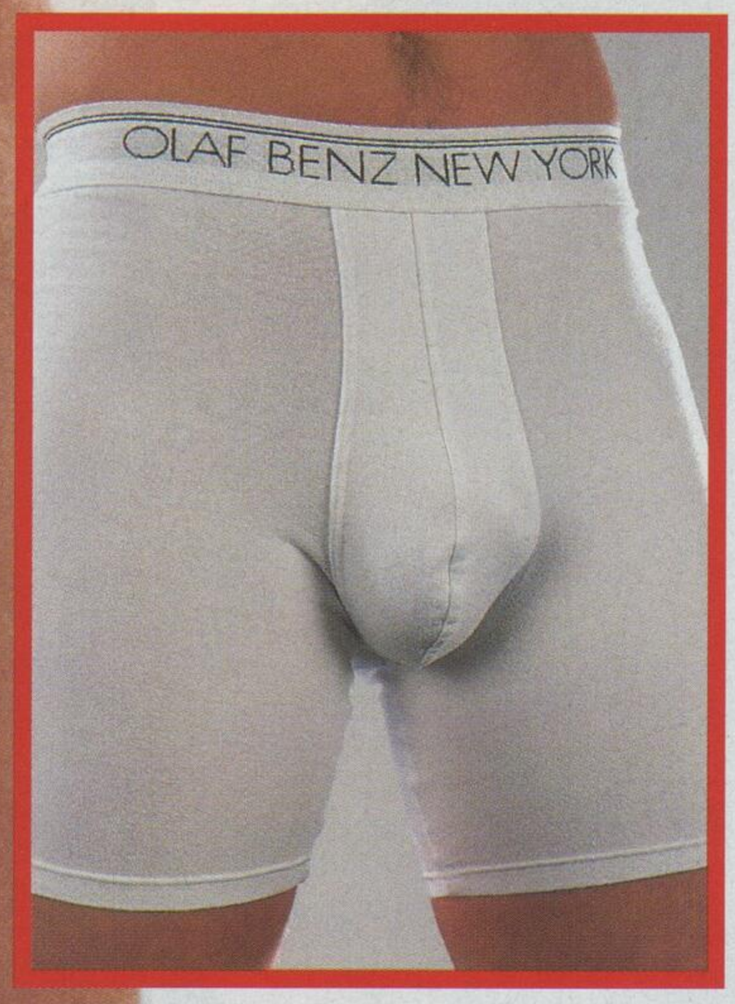

Ostatni krzyk mody...

SEKS-SLIPY

Pragniesz, aby twoje życie seksualne było bardziej udane? Rzuć w kąt smutne, nieapetyczne kalesony i zamień je na eleganckie, modne slipy. Większość dziewcząt aż piszczy na widok chłopaka noszącego śmiałą bieliznę z firmy Calvin Klein, Hugo Boss czy Bjørn Borg. Spróbuj tylko, a sam się przekonasz. Najpierw jednak przeczytaj nasz reportaż!

Jakże często zdarza ci się poderwać dziewczynę, a nawet oczarować ją do tego stopnia, że już kładzie się na wznak, gdy nagle czar pryska. A dlaczego? Otóż może się zdarzyć, że wymknie ci się jakaś niezbyt przemyślana uwaga na temat jej niedoskonałych piersi lub zbyt owłosionej psitki. Czasem też możesz przerwać zabawę już na samym początku, bo najdzie cię ochota na puszczenie dymka i otwarcie kolejnej butelki piwka, po którym jakże przyjemnie się beka. Nie bez znaczenia jest prowadzenie rozmowy na temat dawniejszych twoich podbojów erotycznych i wychwalanie swoich nieograniczonych możliwości w łóżku. Często jednak do wystraszenia dziewczyny na dobre wystarczy zrzucenie spodni. Pamiętaj, że gdy dziewczyna obserwuje cię, jak zrzucasz spodnie, zwraca uwagę nie tylko na ich zawartość, lecz także na wygląd slipów. Jeśli masz na sobie odrażające i zdeformowane slipki, możesz być pewien, że dziewczyna westchnie głęboko, zwróci oczy w stronę sufitu i zacznie przemyśliwać nad najefektywniejszą metodą szybkiej ucieczki.

Doświadczone kobiety wiedzą, że dobór garderoby intymnej przez mężczyznę w znacznym stopniu odzwierciedla jego osobowość i do pewnego stopnia jego umiejętności jako kochanka.

Dewiza więc brzmi: – Pokaż mi swoje slipy, a powiem ci, kim jesteś.

Jeśli pragniesz sprawić dziewczynie radość, nie wydawaj tym razem pieniędzy na bukiet kwiatów, lecz fundnij sobie jakieś fikuśne slipy. To o całe niebo lepsze od pozbawionych smaku i fantazji prezentów. Wiadomo przecież, że dziewczyna lubi, gdy bije od ciebie prawdziwy męski zapach dobrej wody po goleniu. Tym bardziej więc będzie miała na ciebie ochotę, gdy stwierdzi, że zadałeś sobie wiele trudu, aby i od dołu prezentować się seksownie.

– Seks i slipy są nierozłączne – powiada jeden z będących obecnie na fali projektantów, Klaus Samsøe. Podobnie jak i inni jego koledzy o światowej sławie, tak i on zaprezentował niedawno bogatą kolekcję seksownych slipów dla nowoczesnych, świadomych wartości swoich ciał, mężczyzn. Modny strój intymny pod koniec lat 80. nabrał cech biznesu na równi z modnymi dżinsami, obuwiem czy zegarkami. Najwyższy już zresztą na to czas, bo slipy są przecież najważniejszym elementem męskiej garderoby. Prawie wszyscy mężczyźni w całym cywilizowanym świecie noszą je w dzień i w nocy. Większość z nich nie zmienia ich dostatecznie często, a dopiero niektórzy z nich nie tak dawno zaczęli się interesować tym, jak w nich wyglądają.

Czasy zmieniają się radykalnie i nagle ,,niewymowne'' urosły do rangi wyszukanego obiektu mody. Śmiała bielizna dla mężczyzn stała się tak modna, jak popularna była przez ostatnie dziesięciolecia bielizna erotyczna dla kobiet.

Zawdzięczamy to przede wszystkim amerykańskiemu kreatorowi mody Calvinowi Kleinowi, który odniósł gigantyczny sukces dzięki swoim kolekcjom dżinsów, namiętn-

MĘŻCZYŹNI & MODA

Erotyczna bielizna dla panów!

nemu zapachowi Obsession, przeznaczonemu zarówno dla niego, jak i dla niej, niezliczonym fantazyjnym kreacjom, a także dzięki lansowaniu seksownych slipów dla prawdziwych mężczyzn. Czarne lub szare slipy Calvina Kleina z podwójnej szerokości gumką kopiowano w nieskończoność, a branża bieliźniana dostrzegła nowy, łakomy kąsek, na którym można zbić miliardy dzięki niesamowitej próżności płci męskiej.

Żyjemy w takich czasach, że mężczyzna wyruszający na podryw nie tylko powinien być świeżo ogolony i pachnieć dobrym after shave'em. Aby zaprezentować dziewczynie mniejszą lub większą zawartość swoich spodenek, na pewno uczyni rozsądnie, jeśli ubierze się w spodenki bokserskie z rodzaju tych, które podkreślają męskie atrybuty.

Ponad rok temu stacja telewizyjna MTV miała przyjemność zaprosić do studia samego prezydenta Ameryki Billa Clintona. Podczas szczerego wywiadu prowadzącej program udało się nakłonić prezydenta do poinformowania telewidzów, co nosi pod spodniami. Okazało się, że prezydent jest zwolennikiem staromodnych bokserek z krótkimi nogawkami w dyskretne wzory.

– Dawniej bardzo lubiłem szorty bokserskie w duże wzory: lwy, krokodyle i orły. Czasy jednak się zmieniają i te wzory przestały już być modne – stwierdził prezydent Bill Clinton, a uszy jego z każdą chwilą stawały się coraz bardziej czerwone.

Niewiele jest czasopism, które z taką dokładnością, jak niemiecki tygodnik „Stern", zbadały przyzwyczajenia mężczyzn, jeśli chodzi o slipy. Z ankiet przeprowadzonych przez to pismo wynika, że tylko około 25 procent mężczyzn własnoręcznie kupuje intymne części garderoby. 75 procent wszystkich slipów w zachodnim świecie jest kupowanych przez matki, małżonki i kochanki. Tak przynajmniej wynika ze statystyk.

Dziewczyny, które podczas pierwszego decydującego spotkania z mężczyzną krytycznie oceniają męską sylwetkę poniżej pasa, równie cynicznie potrafią postępować i później, gdy usidlą już swojego mężczyznę i gdy na nie właśnie spadnie robienie tego typu zakupów. Hans-Joachim Jorke, szef niemieckiego związku pracodawców przemysłu tekstylnego, powiada: – Zwykle dzieje się tak, że mężatki kupują najtańsze slipy, pakowane w paczki po kilka sztuk. Zaoszczędzone pieniądze przeznaczają dla siebie na zakup frywolnej bielizny.

Wśród mężczyzn wyróżniają się tylko Francuzi, którzy kupują więcej slipów od innych narodowości i częściej je zmieniają. Pozostali kupują średnio 4,6 pary slipów rocznie. Jak wynika ze statystyk, mężczyźni powyżej 30. roku życia przeznaczają zwykle tylko 25 dolarów rocznie na zakup nowych niewymownych. Kobiety w tym samym wieku przeznaczają (na szczęście) pięciokrotnie większe sumy na zakup eleganckiej bielizny niż mężczyźni.

W niemieckiej Bawarii, a konkretnie w Radolfzell, znajduje się gigant tekstylny Schiesser. Jest to największy producent męskiej

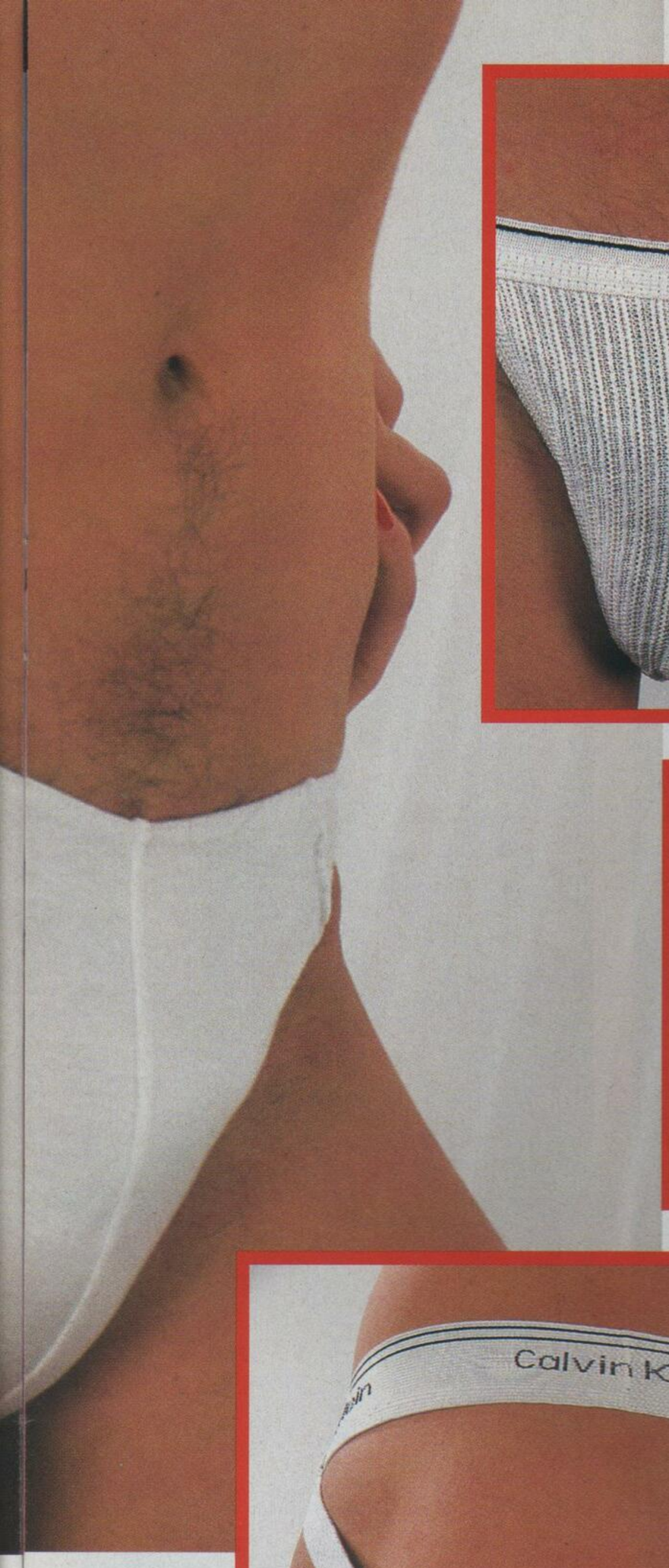

guzików zawsze sprawia największe problemy akurat w tym momencie, gdy nam się strasznie chce siusiu. Problem ten znika po kilku praniach, gdyż wraz z nimi odpada większość guzików.

Z informacji podawanych przez branżę bieliźnianą wynika, że oprócz najlepiej się sprzedających ohydnych bawełniaków w starym stylu, mężczyźni Europy coraz częściej i chętniej decydują się na zakup kompletów body, minislipów i najmodniejszych spodenek w takich firmach, jak Calvin Klein, Hugo Boss, Bjørn Borg, a także we wszystkich innych, które uświadomiły sobie, że mężczyźni również zasługują na sexy look. Dlatego też przemysł produkujący bieliznę męską przeżywa obecnie prawdziwy boom, nie spotykanych dotychczas rozmiarów.

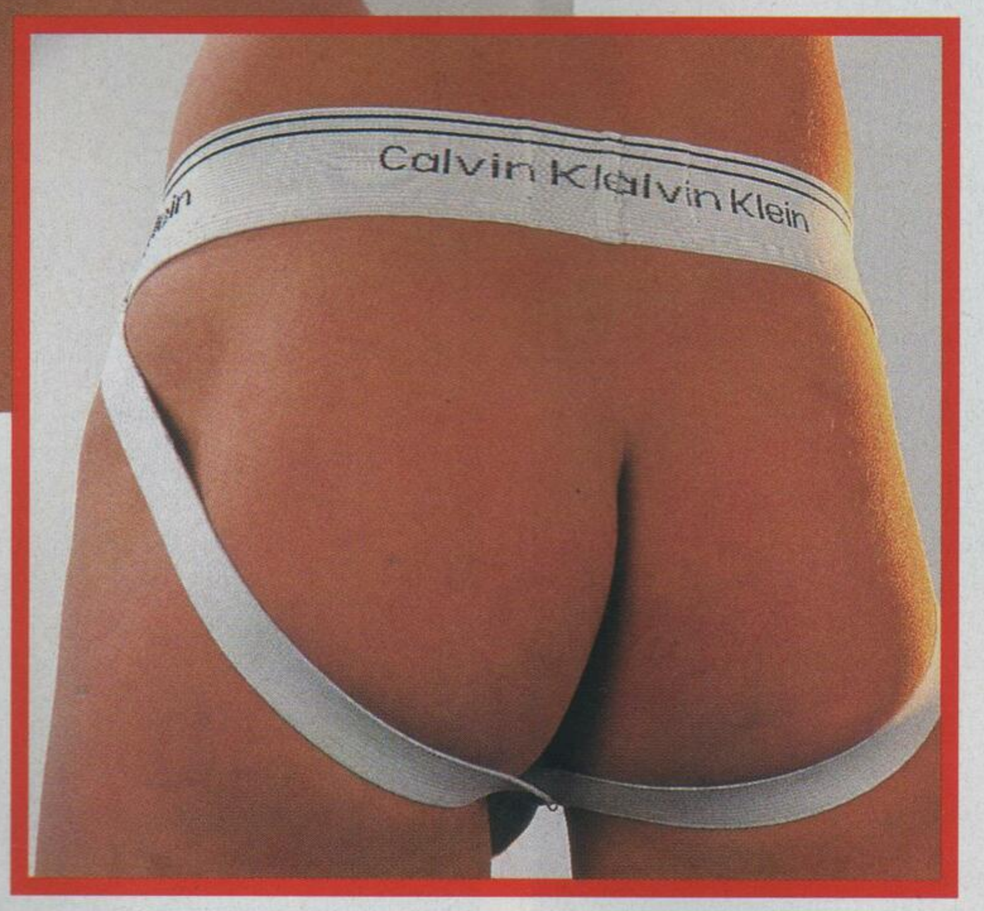

Tego rodzaju slipy nadają się wyłącznie na bardzo specjalne okazje

bielizny w całej Europie. Od momentu zaistnienia na rynku Calvina Kleina zmienił się zdecydowanie profil produkcji, idąc w kierunku opinających ciało szortów bokserskich typu Sloggy. Rzecznik prasowy firmy informuje jednak, że mężczyźni po trzydziestce w dalszym ciągu są zwolennikami takiego fasonu slipów, jakie kupowały im ich matki. – Nasz model „Walter", nie zważając na trendy mody, w dalszym ciągu stanowi 75 procent wszystkich sprzedawanych modeli, podkreśla rzecznik prasowy. Model „Walter" to dokładnie takie slipy, jakie nosi prezydent Clinton.

Calvin Klein rozpropagował swoje spodenki do tego stopnia, że nawet takie hołdujące modzie dziewczęta jak Kate Moss czują się sexy, mając na sobie bladoniebieskie niewymowne w starym stylu, z szerokim, łatwo dostępnym rozporkiem.

Obecnie wielkim hitem dla prawdziwych mężczyzn jest jeden z niezliczonych wariantów superobcisłych szortów. Jest to rodzaj bokserek, utrzymujących wszystko na właściwym miejscu. Niestety, te powodujące w świecie mody prawdziwą rewolucję kalesonki nie są wolne do wad. Po pierwsze, podczas prania kurczą się o kilka numerów. Po drugie, odpinanie z widocznymi śladami hamowania. Odnotowaliśmy sobie również, że największym hitem na amerykańskim rynku męskich majtek są tak zwane „Super Shaper Briefs". Są to elastyczne spodenki z wszytymi poduszeczkami, które w każdej chwili mogą zamienić obwisłą pupę w dżinsach na pośladki à la Sylvester Stallone. Poza tym można nabyć specjalne majtki z wkładką bawełnianą w okolicy rozporka.

Jednym z godnych uwagi faktów, związanych z historią kultury męskich majtek, jest okres ich użytkowania. Okazuje się, że 80 procent wszystkich mężczyzn powyżej 28. roku życia rozstaje się ze swymi niewymownymi dopiero po siedmiu latach ich użytkowania. Kobiety natomiast kasują swoje majtki najwyżej po dwóch latach użytkowania. Tak przynajmniej głoszą statystyki.

Kalesonki przeżywały już okres swojego ogromnego rozkwitu w starożytnym Egipcie około 4700 lat temu. Były wówczas w modzie plisowane majtki w stylu spodenek bokserskich, noszone pod przewiewnymi strojami.

Bardzo obcisłe szorty bokserskie, ukazujące wszystko, co się da, są obecnie szalenie modne. Jednakże doświadczeni mężczyźni wolą na dłuższą metę nosić luźniejsze warianty, które za bardzo nie uciskają szlachetnych części

Młodzi ludzie w Europie i w Stanach Zjednoczonych coraz częściej podążają za modą i zaprzyjaźnili się ze swoją bielizną tak, jak kiedyś ze swoimi dżinsami. Każdy z nich powinien się móc pochwalić, że nosi tylko Kleina, Fruit of the Loom czy Jockeya.

Kelly Klein, która chyba nieprzypadkowo jest żoną prowokującego dyktatora mody Calvina Kleina, napisała niedawno książkę „Undeworld", do której jest również autorką zdjęć. W książce tej pani Klein koncentruje się na erotycznej bieliźnie przeznaczonej zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet, do tego stopnia, że wielu czytelników po przeczytaniu kilku pierwszych stron doznaje swędzenia między nogami.

Kelly Klein głosi, że bielizna to sztuka bliska ciału. Nie wiadomo dokładnie, co autorka ma na myśli, ale chyba raczej nie używane slipy ciała. Ta tendencja bardzo cieszy wszystkich medyków. Wskazują oni bowiem na fakt, że zbytni ucisk przez slipy czy dżinsy narządów płciowych prowadzi do zmniejszenia potencji i zdolności zapłodnienia.

Duńska Federacja Konsumentów, którą trudno podejrzewać o zainteresowania erotyczne, nie tak dawno udokumentowała, że obecna moda na męskie niewymowne puszcza wielu ich użytkowników z torbami. Eleganckie, modne slipy kosztują majątek, a już po jednym praniu tracą kolor i kurczą się tak, że największe majtki przypominają raczej parę minimajteczek, kupionych przy pełnej dyskrecji za zaliczeniem pocztowym.

Tak czy inaczej, posłuchaj naszej dobrej, serdecznej rady: kupuj sam swoją bieliznę, wybierając ją z pieczołowitą starannością.

Deborah

Foto: ULF STJERNBO

Deborah

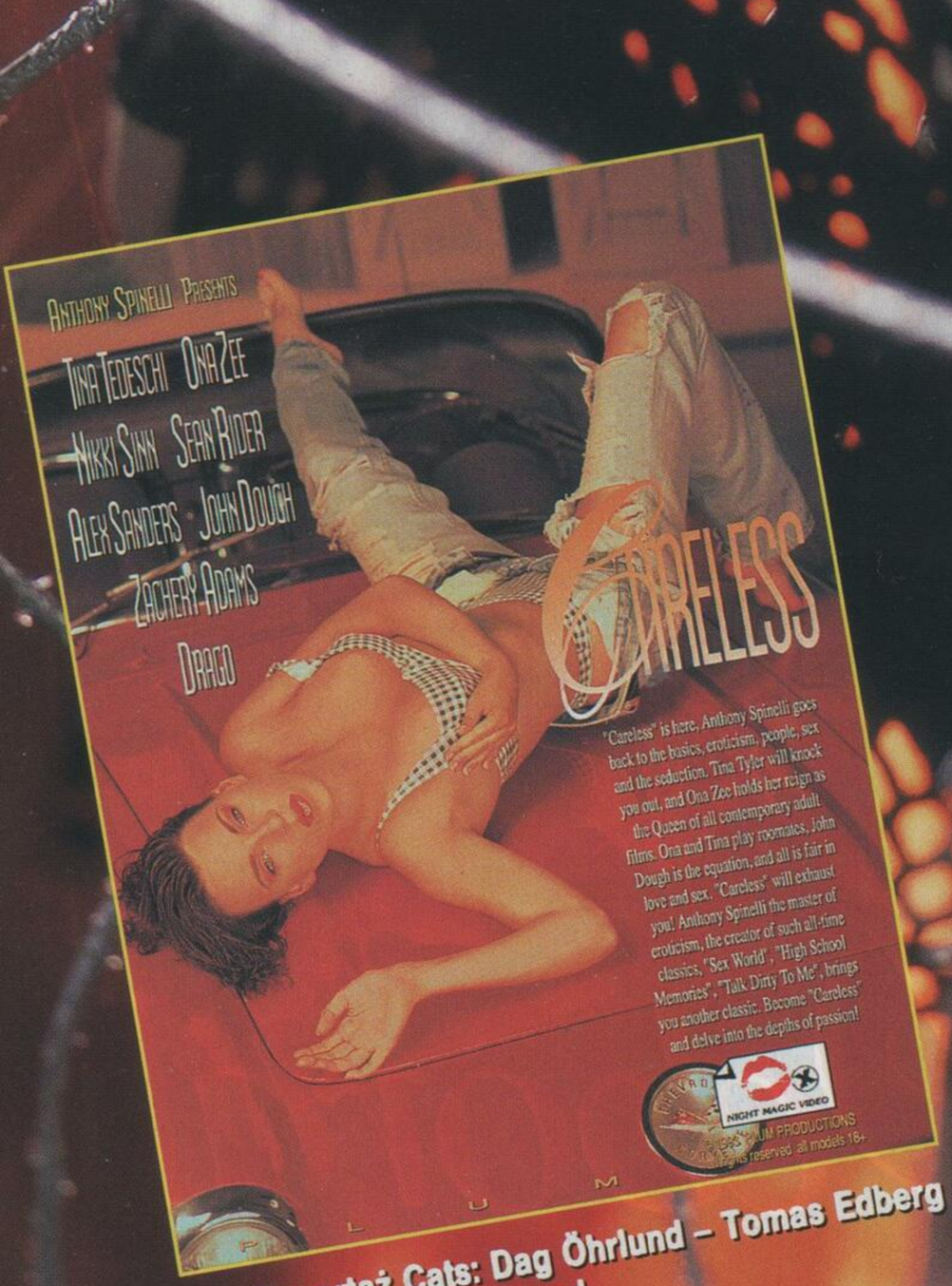

Reportaż Cats: Dag Öhrlund – Tomas Edberg
Zdjęcia: Dag Öhrlund

Gwiazda porno Tina Tyler z wizytą w Europie:

Tina uwielbia branżę porno. Dla niej to seks, pieniądze i sława

★★★★★★

– Jestem ekshibicjonistką i lubię, gdy ludzie obserwują mnie w sytuacjach intymnych

TINA Tyler - PRACA TO MOJE HOBBY!

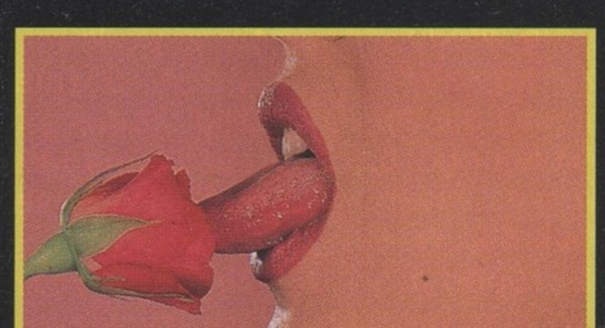

W ciągu dwóch lat Tina Tyler stała się jedną z najgorętszych dziewczyn w tej branży

★★★

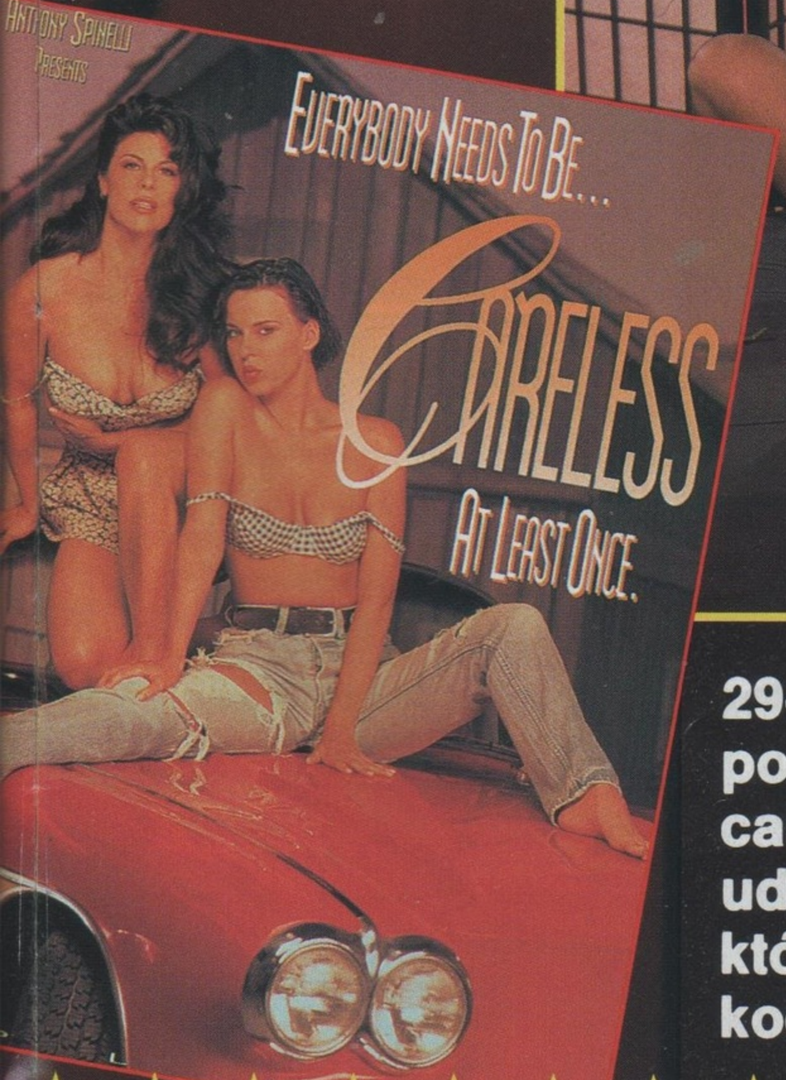

29-letnia Tina Tyler zrobiła błyskawiczną karierę w branży porno. W ciągu zaledwie 2 lat grała w 105 filmach, połykając całe morze spermy. Podczas jej krótkiego pobytu w Europie udało nam się przeprowadzić wywiad z tą gorącą Kanadyjką, która powiedziała nam między innymi, że w życiu prywatnym kochała się z 507 facetami.

25 000 DOLARÓW DZIENNIE

– Tuż przed kręceniem sceny z połykaniem męskiego mleczka mój partner TT Boy powiedział:

– Pragnę cię tylko uprzedzić, że jestem jak wodospad.

– Super – odpowiedziałam.

– Jeśli mi nie wierzysz, to zaraz się przekonasz – rzekł TT Boy.

– Zgoda. A więc do roboty!

Trysnął rzeczywiście jak kaskada. Sperma płynęła mi po twarzy. Próbowałam połknąć jej jak najwięcej. Lubię facetów, którzy strzelają dwukrotnie i już po wszystkim. Czasem jednak pragnę całkiem po prostu pławić się w spermie, czuję się wtedy jak w najcudowniejszej kąpieli.

Tina Tyler uśmiecha się seksownie i zapala kolejnego papierosa. Ta dziewczyna właśnie zdecydowała się na krótki, weekendowy pobyt w Europie, a my poprosiliśmy ją o wywiad i sesję zdjęciową.

Tina zrobiła błyskawiczną karierę w branży porno. Przez osiem lat była striptizerką w Vancouver. Gdy miała 27 lat, przeprowadziła się do Los Angeles. Jej zdjęcia znajdowały się na rozkładówkach czasopism dla panów. Wreszcie udało jej się nawiązać kontakt z reżyserem filmów porno. Wtedy postanowiła spróbować szczęścia w tej branży.

– Nigdy nie zapomnę pierwszego filmu – „The Blues". Reżyser powiedział, że urzeczywistni nawet najśmielszą moją fantazję seksualną. Poprosiłam go wtedy, by załatwił dwóch Murzynów z wielkimi instrumentami. Tydzień później leżałam już przed kamerą. Byłam rżnięta przez Jeana Michaelsa i Jake'a Steeda. Rozkoszowałam się każdą sekundą.

Niedługo później Tina po raz pierwszy w życiu poznała smak lesbijskiego seksu.

– Zapoznałam się ze scenariuszem „Wildcats". Zupełnie zwariowałam na jego punkcie, ale uważałam, że brakuje w nim sceny lesbijskiej. Zadzwoniłam do reżysera Anthony Spinellego i powiedziałam, że nakręcę scenę z Oną Zee. Lizała mnie tak fantastycznie, że przeżyłam wtedy najlepsze orgazmy swego życia. Na filmie widać to wyraźnie.

W ciągu minionych dwóch lat Tina Tyler grała w 105 filmach. Zdążyła się pieprzyć z 20–25 najsłynniejszymi ogierami w tej branży i lizała sześć, może siedem największych gwiazd płci żeńskiej.

– To było coś niewiarygodnego. Z jednym wyjątkiem przeżyłam orgazm ze wszystkimi dziewczynami i mam ochotę na jeszcze. Jest pewna dziewczyna, z którą marzy mi się współpraca. To Sara Jane Hamilton, dziewczyna, która tryska sokiem, gdy przeżywa orgazm. Pomyśl tylko, czy to nie cudowne móc upajać się takim nektarem? Mam również ochotę na Ninę Harley – nie miałabym nic przeciwko głaskaniu najwspanialszego tyłeczka w tej branży.

Ogromne potrzeby seksualne Tiny ujawniły się na długo przed jej wejściem do branży. Jako 15-latka straciła dziewictwo, a stało się to w Vancouver. Od tej pory przez jej łóżko przewinęło się 507 facetów, których uwieczniła w swoim pamiętniku.

– Zaczęłam się onanizować, będąc jeszcze nastolatką. Już za pierwszym razem udało mi się przeżyć prawdziwy odlot. Od tamtej pory ceniłam sobie rozkosze seksu, zarówno w pojedynkę, jak i we dwójkę. W dalszym ciągu onanizuję się przynajmniej raz dziennie, a pieprzę się tak często,

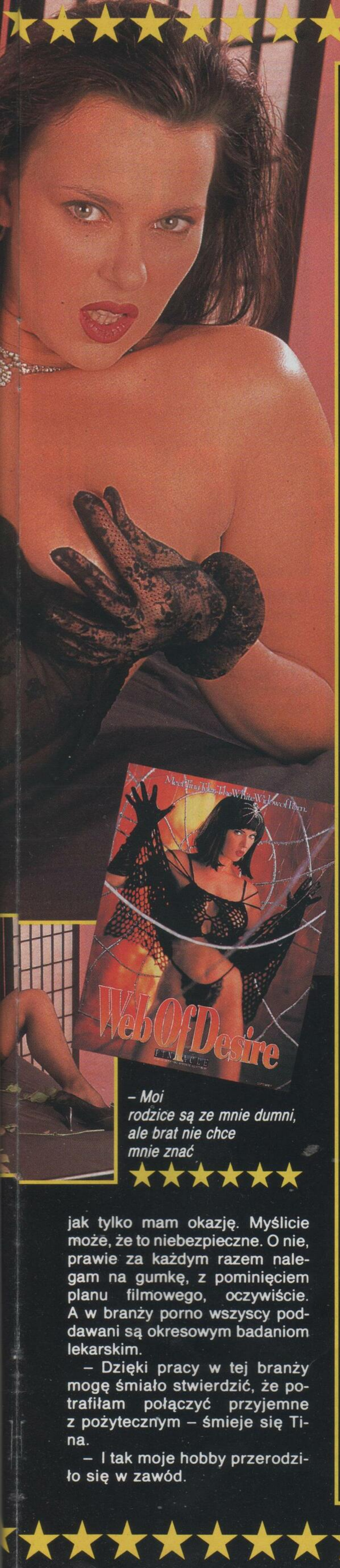

– Moi rodzice są ze mnie dumni, ale brat nie chce mnie znać

★★★★★★

jak tylko mam okazję. Myślicie może, że to niebezpieczne. O nie, prawie za każdym razem nalegam na gumkę, z pominięciem planu filmowego, oczywiście. A w branży porno wszyscy poddawani są okresowym badaniom lekarskim.

– Dzięki pracy w tej branży mogę śmiało stwierdzić, że potrafiłam połączyć przyjemne z pożytecznym – śmieje się Tina.

– I tak moje hobby przerodziło się w zawód.

12 ŚMIAŁYCH PYTAŃ DO TINY TYLER:

– Czy masz jakieś ulubione fantazje seksualne, gdy się onanizujesz?

– *Tak, szalenie fascynują mnie sceny przemocy z udziałem potworów i wampirów. Fantazjuję, jak Dracula gwałci rudowłosą dziewczynę. Często oglądam film ,,The Devil In Miss Jones''. Scena, w której sperma tryska na łechtaczkę Vanessy Del Rio, jest tak gorąca, że z miejsca przeżywam orgazm.*

– Czy w życiu prywatnym kochasz się z dziewczętami?

– *Tak, gdy powróciłam do Vancouver, poznałam pewną striptizerkę, bi. Znamy się już od dziesięciu lat. Dziewczyna zwróciła uwagę na to, że w filmach godziłam się na sceny lesbijskie, i chciała się ze mną kochać. Tak też się stało. Następnie zaczęłam pracować w pewnym klubie w Toronto, gdzie zakochałam się w atrakcyjnej striptizerce. Zauważyłam, że nie byłam jej obojętna, więc pewnego wieczoru podeszłam do niej i powiedziałam: ,,Słuchaj, chcesz się ze mną pieprzyć?'' Była zaskoczona tą propozycją, lecz chętnie na nią przystała. Zabrałam ją ze sobą do hotelu, a tam dziewczyna przeleciała mnie tak, że nigdy tego nie zapomnę. Lizała mnie i pieprzyła, a ja przeżywałam orgazm za orgazmem, później nadeszła moja kolej i też nie pozostałam jej dłużna.*

– Wiem, że lubisz ssać. Czy połykasz mleczko?

– *Pierwsza porcja, ta z nocy, jest zbyt gorzka. Ale te produkowane w ciągu dnia już mi smakują. Najbardziej jednak lubię, gdy strumień spermy tryska mi na twarz.*

– A co powiesz o seksie analnym?

– *Nie, to nie dla mnie. Kiedyś, gdy byłam jeszcze bardzo młoda, zgwałcono mnie właśnie w ten sposób i pozostawiło to swoje ślady. Dla mnie pupa jest równoznaczna z ,,exit only''.*

– Opowiedz nam o swoim najbardziej podniecającym numerku w życiu prywatnym!

– *Jestem superekshibicjonistką, dlatego uwielbiam seks w miejscach publicznych. Pewnego razu jechałam szklaną windą w przeogromnej Sears Tower w Vancouver. Byłam z nowym chłopakiem, który szalenie mnie rajcował. W połowie drogi nacisnęłam ,,stop'', zadarłam kieckę i zachęciłam go do pieprzenia. Stałam tak, w czarnych pończochach i pasku, sok ciekł mi pomiędzy nogami, a alarm w windzie wył. Zmieszany chłopak zapytał mnie, co ma robić. ,,Wyciągaj fiuta i rżnij mnie'', zawyłam. Tak też i zrobił, a ja zauważyłam flesze aparatów fotograficznych z ulicy. Spojrzałam w dół i zobaczyłam grupę japońskich turystów, fotografujących naszą zabawę na stojąco. Odlot z mojej strony był natychmiastowy. Nie mieliśmy ze sobą kondomu, wyślizgnął się więc ze mnie, a ja uklękłam. Wzięłam fiuta do buzi, a potem trysnął mi na twarz. Następnie uruchomiłam windę i zaczęłam wycierać spermę. Zdążyłam, zanim dojechaliśmy na sam szczyt, do restauracji. Nigdy tego nie zapomnę.*

– Które ze swoich filmów uważasz za najlepsze?

– *,,Wildcats'' z Oną Zee i Johnem Doe są wyśmienite. Fantastyczny był film ,,Gang-bang girl no. 10''. Rżnęło mnie tam siedmiu facetów. Film kończy się w momencie, gdy wszyscy razem tryskają mi na twarz. Ale zabawa! Najzabawniejszy film to ,,Reflections of Rio''. Pokazano tam całą moją pracę i przygotowania. Pokazano, jak robiłam sobie makijaż, jak się rżnęłam i jak później zmywałam spermę pod prysznicem. ,,Jurinal Park'' to parodia ,,Parku Jurajskiego''. Również nie najgorszy film. Grałam w nim rolę kobiety-naukowca, która podnieca się na samo brzmienie słowa ,,dinozaur''. Ta rola pasowała do mnie jak ulał. Na co dzień jestem dziewczyną konserwatywną, która uwielbia grać w łóżku dziwkę.*

– A co rodzice mówią o twojej pracy?

– *Rozumieją mnie doskonale, mam w nich oparcie, wiedzą, że*

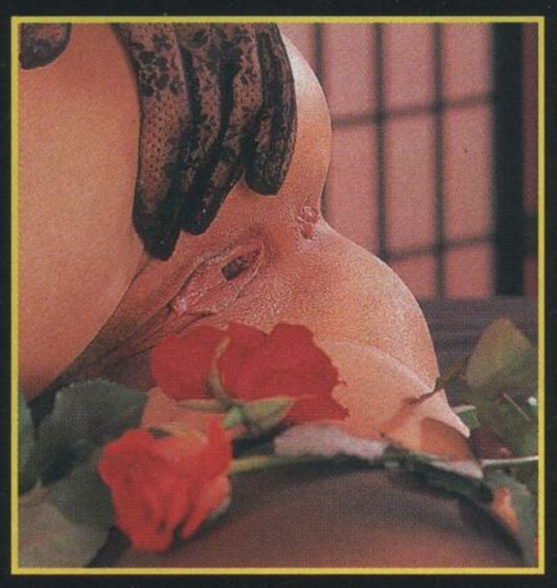

mi z tym dobrze. Wczoraj zadzwoniła do mnie mama, zostawiając wiadomość na sekretarce automatycznej, że właśnie oglądała wraz z tatą jeden z moich filmów na kanale PLAYBOYA. Moi rodzice są ze mnie bardzo dumni. Natomiast brat nie chce zupełnie utrzymywać ze mną kontaktów. Nie może pogodzić się z tym, że jestem ,,dziwką'', bo tak mnie nazywa.

– A co jest najlepsze w branży porno?

– *Dla mnie właściwie wszystko. Spotkałam wspaniałych ludzi, zyskało na tym moje prywatne życie seksualne. Mogę łączyć trzy rzeczy, które najbardziej sobie cenię – pokazywać się, seks i pieniądze. Trudno pragnąć czegoś więcej. Uwielbiam być sławna, kocham otrzymywać listy od fanów. Szaleję z radości, gdy ludzie poznają mnie na ulicy i podchodzą do mnie na słówko.*

– A co ci się nie podoba?

– *Zbyt mało poważne podejście do seksu. Stanowczo za mało jest*

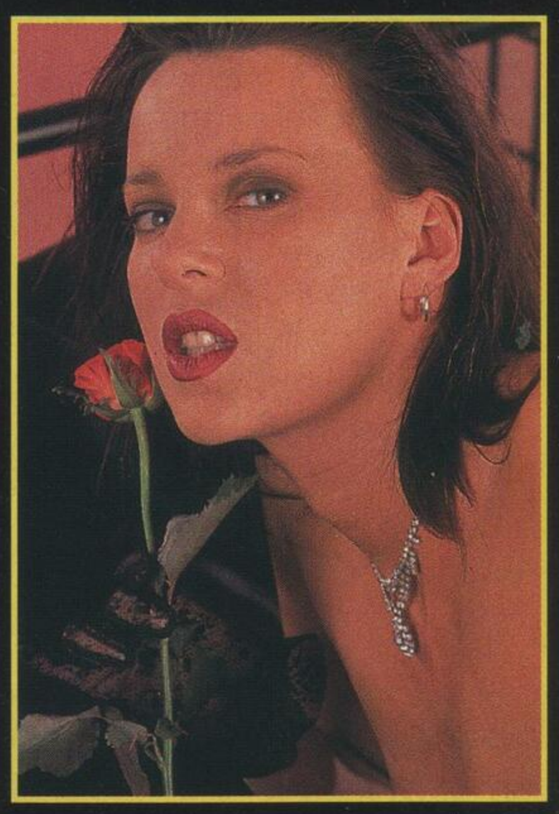

w tej branży prezerwatyw. Najprawdopodobniej musi dojść do śmiertelnego przypadku, aby ktoś poszedł wreszcie po rozum do głowy. Ale wtedy będzie za późno. Poza tym uważam, że ludzie poniżej 21. roku życia nie powinni mieć wstępu do branży. Ci osiemnastoletni nie są jeszcze tak dojrzali, by mogli zrozumieć to, co robią.

– A co robisz w czasie wolnym od pracy?

– *Słucham muzyki, lubię operę, czytam książki filozoficzne i tańczę. Tańczyłam w balecie przez czternaście lat, stepowałam przez siedem lat, a przez osiem lat zajmowałam się baletem jazzowym. Uwielbiam tańczyć.*

– Czy można zarobić na pieprzeniu się przed kamerą?

– *Nie zdradzę wam, ile zarabiam, ale forsa jest niezła. Normalna stawka dla znanych nazwisk w branży porno wynosi od 1200 do 2500 dolarów dziennie. Dziewczęta, które nie zyskały jeszcze sławy, zarabiają mało. Jeśli chodzi o facetów, stawki wahają się od 50 dolarów za scenę seksualną dla mniej znanych do 1500 dolarów dziennie dla najdroższego aktora, a jest nim Peter North.*

– Jak długo zamierzasz jeszcze pozostać w branży?

– *Przynajmniej do 35. roku życia. Chcę odwalić kawał dobrej roboty i stać się jedną z legend kina porno...*

NAPISZ DO TINY

Tina Tyler uwielbia otrzymywać pocztę od swoich fanów. Jeśli masz ochotę, możesz napisać do niej kilka słów pochwały (oczywiście w języku angielskim). A oto jej adres:
Tina Tyler
c/o Pretty Girl International
9056 Santa Monica Boulevard, Suite 204 West
Hollywood, Ca 90069 USA

JUBI-PORNO

Podczas niedawnych obchodów stulecia duńskiej spółki telefonicznej JTAS uruchomiono specjalną sieć telewizyjną, łączącą 20 ośrodków lokalnych na terenie Jutlandii z centralą. W każdym z tych ośrodków pracownicy JTAS zasiedli przed ogromnym ekranem, oczekując na przemówienie dyrektora JTAS. W mieście Aarhus pracownicy zgromadzili się w ogromnej sali konferencyjnej w SAS Hotel Raddison. Nagle na ekranie zamiast dyrektora JTAS ujrzeli soczyste sceny. Przez przypadek ekran podłączono do hotelowej sieci telewizyjnej, w której przez okrągłą dobę można w pokojach hotelowych oglądać filmy pornograficzne.

SEKS GRUBASÓW

Otyli mężczyźni równie łatwo znajdują partnerki seksualne, jak ich szczupli koledzy

Ludzie otyli mają z reguły bardziej udane życie seksualne od tych, których waga jest idealna, pod warunkiem że nie są niewolnikami kuracji odchudzających i nazbyt ściśle nie przestrzegają diety. Ta wypowiedź pochodzi z ust rzecznika Weight Watchers, a potwierdzić jej prawdziwość może 27-letnia Astrid Jost z Hamburga: – Gdy miałam 16 lat, ważyłam 110 kilo, ale chłopcy uganiali się za mną tak samo, jak za moimi koleżankami. Później również nie uskarżałam się na brak powodzenia, gdyż wielu mężczyzn po prostu lubi puszyste panie – powiada Astrid w wywiadzie dla tygodnika „Focus". W Niemczech powstał zresztą niedawno pierwszy związek o zasięgu krajowym, mający na celu ochronę interesów osób z nadwagą. Organizacja „Dicke" (Grubasy) ma swoją siedzibę w Kassel, a jej oddziały we wszystkich większych miastach Niemiec

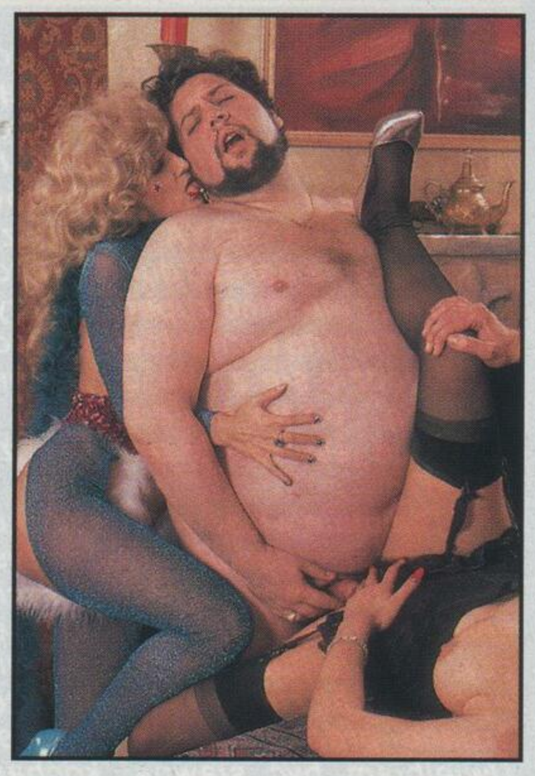

Życie seksualne grubasów jest udane

liczą sobie na razie 150 000 członków.

PRAWDA O PORNO

Wiele duńskich dzienników, a wśród nich również „Ekstra Bladet", lansuje ostatnio teorię głoszącą, że w oczach większości młodych ludzi pornografia jest czymś śmiesznym i nieciekawym. Nastolatki wolą oglądać romantyczne filmy z udziałem wielkich gwiazd Hollywood i delikatnymi scenami łóżkowymi. Wnioski wy-

snuwane przez ten dziennik opierają się przede wszystkim na wypowiedziach pięciu dziewcząt i trzech chłopców z Jespersens Gymnasieskole w Kopenhadze. Dziewczęta powiadają, że pornosy pobudzają je do śmiechu, a chłopcy skarżą się, że do niczego się nie nadają. Zdaniem Catsa te wypowiedzi są mocno naciągane i nie wytrzymują krytyki, bowiem rzeczywistość jest taka, że wśród najgorliwszych konsumentów porno na pierwszym miejscu plasują się rozwodnicy, a tuż za nimi właśnie nastolatki i studenci. Dowodzą tego wszelkie poważne badania, przeprowadzane w USA i w Europie Zachodniej. Pod tym dowodem może się również podpisać personel wideobutików. Wszystkim wytrwałym dziennikarzom znany jest także fakt, że

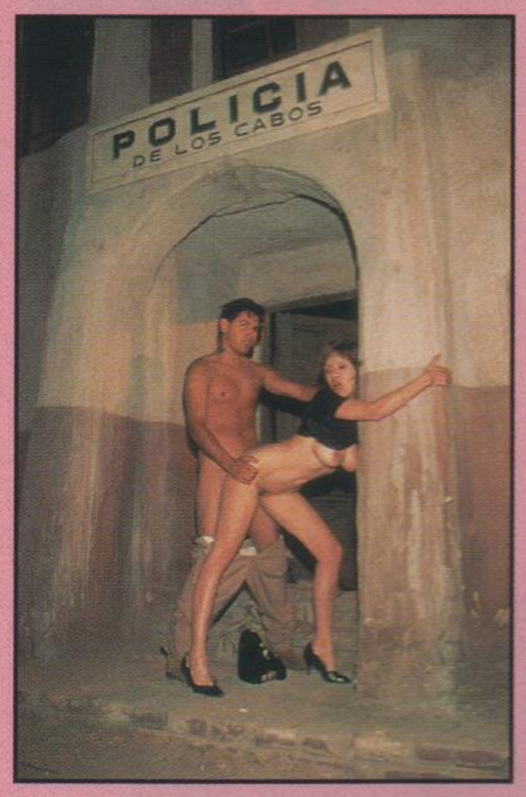

To zdjęcie jest zbyt ostre, aby można je było zamieścić w duńskich dziennikach, zbijających fortunę na ogłoszeniach porno

Rozwodnicy i młodzi chłopcy należą do najżarliwszych konsumentów porno

Pornobranża kwitnie jak nigdy dotąd, pomimo że tzw. prasa wyzwolona próbuje przedstawić wręcz odwrotny obraz

liczba młodych kobiet wypożyczających i kupujących ostre pornosy gwałtownie wzrasta.

NO SEX

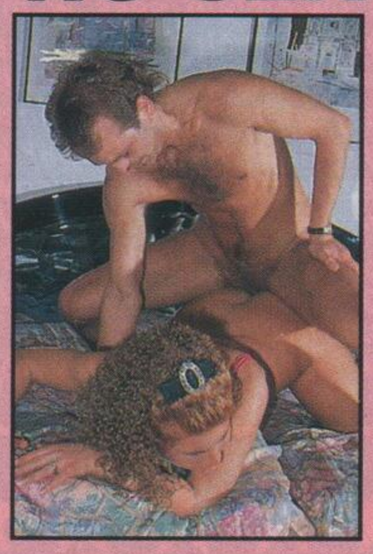

Zabawa tego typu nie pociąga aż jednej trzeciej brytyjskich parlamentarzystów. Dowodzą tego niedawne badania. Przedstawiciele brytyjskiego parlamentu są zdania, że główną przyczyną braku apetytu na seks jest stres w pracy. Większość z nich powiada, że zbyt mało czasu poświęcają swoim rodzinom. Apetyty dopisują im jednak, gdy chodzi o jedzenie, picie, a także wszelkiego rodzaju używki.

W duńskich teleburdelach dziewczęta otrzymują 15 dolarów na godzinę

SZPIEGOSTWO NA GORĄCYCH LINIACH

Duży duński związek zawodowy HK zaczął niedawno szpiegować firmy oferujące telefoniczny seks. W tym celu zatrudniono m.in. w Skandinavisk Tele agentkę. Jej zadaniem jest rozpracowanie metod pracy firmy oraz jej polityki personalnej. HK zamierza kontynuować tę krecią robotę, aby móc lepiej zwalczać telefoniczne burdele, w których dziewczęta zarabiają 15 dolarów na godzinę.

Poważny duński związek zawodowy zaczął wpuszczać szpiegów do telefonicznej dżungli seksu

SKANDAL W US NAVY

Flota amerykańska zbyt często staje się obiektem najrozmaitszych skandali

W Pattaya miejscowe prostytutki witają US Navy z otwartymi ramionami

Przez szereg lat amerykańska marynarka wojenna była bohaterem licznych skandali, zarówno podczas wizyt floty w Azji, podczas wojny w Zatoce, jak i na terytorium USA. Niedawno obiektem zainteresowania stał się 55-letni admirał Ralph Tindal, którego pewna część ciała posunęła się zdecydowanie za daleko. Admirała zwolniono z pracy wskutek molestowania seksualnego pewnego oficera płci żeńskiej. Admirał zmusił po prostu kobietę, aby została jego kochanką. Ralph Tindal był zastępcą głównodowodzącego siłami NATO w Hiszpanii i Portugalii. Wyrok w sprawie zbzikowanego na punkcie seksu admirała zapadnie w niedługim czasie od incydentu, podczas którego żołnierze amerykańskiej marynarki wojennej zgwałcili pewną japońską uczennicę, co stało się powodem kryzysu w stosunkach dyplomatycznych pomiędzy USA a Japonią.

NAJLEPSZE SEKSDNI

W ciągu 10 lat naukowcy ze stanu New Jersey (USA) przeprowadzali badania na 27 000 kobiet, dzięki czemu zdobyli niepodważalne dowody na to, że 99 procent dzieci zostaje spłodzonych w dniu owulacji kobiety lub też na pięć dni przedtem. Oznacza to więc, że pary takie, jak ta na zdjęciu, mogą swobodnie kochać się tuż przed i tuż po miesiączce bez potrzeby uciekania się do stosowania środków antykoncepcyjnych. Donosi o tym czasopismo medyczne „New England Journal of Medicine" ku ogólnej radości wszystkich, a zwłaszcza praktykujących katolików.

IN & OUT

Silikonowe cyce wychodzą już z mody. A dlaczego? Odpowiedź uzyskamy patrząc na zdjęcie

Modne są obecnie podróże do egzotycznych krajów

Wielkie biura podróży donoszą, że dalekie, egzotyczne podróże nigdy nie były tak modne jak obecnie. W podróży towarzyszyć nam powinna nasza dziewczyna, a wyprawa na Majorkę czy Rodos ma zagwarantować odpoczynek od sąsiadów, kolegów z pracy i przyjaciół. Zarówno dla niego, jak i dla niej modne jest korzystanie z solarium, aby ułatwić uzyskanie równomiernej i szybkiej opalenizny podczas pobytu na plaży.
Ogólnie uważa się również, że małe piersi są znacznie piękniejsze od wielkich melonów, nikt więc, kto pragnie podążać za modą, nie wydaje już pieniędzy na operację powiększenia piersi, która w perspektywie może spowodować groźne następstwa dla zdrowia. Nikt przy zdrowych zmysłach nie przesiaduje godzinami nad grami komputerowymi, zaniedbując przy tym ukochaną, gdyż nie chce jej stracić.

CATS INSIDE

Oto dwa szwedzko-duńskie pieski, Futte i Rocky. Ci dwaj przyrodni bracia to jedne z najczęściej podróżujących psów Europy. Towarzyszą one nieustannie podczas podróży naszemu reporterowi Bentowi Christiansenowi, a co roku przemierza on samochodem prawie 25 000 kilometrów na samym tylko kontynencie europejskim. Futte i Rocky widziały chyba dzięki temu więcej nagich dziewcząt niż wszystkie inne psy na północ od Alp. Mają co wspominać, a tych wspomnień pozazdrościłby im niejeden mężczyzna. Siadywały one na kolanach takich fantastycznych dziewczyn jak Dolly Buster czy Sarah Young oraz wielu innych słynnych gwiazd porno. Widziały rzeczy, jakich zwykle nie powinna oglądać młodzież poniżej osiemnastego roku życia. Nie wpłynęło to jednak negatywnie na ich psychikę. Reporter polskiej edycji Cats jeszcze nie kupił sobie psa – ma jedynie kota. Ale wiadomo, kot nie lubi podróżować, więc Krzysztof z żalem zostawia go w domu. Jednak kiedy tylko kupi sobie psa, który będzie z nim jeździć po kraju i oglądać piękne modelki Catsa, natychmiast powiadomimy wszystkich zainteresowanych.

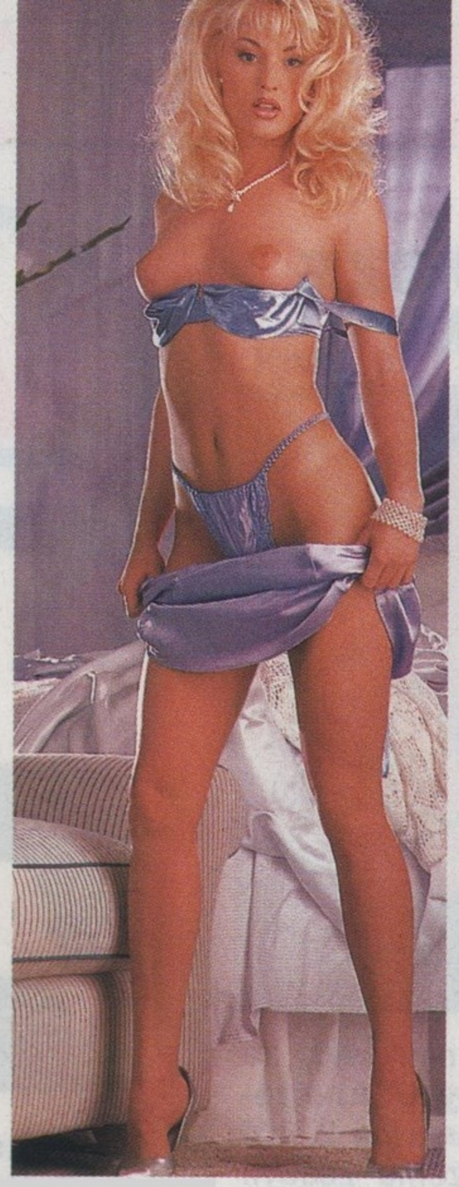

Lexus

Foto: SUZE RANDALL

Ekscytujące nowości na CD ROM-ach

-NAJLEPSZE K

Węgierka Anita Blond to pornograficzny odpowiednik Claudii Schiffer. To nowa gwiazda, debiutująca na interaktywnych CD ROM-ach z Magmy, akcja zaś rozgrywa się w koszarach

Miłośnicy komputerów, których liczba rośnie szybciej niż liczba ludności w Chinach, ze wszech stron są zasypywani atrakcyjnymi ofertami, w których za pomocą interaktywnych CD ROM-ów i specjalnie przygotowanych drive'ów można bez żadnych ograniczeń komponować swoje własne filmy erotyczne i w nieskończonosc bawić się w seks. Często jednak zachwyt szybko mija, gdy człowiek zasiada przy klawiaturze i monitorze i błyskawicznie stwierdza, że został szpetnie oszukany.

Trzy podstawowe wymogi, stawiane dobrym CD ROM-om, to: łatwość instalacji, gwarancja wielogodzinnej dobrej rozrywki oraz dobór atrakcyjnych dziewcząt, które naprawdę do czegoś się nadają. Bardzo krytycznie przejrzeliśmy setki pornokrążków, po czym doszliśmy do deprymującego wniosku, że tylko około ośmiu do dziesięciu procent tego rodzaju CD ROM-ów warte jest wydanych na nie pieniędzy. Niemiecki gigant hardcore, Magma z Essen, może naprawdę poszczycić się całą kolekcją inter-seks-aktywnych krążków, z których na pewno będziesz zadowolony. Nie tylko ręce ci zadrżą przy ich otwieraniu, ale będziesz miał możliwość przez wiele godzin bawić się w seks na swoim komputerze. Magma poszła o krok do przodu w porównaniu z innymi, ponieważ lansuje jednocześnie zupełnie nową generację gwiazd seksu, debiutujących na ich CD ROM-ach. Tu po raz pierwszy spotkamy Węgierkę Anitę Blond. To jedno z nazwisk, które ma przyszłość, gdyż to właśnie Anita jest w branży porno odpowiednikiem Claudii Schiffer. Te dwie dziewczyny różnią się między sobą tylko tym, że Anita jest atrakcyjniejsza i znacznie frywolniejsza od Claudii.

Najlepsze CD ROM-y z Magmy to: „Carmen", „Fuck Out", „Sex Quiz", „Fucktris" i „Teeny-Dreams".

Reportaż: Bent Christiansen

KRĄŻKI

Specjaliści pracują bez wytchnienia nad erotycznymi programami dla twojego komputera. Większość jednak tych produktów to zwykły chłam. Tylko nieliczni producenci oferują interaktywny seks, na który warto przeznaczyć czas i pieniądze. Oto jeden z nich...

Ostry seks na CD ROM-ach z Magmy

– W ciągu najbliższych miesięcy wypuścimy na rynek z pięć –sześć nowych tytułów równie wysokiej jakości. Oczywiście, koszty takiego przedsięwzięcia są ogromne i dlatego będziemy kontynuować produkcję naszych tradycyjnych filmów na wideo. Ukazywać się one będą na rynku raz w miesiącu. Nikt jednak nie ma wątpliwości co do tego, że przyszłość należy do CD ROM-ów. A wiadomo, że jeśli się pragnie utrzymać czołową pozycję, należy dbać o to, aby klient był zadowolony. Dla nas jest on więc alfą i omegą – powiada szef Magmy Nils Molitor.

Kupując krążki Magmy masz jednocześnie gwarancję wysokiej jakości obrazu na twoim monitorze. Instalując zaś w komputerze najnowsze gry interaktywne, takie jak ,,Carmen'', możesz za pomocą myszy i klawiatury spowodować, że gorące dziewczyny i wytrzymali ponad miarę mężczyźni będą bawili się ze sobą tak, jak tylko tego zapragniesz. Carmen i jej przyjaciele pieprzą się dokładnie tak, jak tego chcesz. Możesz bez końca obserwować sceny lesbijskie, sceny analne i jeszcze wiele innych. Polecenia wydajesz w języku angielskim, niemieckim lub portugalskim. Po drodze możesz zapamiętać wszystko, co Carmen i spółka wyrabiają, a wreszcie rozsiadasz się wygodnie i oglądasz skomponowany przez siebie pornos. Potem możesz zacząć od początku i stworzyć zupełnie nowy film.

,,Fuck Out'', ,,Sex Quiz'' i ,,Sex-Wurm'', a także wiele innych krążków to również krążki interaktywne, lecz są one raczej mieszaniną gry i filmu, nie dającą możliwości interwencji w przebieg akcji.

Już obecnie możesz się więc cieszyć, że w jednym z kolejnych numerów Catsa przetestujemy najlepsze amerykańskie CD ROM-y...!

Carmen i jej przyjaciele zmieniają monitor twojego komputera w ekran kinowy, na którym sam możesz tworzyć własne filmy erotyczne

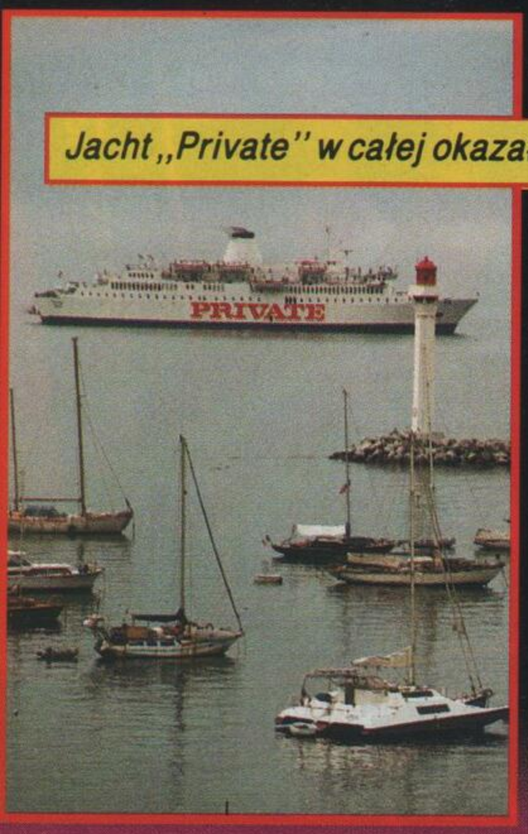

Jacht „Private" w całej okazałości

Gwiazdy: przewodniczący jury Francis Ford Coppola, za nim polski juror – Krzysztof Piesiewicz

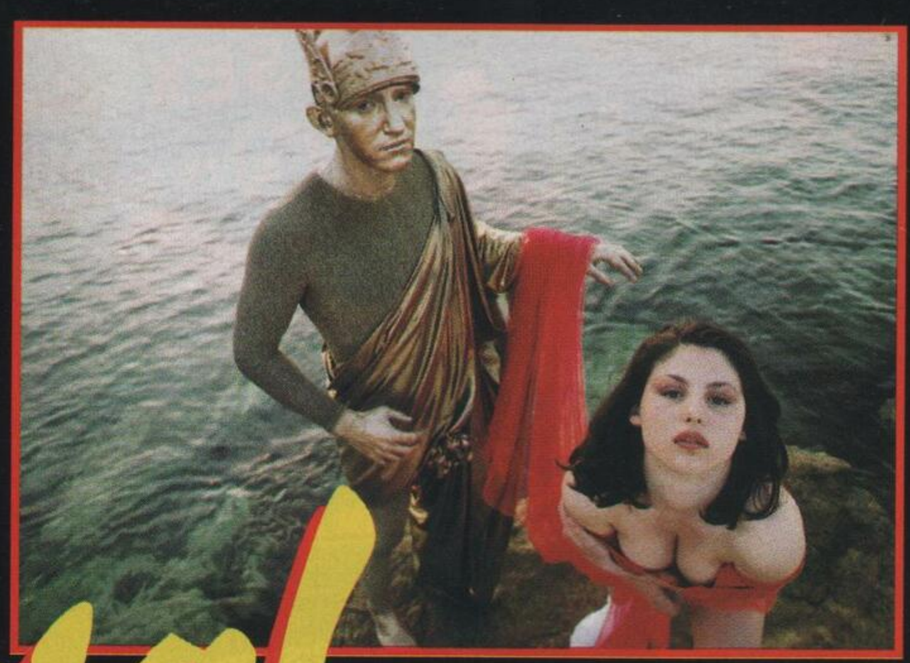

Festiwal Cannes'96

KINO

Zdjęcia: Jerzy Kośnik

Na deptaku: piękna i bestia

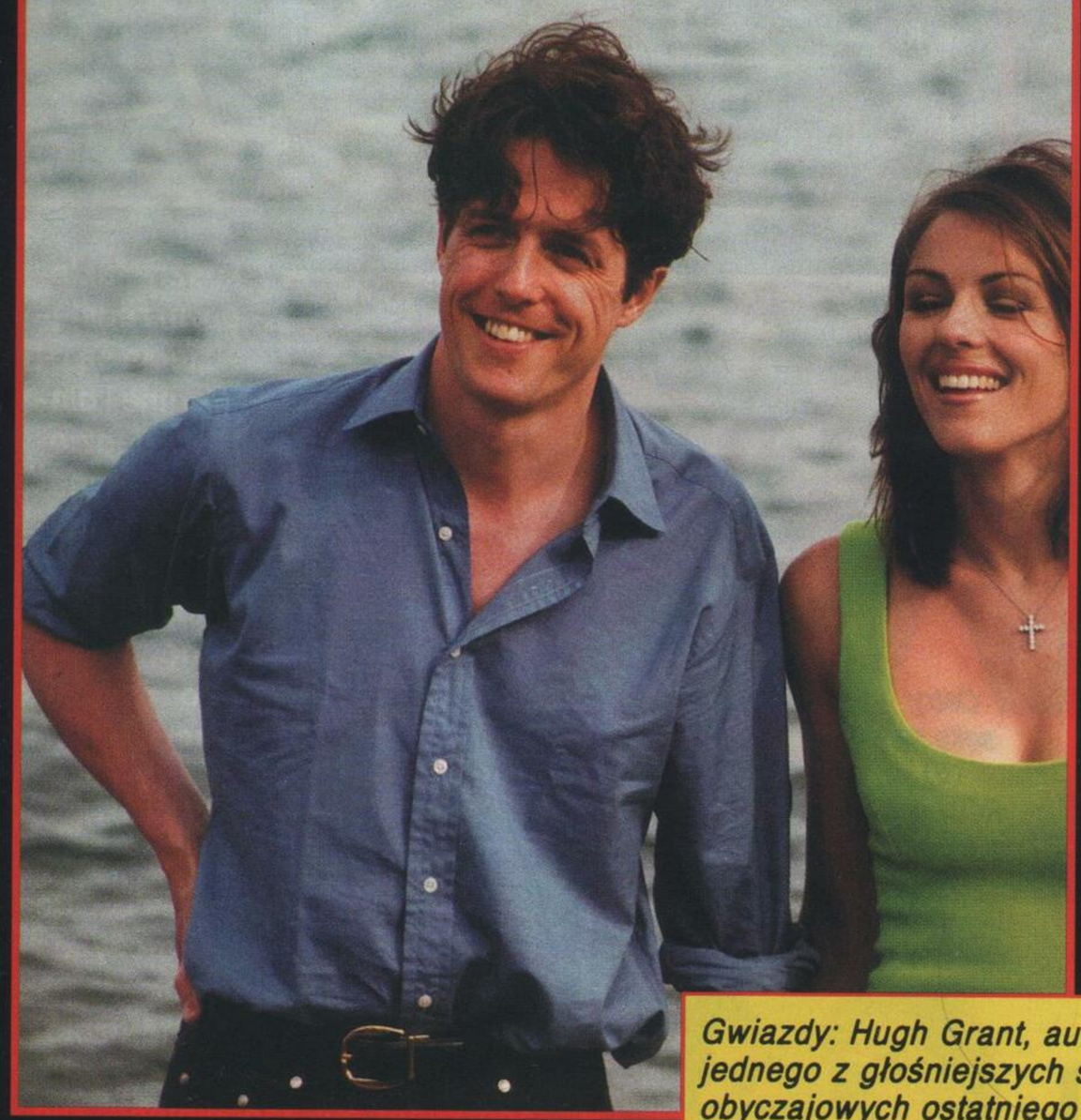

Gwiazdy: Hugh Grant, autor jednego z głośniejszych skandali obyczajowych ostatniego roku i jego wybaczająca narzeczona Elizabeth Hurley

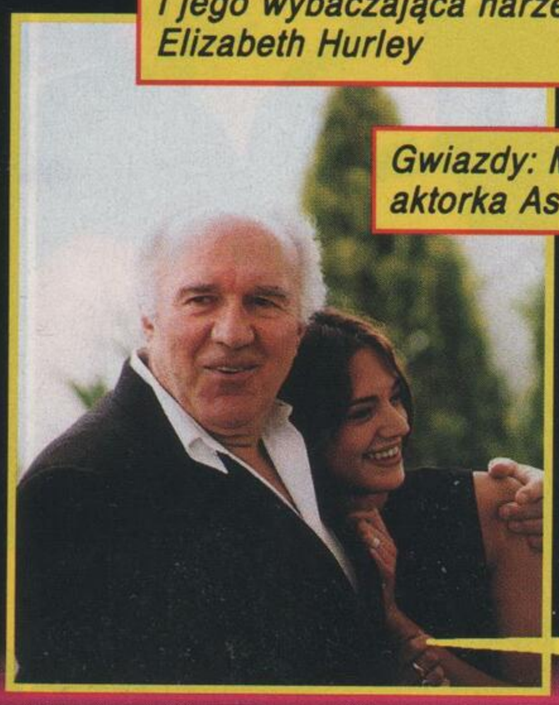

Gwiazdy: Michel Piccoli i młoda aktorka Asia Argeuto

Dokładnie rok temu zamieściliśmy reportaż z festiwalu filmowego w Cannes, który jest największym świętem kina w Europie. Zauważyliśmy wtedy, że coraz więcej miejsca zajmuje w Cannes kino erotyczne, stopniowo wypierające z podziemi festiwalowego pałacu producentów innych filmów. Wróciliśmy na Lazurowe Wybrzeże po roku – jak obiecaliśmy – by zobaczyć, co się tam teraz dzieje...

Sztuczna Jola adorowana przez jednego z fotografików

Reklamy filmów erotycznych były dosłownie wszędzie

EROTYCZNE NADAL ATAKUJE

Właścicielka niewątpliwie największego biustu festiwalowego, włoska gwiazdka kina erotycznego Jola i jej ,,pomnik'' reklamujący jeden z filmów

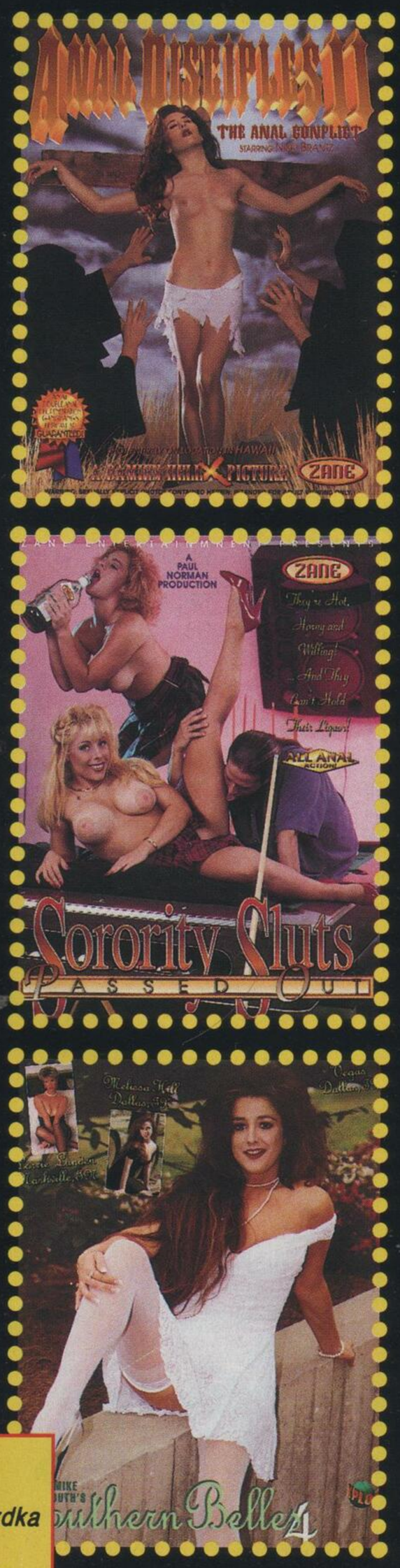

Stoisko promujące ostatni krzyk mody – komputerowe programy erotyczne na CD ROM-ach firmy Magma (piszemy o nich w innym miejscu tego numeru)

I co się okazało? Kino erotyczne zdobywa nowe tereny, atakuje coraz mocniej, co świadczy o tym, że ludzie chcą je oglądać. Stoisk reklamujących nowe filmy było w tym roku o wiele więcej niż w 1995, pojawiły się nowe atrakcje dla spragnionych wrażeń festiwalowych gości. Największą z nich, nie tylko ze względu na rozmiary, był potężny jacht ,,Private'', leniwie kręcący się wokół portu w Cannes i przybijający co chwilę do jego nabrzeża. Wtedy następowała wymiana gości na jego pokładzie, bo cały ich tłum chciał sprawdzić, czy pogłoski na temat śmiałych imprez odbywających się na pokładzie są prawdziwe. I my tam byliśmy – niestety, aparat fotograficzny musieliśmy oddać barczystym ,,bramkarzom'', którzy strzegli prywatności tych, którzy znaleźli się na jachcie.

Najpierw witała gości dyskoteka z rozebranymi tancerkami, za oglądanie których należało zapłacić 20 dolarów, ale się opłacało. Potem warto było zajrzeć do ,,francuskiej restauracji'', w której głównym daniem były psitki do polizania – cena w zależności od liczby wykonanych liźnięć. Co jakiś czas odbywało się też losowanie szczęśliwych gości, którzy szli z pięknymi dziewczynami do kajut, gdzie otrzymywali – w zależności od upodobań – to, co chcieli. Inni musieli się zadowolić projekcjami filmów erotycznych albo zapłacić za przyjemność, której chcieli spróbować. Nie trzeba chyba dodawać, że jacht cieszył się wielką popularnością wśród gości festiwalu.

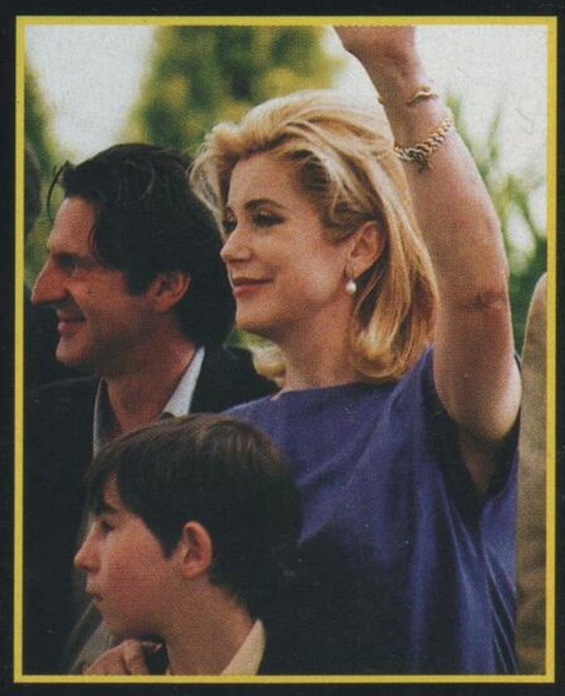

I na koniec niespodzianka: nie zamierzamy poprzestać na podglądaniu tego, co dzieje się na festiwalu w Cannes. Już w jednym z najbliższych numerów naszego magazynu pokażemy reportaż z festiwalu filmów pornograficznych, który odbywa się również w tym mieście Lazurowego Wybrzeża. To dopiero będzie gorący materiał i świetna okazja do porównania obu imprez.

Theresa

Foto: KENT TERANISHI

Theresa

Chwyć swoją szansę!

ZOSTAŃ MODELKĄ

Może to coś dla Ciebie? Jeśli chcesz przeżyć przygodę i pozować do zdjęć erotycznych – skontaktuj się z naszą redakcją. Nie jest to łatwa praca, ale ma wiele zalet: daje możliwość podróżowania, gwarantuje niezwykłe przeżycia i niezłe zarobki. Jesteś zainteresowana? Napisz kilka słów o sobie, dołącz zdjęcie i wyślij do redakcji Catsa. Zadzwoń też do nas: 0-22/48-36-56

Nazwisko i imię.....

Adres – ulica .....

Nr ..... Miejscowość .....

Telefon .....

Wiek ..... Wzrost i wymiary.....

Nasz adres:

Dział foto Cats, 00-343, Warszawa 30, skr. poczt. 178

„Akt seksualny łączący mężczyznę i kobietę nie jest i nie powinien być zabawką czy zwykłym poszukiwaniem przyjemności, a już w żadnym razie nie może on być tym dla ludzi wierzących"

dr Kinga Wiśniewska-Roszkowska

„Rozłóżcie na podłodze stare prześcieradło i na nim poustawiajcie owoce (zwłaszcza soczyste), przystawki (sery, krakersy), wszelkie mięso dające się oddzielić od kości oraz inne potrawy, które można zlizywać z palców i innych części ciała. Szczególnie przyjemne jest trzymanie w ustach kremu lub czegoś bardzo soczystego. Z napojów podajcie wino lub szampana, wodę gazowaną lub soki. Zdejmijcie ubrania. Odprężcie się, popieśćcie się, jeżeli będzie wam to potrzebne, by wprawić się w dobry nastrój. Potem zacznijcie się wzajemnie karmić. Jedzcie z nastawieniem, by wychwytywać każde doznanie, które odczuwacie, gdy wkładacie potrawę między wargi i przesuwacie ją w ustach. Bez skrępowania bekaj, mlaszcz i rób wszystko to, czego się nie robi w dobrze wychowanym towarzystwie. Jeśli się coś rozleje na ciebie, nie przejmuj się. Możesz to zlizać, a jeszcze lepiej niech zliże to twój partner... Niech będzie w pokoju zapalona świeca rozsiewająca woń jaśminu, by upić zmysł węchu... puśćcie jakąś plemienną muzykę, by lepiej się wczuć w zwierzęcy seks, kąsajcie się nawzajem, wydawajcie pomruki, krzyczcie, jęczcie, malujcie sobie jakieś wzory na ciele... Róbcie to, na co macie ochotę".

dr Barbara Keesling

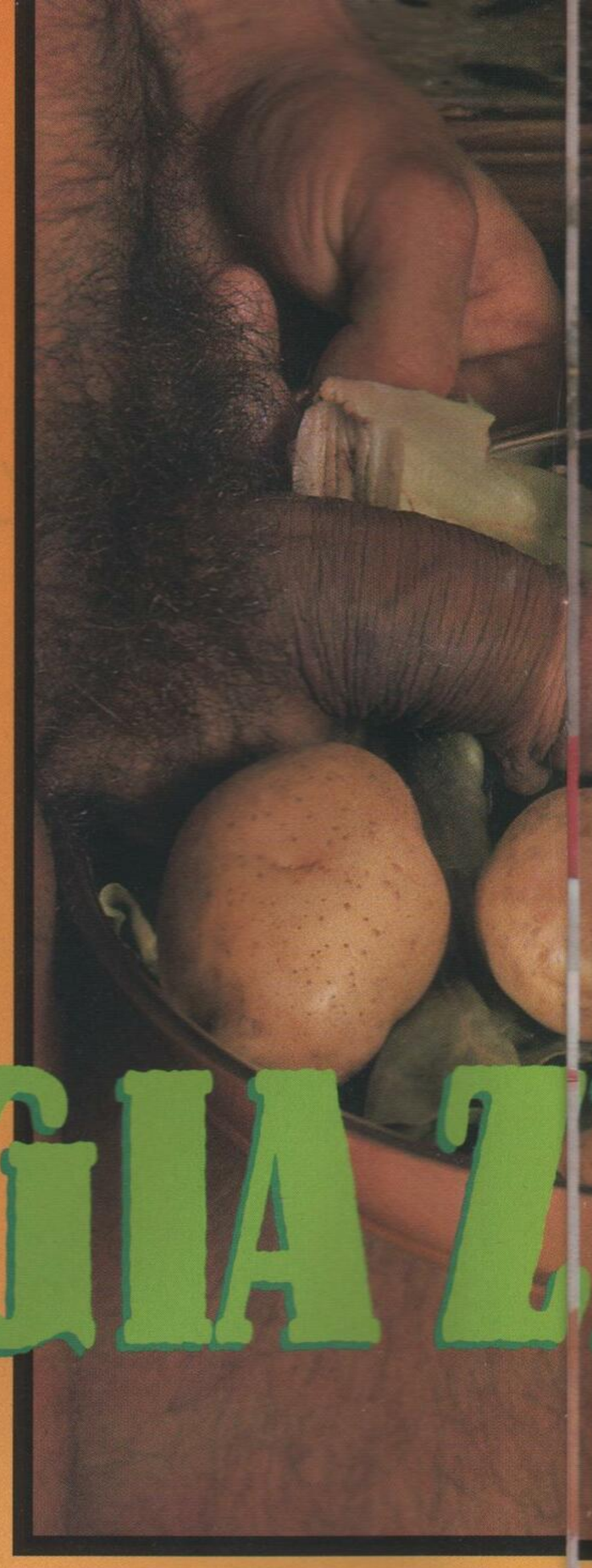

PRAWDZIWE OPOWIEŚCI O SEKSIE

ORGIA Z

Powód, dla którego wyszperałem w literaturze specjalistycznej dwie nawzajem sprzeczne wypowiedzi autorytetów (przynajmniej za takie się wymienione panie uważają) w dziedzinie seksu, nie jest bynajmniej związany z próbą polemizowania z którąś z autorek, urabiających poglądy i postawy przeciętniaków w dziedzinie erotyki. Nie jest również moją intencją sprawdzanie, ilu czytelników ma pozytywny stosunek do dr „Wu.eR.", a ujemny do pani „Be.Ka." lub odwrotnie. Chociaż nie ukrywam, że korci mnie drążenie w tak ulotnej materii, jaką jest psychika ludzka, i szukając odpowiedzi na pytanie, czy budowanie związków emocjonalnych z partnerem w oparciu o zasadę „róbmy z sobą wszystko to, na co mamy ochotę" (łącznie z bekaniem i puszczaniem bąków), jest gorsze czy lepsze od zaciskania emocjonalnych więzi metodą „seksu układnego".

Literatura fachowa na ten temat jakby milczy, co nie oznacza, że nie wypowiada się w ogóle. Podsumowując różne wypowiedzi specjalistów

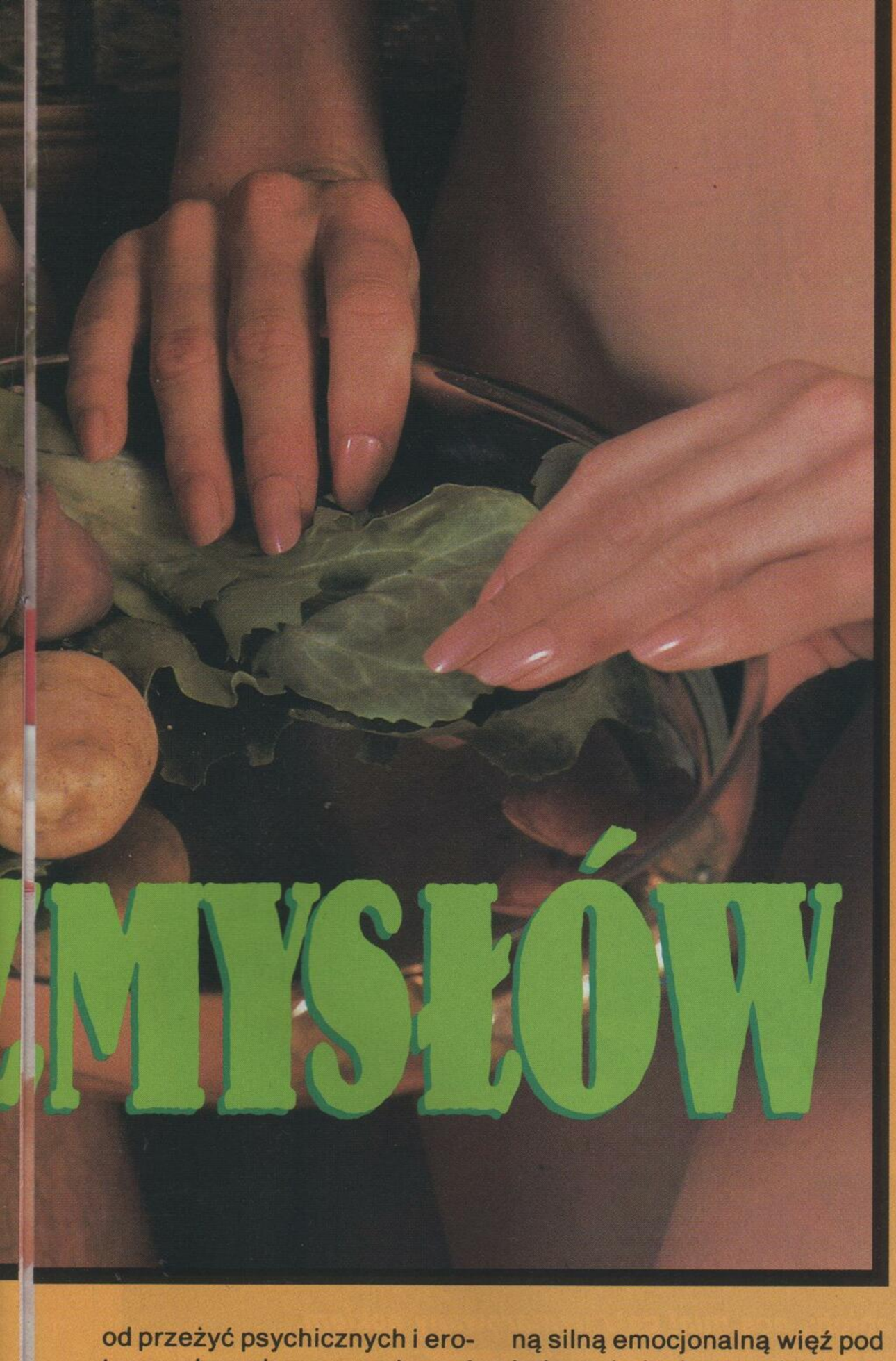

...MYSŁÓW

od przeżyć psychicznych i erotycznych można zaryzykować twierdzenie, że te pary, które nauczyły się bez lęku odkrywać swoją zwierzęcą naturę, drzemiącą ponoć w każdym człowieku, funkcjonują ze sobą znacznie lepiej. Odreagowywanie – uwalnianie wszystkich emocji wiążących się z pierwotnymi instynktami, odbywa się po pierwsze w tzw. kontrolowanych sytuacjach, czyli na prześcieradle zalecanym przez kalifornijską specjalistkę, a nie np. przy niedzielnym obiedzie w gronie dzieciaków, po drugie – wszystko to, co dzieje się w owej kontrolowanej sytuacji, nie jest potem wykorzystywane w kłótniach jako argument, którym chce się wygrać toczący się właśnie spór, i w końcu – po trzecie – gdy tego typu zabawy nie zagrażają zdrowiu i życiu uczestników. Pary, które uprawiają seks wygładzony, a zatem zmuszane czynnikami wewnętrznymi (postawy, poglądy, normy religijne etc.), mogą także zbudować ze sobą wspólną silną emocjonalną więź pod jednym jednak warunkiem, że obydwie strony akceptują różnego rodzaju wyrzeczenia (np. rezygnację z określonych pieszczot, pozycji, okresową wstrzemięźliwość), traktując je jako drogę do osiągnięcia w przyszłości znacznie większej korzyści duchowej.

Przez Polskę w ostatnich latach przelała się fala wywołująca zmiany w podejściu do seksu. Również i nasz miesięcznik ma w tym swoje zasługi. Czy otwarcie bram do królestwa Erosa, możliwość poznawania różnych pomysłów na uprawianie seksu wpłynęło w sposób znaczący na zmianę stylu uprawianego przez nas seksu? Czy staliśmy się bardziej perwersyjni, rozwiąźli, orgiastyczni, czy też w dalszym ciągu hołdujemy uprawianiu seksu ,,po bożemu''? Oto krótka sonda na ten temat przeprowadzona wśród poznaniaków.

Barbara, lat 39, ekonomistka

Owszem, zdarza się nam odbyć stosunki w niecodzienny sposób, w nietypowych sytuacjach czy w nieco wyrafinowanych pozycjach. Ale żeby podczas pieszczot obżerać się, bekać, mlaskać i robić inne rzeczy. No nie. Tak zachowują się zwierzęta!

Aneta, lat 19

Mamy czasami ochotę na szaleńcze przeżycie. Kiedyś Romek przywiązał mnie wstążkami do nóg od stołu, gdy leżałam na blacie. Smarował mnie różnymi smakołykami jak kanapkę i zlizywał to ze mnie. Nie uważam, żeby to było czymś nienormalnym.

Taką scenkę widziałam kiedyś na jakimś filmie porno. Nie zdarzyło mi się nigdy, żebyśmy przy takich eksperymentach nie potrafili kontrolować swoich fizjologicznych odruchów. Gdybym pozwoliła sobie w towarzystwie mojego chłopaka na beknięcia lub inne rzeczy, chyba nabrałby do mnie wstrętu.

Andrzej, lat 45, inżynier

Nie uprawiam seksu orgiastycznego. Nie słyszałem nigdy o tym, żeby w seksie zachowywać się tak, jak przeczytałeś mi to z książki. Moja żona by się nigdy na coś takiego nie zgodziła. Zresztą... ja sam chybabym nie zaryzykował ,,babrania'' się w jedzeniu.

Izabela, lat 42, modystka

Seks orgiastyczny? Nigdy o czymś takim nie słyszałam. Nie wiem, kto to jest Barbara Kęesling, ani też nie znam nikogo, kto nazywa się Kinga Wiśniewska. Być może obydwie panie znają się na seksie, ale powiem Ci szczerze, że nie lubię ani kochania się ,,po bożemu'', ani też nie odpowiadają mi seksualne orgie. Z moim mężem często pozwalamy sobie na różne ekstrawagancje. Nigdy jednak nie zachowywaliśmy się w łóżku jak zwierzęta! Wydaje mi się, że są pewne granice, których – jak mówił Jaruzelski – przekraczać nie można.

Nie mam żadnych oporów przed pieszczeniem członka ustami. Lubię smakować, połykać również, spermę. Jeden raz bawiliśmy się nią w taki sposób, że Edward pokropił nią poziomki, które później ze smakiem wyjadałam ze spodeczka. Nie wyobrażam sobie jednak uczestniczenia w seksie bez żadnych zahamowań. Bekanie odbieram jako coś absolutnie chamskiego i nie wyobrażam sobie Edwarda, który nasz seksualny kontakt zakończyłby głośnym beknięciem!?

Jarek, lat 29

Tylko jeden raz zdarzyło mi się uprawiać seks bez żadnych ograniczeń. To było kilka lat temu. Poznałem ją podczas wędrownego obozu. Była uroczą, dwa lata starszą ode mnie blondynką. I ona, i ja postanowiliśmy odłączyć się od naszych grup i przez kilka dni pomieszkać w górach z dala od ludzi, zdani wyłącznie na siebie i warunki, w jakich przebywamy. Rozbiliśmy namiot nad brzegiem strumienia. Tutaj praliśmy nasze ubrania, stąd czerpaliśmy wodę do picia. To było latem. Cały dzień w zasadzie chodziliśmy nago. Byliśmy rzeczywiście jak zwierzęta: nienasyceni, żądni emocji, seksu, wszystkiego. Kochaliśmy się tarzając się w błocie. Biliśmy się, drapaliśmy, raz ona gwałciła mnie, innym razem ja ją, po prostu, rżnąłem, nie pytając o zgodę. Pozwalaliśmy sobie na absolutnie wszystko. Byliśmy świadkami naszych intymnych czynności fizjologicznych. Kiedy miałem ochotę, zamiast na rżnięcie, na walenie konia, po prostu kładłem się w dowolnym miejscu i zabawiałem aż podskakiwały mi jądra. Innym razem, kiedy Agnieszka chciała się sama ze sobą pieprzyć, po prostu to robiła na moich oczach! Byliśmy, kiedy nam się nie chciało myć, spoceni i brudni. Innym razem pławiliśmy się nago w strumieniu. To były niezapomniane chwile w moim życiu. Mam nadzieję, że w jej także. Rozstaliśmy się z prozaicznego powodu. Ona przebywała we frustrującym ją związku z chłopakiem. Ja byłem na trzy miesiące przed ożenkiem z dziewczyną, z którą się znałem od 4 lat i która (czego w sumie nie żałowałem) nie chciała się wybrać ze mną na górski rajd. Seks w wydaniu tej doktor... – jak jej tam? – Keesling... Tak, to coś, co proponuję doświadczyć każdemu. Aby mieć co wspominać, gdy po sakramentalnym TAK zamknie się klamka w drzwiach, na których widnieje napis WOLNOŚĆ!

Wysłuchał: **Tadeusz Roy**

Ojciec i syn przechodzą koło miejscowego burdelu. Syn pyta:
– Tato, co tu jest?
– To miejsce, w którym mają wiele wspaniałości.
Następnego dnia syn prosi matkę o pieniądze na kupno wspaniałości. Dostaje od niej pieniądze i udaje się do burdelu. Burdelmama z miejsca orientuje się, co jest grane. Bierze go na stronę i częstuje ciastkami z bitą śmietaną. Po zjedzeniu trzech chłopiec nie ma ochoty na więcej, ale zlizuje bitą śmietanę z dwóch ostatnich. Następnie wraca do domu i opowiada ojcu, gdzie był.
– No, i jak ci poszło?
– Z trzema pierwszymi poradziłem sobie bez trudu, w przypadku dwóch ostatnich musiałem się zadowolić lizaniem.

Bandyci napadli na bank, rozkazując pracownikom położyć się na podłodze zupełnie nago. Jedna z pracownic rozebrała się, a następnie położyła na wznak. Wtedy jeden z kolegów rzekł: – Lizo, połóż się twarzą do ziemi. To napad na bank, a nie świąteczne przyjęcie.

– Czy słyszałeś o ginekologu, który musiał udać się do okulisty, aby znaleźć lekarstwo na krótkowzroczność?
Za każdym razem gdy badał kobiety, nos miał cały usmarowany sokiem.

Spowity w ciemnościach balkon był znakomitym miejscem do uprawiania miłości. Młodzi nie tracili więc ani chwili. Nagle mężczyźnie spadł tupecik z głowy. Ten schyla się w poszukiwaniu peruki i chwyta w ciemnościach za futerko dziewczyny.
– Tu, tutaj jest.
– O nie, moje włosy miały przedziałek z drugiej strony.

Jerzy nigdy jeszcze nie miał do czynienia z kobietami, postanawia więc odwiedzić klinikę masażu. Jednakże tuż przed drzwiami przydarzył mu się wytrysk. Dziewczyna specjalnie się tym nie przejęła.
– Nawet nie myśl o tym, na pewno za chwilę odlecisz.
– Chyba masz rację. Mieszkam tuż za rogiem, mogę więc przylatywać i odlatywać tak często, jak tylko zechcesz.

W autobusie:

– Słuchaj, młody człowieku, rozporek ci się rozpiął, a twój wstrętny fiut zwisa na zewnątrz.
– Najmocniej przepraszam.
– Nic nie szkodzi, proszę, oto mój numer telefonu.

Starsza pani zwraca się do młodego żonkosia.
– No cóż, teraz jesteś szczęśliwy, ale jak długo to potrwa?
– 12 cali.

FRYWOLNA STRONA

Climax rapport

Zdjęcia
publikujemy
za zezwoleniem:
Color Climax
Corporation Aps.

34

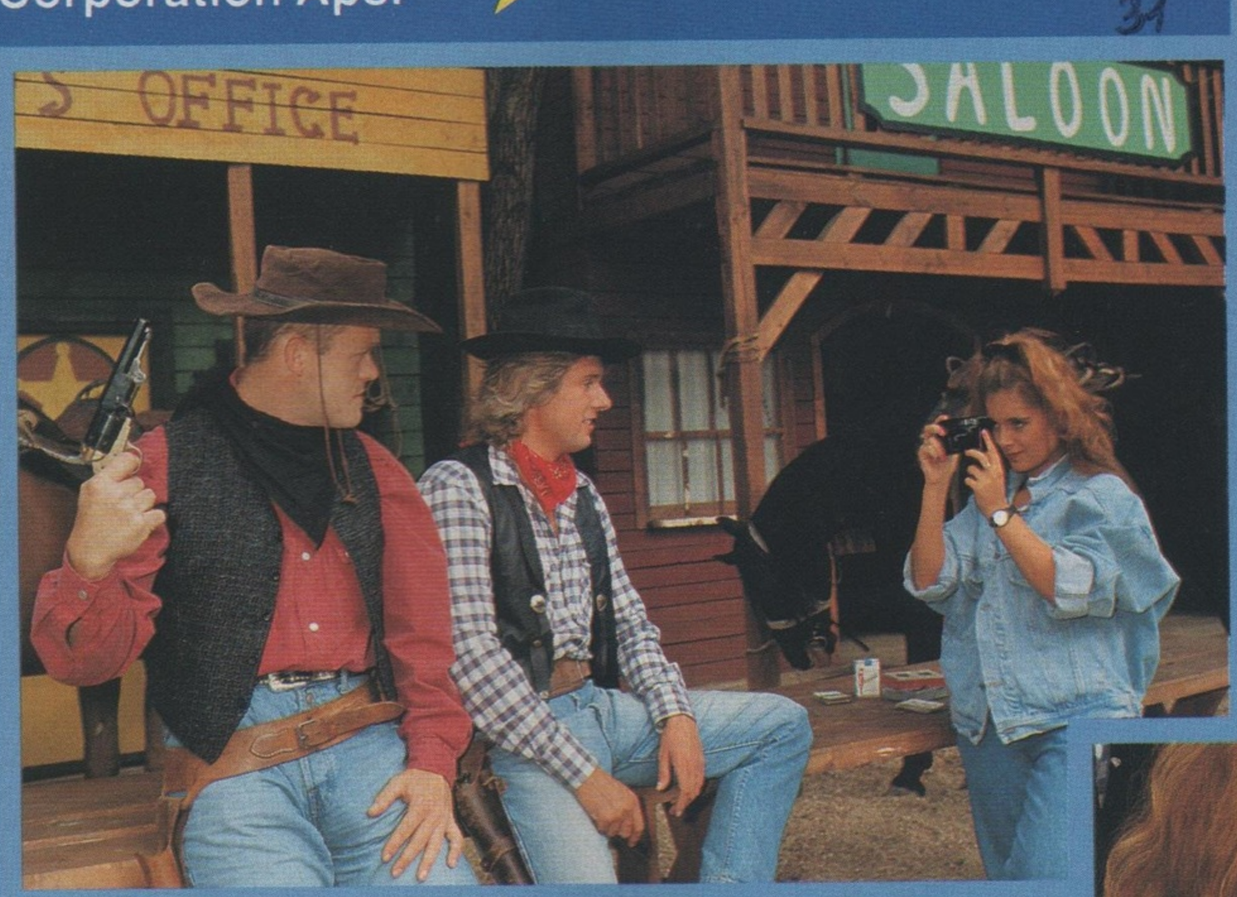

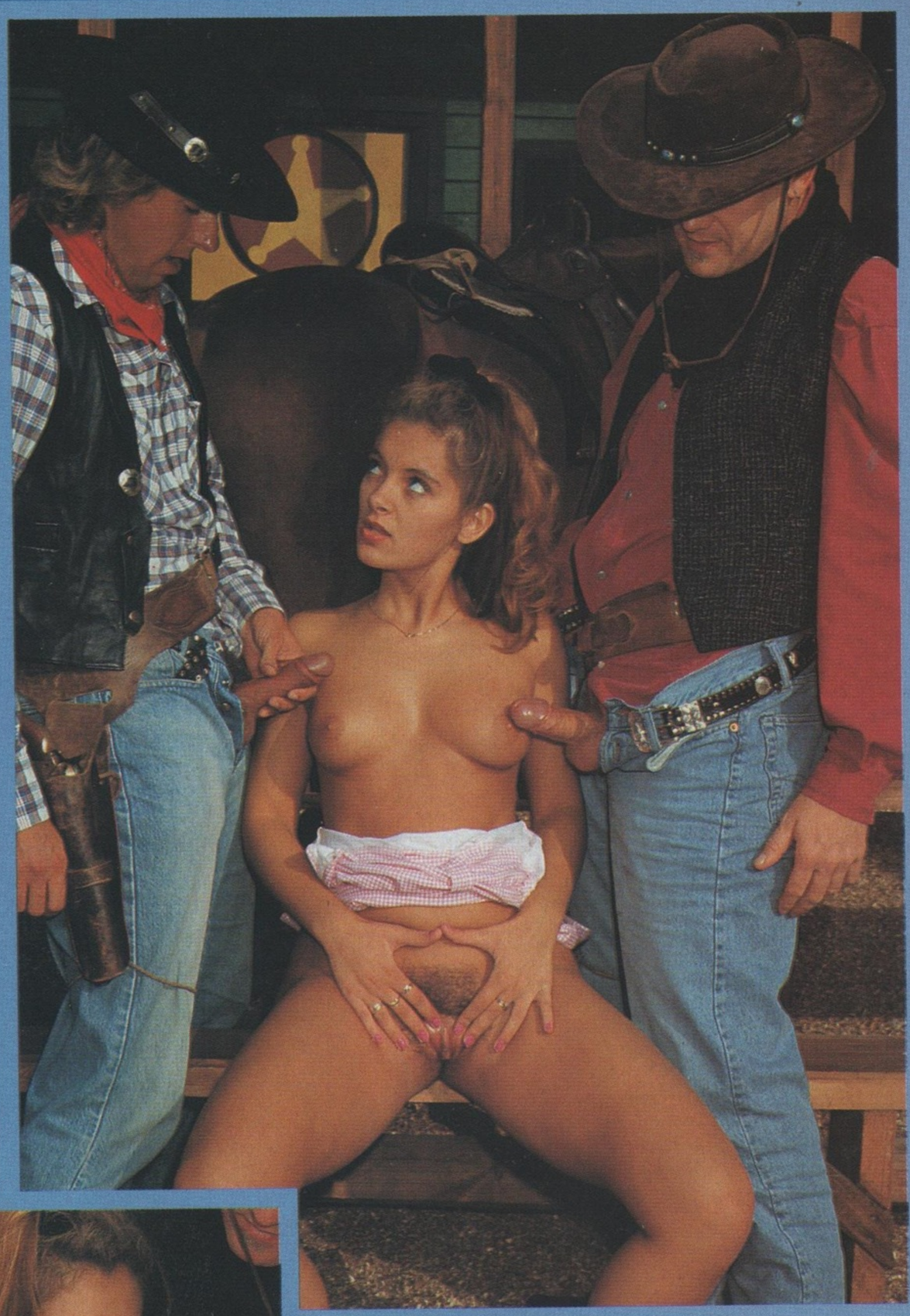

Climax
Report

SALOON

TOP SHOT
Climax
Import

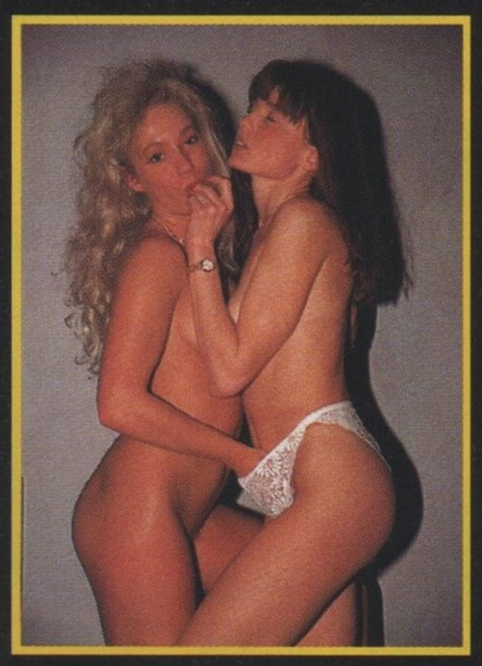

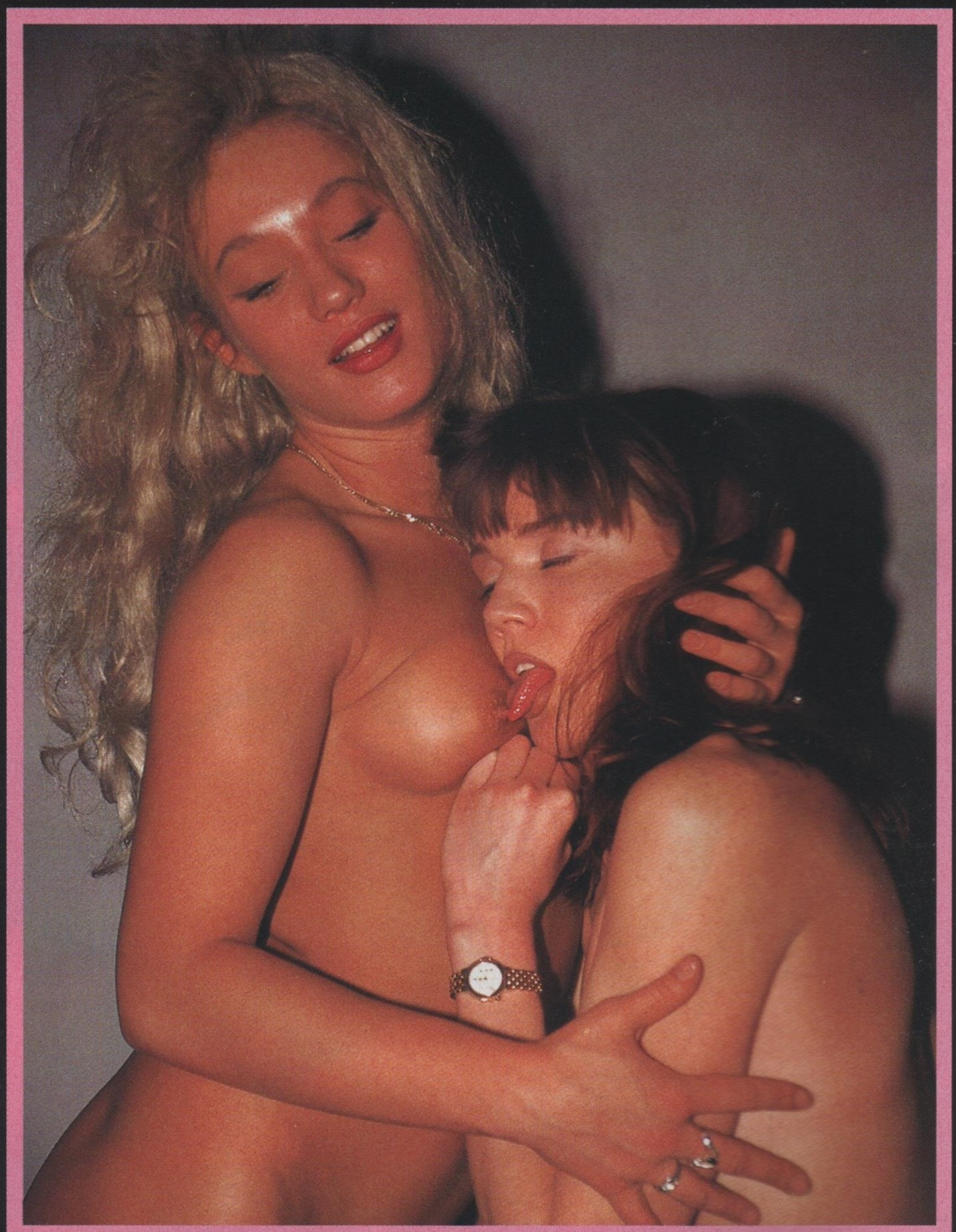

Superoferta dla Czytelników „Cats''!

KLUBY CATS W CAŁEJ POLSCE

I Ty możesz zostać członkiem ekskluzywnego „Klubu Catsa'' i uzyskać specjalną Złotą Kartę, która zapewnia wiele przywilejów w korzystaniu z sieci klubów współpracujących z naszą redakcją. Posiadacze karty mają wolny wstęp do tych lokali, mogą uczestniczyć w zamkniętych imprezach, konkursach, występach i innych atrakcyjnych formach zabawy.

Jak zdobyć kartę „Klubu Catsa''? Wystarczy opłacić roczną prenumeratę (i zawiadomić o tym redakcję), by otrzymać przesyłką pocztową Złotą Kartę Klubową. Wciąż informujemy o możliwościach korzystania z Karty, kluby również robią wszystko, by jej posiadacz był zadowolony i bawił się jak najlepiej. Dla członków Klubu organizowane są specjalne konkursy, zabawy.

Nie zwlekaj, wypełnij zamieszczony w naszym magazynie przekaz!

Nie zapominamy o naszych dotychczasowych wiernych Czytelnikach. Ci spośród nich, którzy chcą zostać członkami „Klubu Cats'', powinni przesłać pod adresem: 00-343 Warszawa 30; skr. poczt. 178 piętnaście wycinków z okładek „Cats'', zawierających numer i datę.

Oto aktualna lista klubów ,,Cats'':

Cats

Klub Nocny **„Eden"**, Białystok, ul. Świętokrzyska 3 (tel. 513-289)

Klub **„Help Disco"**, Lublin, ul. Północna 22a (tel. 775-801)

„Mecenas", Przemyśl, ul. Dworskiego 9 – wejście od ul. Rejtana (tel. 47-186)

„Olimp" – Grand Hotel, Warszawa, ul. Krucza 28 (tel. 622-16-45)

Night Club **„Manhattan"**, Sulechów, ul. Świerczewskiego 52

Bar Rozrywkowy **„Eden"**, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 102 (tel. 227-513)

Klub Magazynu „Cats", Warszawa, Al. Jerozolimskie 45 (Hotel ,,Polonia''), tel. 628-72-41 wew. 491

Night Club **„Kosmos 2001"**, Chełm, ul. Kopernika 20 (tel. 524-89)

Restauracja **„Amazonka"**, Night Club, Go-Go Bar; Gdańsk-Oliwa, ul. Krzywoustego 13 (tel. 522-511)

Party Club **„Osjann"**, Biała Podlaska, ul. Janowska 11 BC

Dyskoteka **„Drejk"**, Koszalin, ul. Harcerska 1 (tel. 426-898)

Klub **„Maxim"**, Białystok, ul. Wesoła 18 (tel. 421-409)

Dyskoteka – Night Club **„Cascade"**, Szczecin, ul. Sikorskiego 29 (tel. 844-774)

Night Club **„Kruk"**, Krynica, ul. Piłsudskiego 10

Night Club **„Murat"**, Reda, ul. Wejherowska 33; Hotel ,,Murat''

Night Club **„Miami Nice"**, Słupsk, ul. Jedności Narodowej 4

Night Club **„dr Blues"**, Elbląg, ul. Grunwaldzka 7 (tel. 33-45-61)

Night Club **„Coloseum"**, Stargard Szczeciński, ul. Mickiewicza 1

Night Club **„Imperium"**, Wrocław, ul. Orląt Lwowskich 20

Bar Rozrywkowy **„Fantom"**, Sopot, pl. Zdrojowy 2

Klub **„Alibi"**, Bielsko-Biała, ul. Cechowa 20

Night Club, Dyskoteka **„Manhattan"**, Świnoujście, ul. Żeromskiego 1, (0-97) 26-11

Night Club **„Miami Nice"**, Mielno, ul. Nadbrzeżna 7

„Imperium", Wrocław

ZGADNIJ IMIONA -WYLOSUJ KARTĘ KLUBOWĄ

Nasz minifotoreportaż przedstawia fragment jednej z ognistych imprez we wrocławskim klubie ,,Imperium''. Dziewczęta pokazały podniecający show na scenie, ale później ich zabawa przeniosła się za kulisy, co nasz niedyskretny fotograf utrwalił z właściwym sobie refleksem. Dziewczęta na pewno bawiły się świetnie, my możemy sobie to tylko teraz pooglądać. Ale zabawmy się

i my! Uważni Czytelnicy naszego magazynu bez trudu rozpoznają obie dziewczyny, bo obie były prezentowane na łamach ,,Cats''. Zadanie jest więc proste: wystarczy przesłać do naszej redakcji (,,Cats'', 00-343 Warszawa 30, skr. poczt. 178) kartkę z ich imionami, by wziąć udział w losowaniu dziesięciu kart klubowych. Na listy czekamy przez miesiąc od dnia ukazania się tego numeru ,,Cats'' w kioskach, czyli do 6 października br.

UWAGA!

Bez szukania w kiosku możesz systematycznie otrzymywać CATS do domu – wystarczy zamówić!

CATS można zaprenumerować od dowolnie wybranego numeru, pod warunkiem, że wpłata wyprzedzi o sześć tygodni datę rozpoczęcia prenumeraty. I można nasz magazyn zaprenumerować na dowolnie długi okres (np. na 3, 6 czy 12 miesięcy).

– Cena 1 egzemplarza 5,– zł (50 000 zł).

– Koszt przesyłki jest wliczony w cenę prenumeraty.

– Wpłaty przekazem pocztowym (lub przelewem) prosimy dokonywać na rachunek:

Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6
85-950 Bydgoszcz
Bank Pocztowy S.A.
607108-990011-1812-1

Prenumeratę bieżących egzemplarzy można opłacić indywidualnie i zbiorowo.

Wystarczy dokładnie wypełnić wydrukowany niżej kupon, wyciąć i wnieść opłatę w najbliższym urzędzie pocztowym.

Skorzystaj z tej możliwości! Zaoszczędzisz czas i pieniądze!

Cats

Odcinek dla poczty zł . . . . . .

Słownie złotych

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię . . . . . .

Adres . . . . . .
Ulica, nr domu i mieszkania

. . . . . Kod pocztowy . . . . . Miejscowość

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6, 85-950 Bydgoszcz

Nr konta 607108-990011-1812-1
Bank Pocztowy S.A., I Oddział Bydgoszcz

Opłata pocztowa

Datownik . . . . . Podpis przyjmującego

PRENUMERATA CZASOPISM KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

Odcinek dla posiadacza r-ku zł . . . . . .

Słownie złotych

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię . . . . . .

Adres . . . . . .
Ulica, nr domu i mieszkania

. . . . . Kod pocztowy . . . . . Miejscowość

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6, 85-950 Bydgoszcz

Nr konta 607108-990011-1812-1
Bank Pocztowy S.A., I Oddział Bydgoszcz

Opłata pocztowa

Datownik . . . . . Podpis przyjmującego

PRENUMERATA CZASOPISM KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

Odcinek dla wpłacającego zł . . . . . .

Słownie złotych

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię . . . . . .

Adres . . . . . .
Ulica, nr domu i mieszkania

. . . . . Kod pocztowy . . . . . Miejscowość

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6, 85-950 Bydgoszcz

Nr konta 607108-990011-1812-1
Bank Pocztowy S.A., I Oddział Bydgoszcz

Opłata pocztowa

Datownik . . . . . Podpis przyjmującego

PRENUMERATA CZASOPISM KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

FOTO Prywatne

Zapraszamy gorąco polskie czytelniczki do nadsyłania prywatnych fotosów. Każde opublikowane zdjęcie będzie honorowane 20$. Zdjęcia prosimy wysyłać na nasz adres: CATS 00-343, Warszawa 30, skr.poczt. 178 Z dopiskiem na kopercie "Prywatne zdjęcia"

Kasia i jej chłopak, Darek – zawsze razem, więc i w naszej rubryce też

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

ZDJĘCIA

Agnieszka na wakacjach gdzieś, gdzie jest ciepło i rosną palmy – niestety, nie napisała nam, dokąd wyjechała

Dokąd też Anna sięgnie językiem? Może dowiemy się z następnych zdjęć?

O Sandrze też nie wiemy, czy gdzieś podróżowała. W każdym razie kąpieli zażywała we własnej wannie

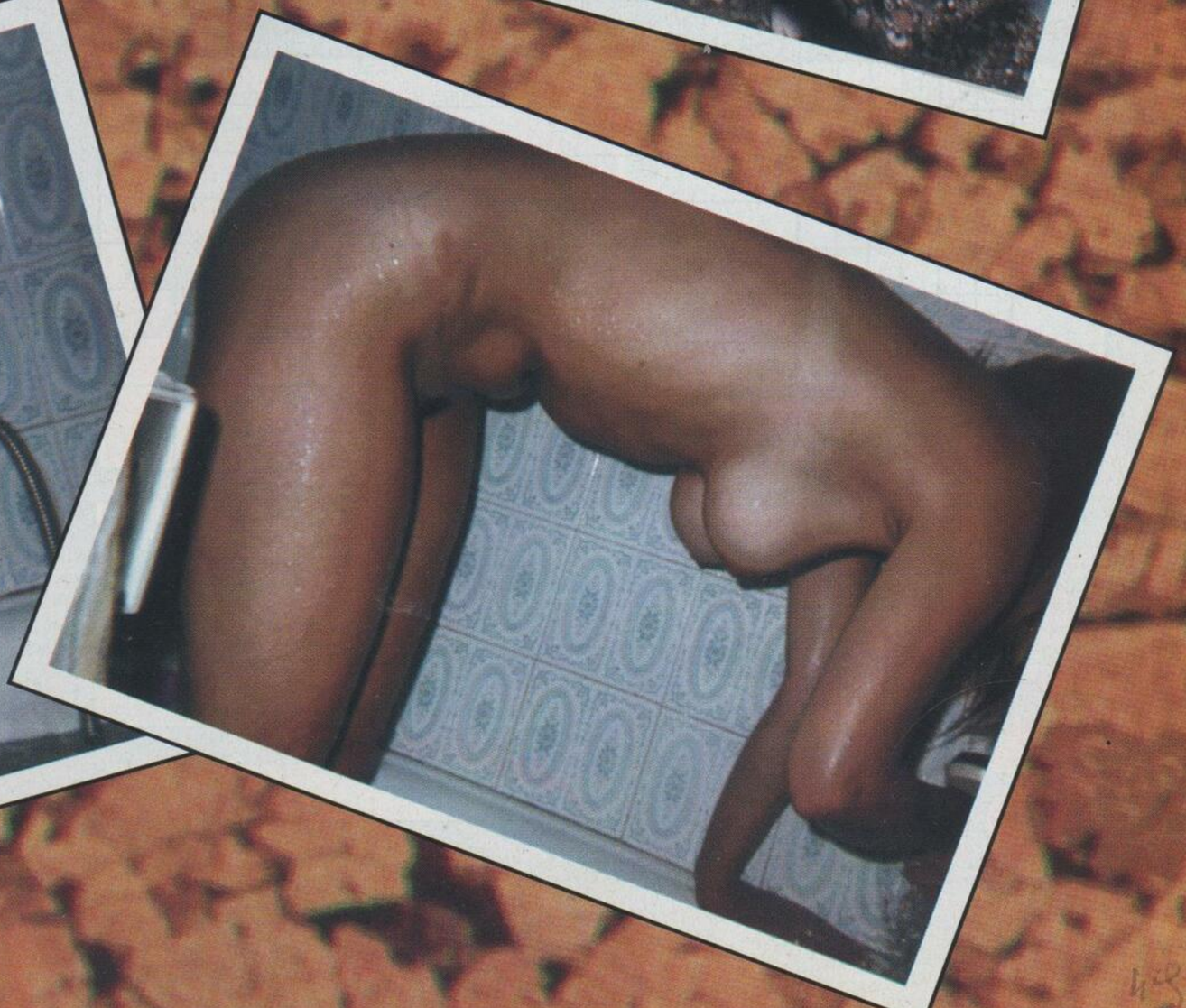

Denise

Foto: RUGERON

„Męskie organy płciowe mają nieposłuszną i upartą naturę, jak istota głucha na wszelki rozsądek, która łaknie dominacji poprzez swoje nieokiełznane żądze" – powiedział kiedyś Platon i, co tu dużo gadać, miał chyba rację. Numery, jakie potrafi wycinać PAN PENIS swojemu właścicielowi, mogą najbardziej odpornego zaprowadzić do psychiatry.

WYŻSZA SZKOŁA SEKSU

WZWODY I ZWODY

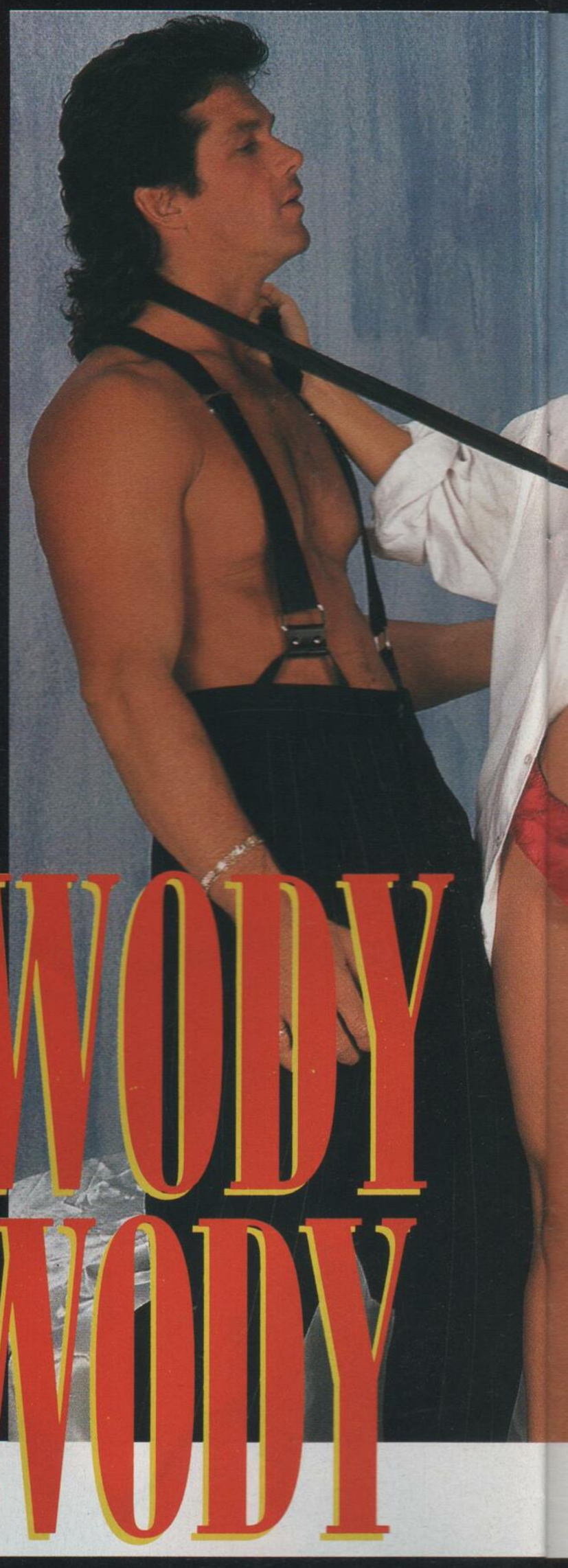

Przygotowujesz się, człowieku, przez kilka miesięcy do ataku na cnotę urodziwej laski, kupujesz kwiaty, zaprowadzasz do kina, tracisz forsę na ciastka i kawę, zabiegasz o względy „kochanej mamusi", aby łaskawie puściła córeczkę na dwudniowy weekend. W końcu, kiedy już leżysz w wymarzonym hotelowym łóżku, na wymarzonej dziewczynie, PAN PENIS ma akurat w tym momencie ochotę na malutką drzemkę. No, szlag by trafił! Innym razem, kiedy twoja laska leży kilka kilometrów od ciebie, wyciągnięta samotnie w łóżeczku, ten kretyn dostaje szału, stojąc uparcie w dzień i w nocy, i ni cholery nie wyraża zgody na wymasowanie go ręką, buntując się i podnosząc hardo do góry swoją łysą pałę po chwilowym wypoczynku. Platon nie był jedynym, który zwrócił uwagę na związek pomiędzy „zwodem a wzwodem", traktując ową zależność w kategoriach dziejącego się konfliktu pomiędzy mieszkającym na dole PTAKIEM a znajdującą się na górze GŁOWĄ.

Kamasutra i Ananga Ranga poszły jeszcze dalej w koncepcjach związku pomiędzy fiutem a jego właścicielem, co brzmieć może nieco absurdalnie, ale po bliższym przyjrzeniu się zależnościom od strony psychologicznej poniekąd prawdziwie.

Jeżeli twój „lingam" (czytaj: fujara) ma długość w czasie pełnej erekcji około sześciu palców (chodzi o szerokość) to prawdopodobnie jesteś: niskiej postury, zbudowany proporcjonalnie i... masz spokojne usposobienie.

Jeżeli długość przy pełnej erekcji nie przekracza szerokości dziewięciu palców – co wg wskazań klasyfikuje cię w kategorii „byk", a nie, jak poprzednio, kategorii „zając", to zdaniem autorów koncepcji jesteś silny, masz wysokie czoło, duże oczy i... niespokojny temperament.

Typ „ogiera" to lingam, którego długość w czasie erekcji równa się szerokości dwunastu palców. Właściciel takiej fujary jest zwykle wysoki, dobrze zbudowany, muskularny, ma niski głos i... naturę, w której dominuje chciwość, pożądliwość, zuchwałość i lenistwo.

Krótko mówiąc: zależność pomiędzy penisem a właścicielem tak właśnie wygląda. Przejdźmy do praktyki.

Wnioski, jakie można wysnuć po przeanalizowaniu zależności pomiędzy „chętkami" penisa a „ochotami" jego właściciela, sprowadzają się do jednego: TRZEBA SIĘ DOGADAĆ – co w przełożeniu na bardziej zrozumiały język oznacza, że samodzielna działalność PENISA powinna zostać podporządkowana GŁOWIE. Czy jest to możliwe? O tym opowie Damian z Wrocławia, który postanowił podzielić się z Czytelnikami zdobytą na studiach medycznych wiedzą, tak skutecznie weryfikowaną kolejnymi seksuologicznymi eksperymentami, że dziś uważa się za eksperta od twardych jak stal „stójek".

Damian: Marzenia o tym, że penisem będzie można poruszać tak samo jak nogą czy ręką, można spokojnie dalej nazwać marzeniami, mimo zrealizowania proponowanego Czytelnikom programu ćwiczeń, który pozwolił mi na osiągnięcie w krótkim czasie poprawy siły erekcji.

Należałem do facetów, którzy cierpią z powodu tzw. impotencji nerwicowej. Oznacza to, że w pewnych sytuacjach, szczególnie wówczas, gdy bardzo mi zależało na wykazaniu się sprawnością, mój lęk paraliżował wszystkie seksualne odruchy i w konsekwencji występowały zaburzenia wzwodu.

Podobnie jak większość facetów dotkniętych tym kłopotem, próbowałem wielu sposobów na postawienie penisa w pozycji stójki w tych sytuacjach, w których zależało mi, żeby wypaść jak najlepiej. Były więc i prochy, i alkohol, i jakaś maść, którą przepisał mi znajomy lekarz. Wszystko to na nic.

Pamiętam, że w tym okresie byłem bliski załamania nerwowego i tylko cud uratował mnie przed skończeniem ze sobą. Swoje wychodzenie z kłopotów rozpocząłem od zapoznania się z mechanizmami poruszającymi „małym", który – wbrew mojej woli – robi, co mu się żywnie podoba. Skoro mowa o „woli", to pewną ciekawostką, którą wyczytałem z książki poświęconej egzotycznym technikom seksualnej pomocy, jest to, że hinduscy „swami" potrafią rzeczywiście robić ze swoim instrumentem niesamowite rzeczy, wpatrując się we własny pępek.

Rozwiązanie problemów zbiegło się z moimi zajęciami z anatomii. Nie będę zanudzał szczegółami, ale przed rozpoczęciem ćwiczeń istotne jest, aby posiadać przynajmniej podstawową wiedzę o anatomii fiuta. Erekcja to rezultat aktywności wiązki nerwów, które mają swoje zakończenia w dolnym odcinku kręgosłupa. Tymi przewodami płynie informacja „baczność". Jest również inny zestaw przewodów, przez który płynie rozkaz „spocznij".

Niestety, fiut (z czym większość facetów nie chce się pogodzić) nie jest bezpośrednio podłączony takimi samymi zasilającymi przewodami jak ręka czy noga, które natychmiast wykonują rozkazy płynące z mózgu. Oznacza to, że narządem tym nie można sterować bezpośrednio, a pośrednio. W plątaninie przewodów, jakie znajdują się w podbrzuszu faceta, dość łatwo dochodzi do różnych „spięć". Z tego powodu np. kabelki zasilające pęcherz moczowy – w sytuacji kiedy płynie przez nie informacja do mózgu: hej, hej, tam na górze mamy pełno i pora coś z tym zrobić, byle nie pod siebie – zwierają się z tymi, które odpowiedzialne są za wywołanie „stójki" i w efekcie,

szczególnie w nocy, mamy zwykle dwa problemy: jak ulżyć pęcherzowi i sterczącemu penisowi jednocześnie.

Erekcja nie jest dziełem wyłącznie elektrycznego napięcia, choć bez niego nie ruszy główna maszyneria dźwigająca fiuta do góry i ustawiająca go do ataku. Usztywnianie to przede wszystkim proces hydrauliczny. W penisie znajdują się trzy rury, dla uproszczenia: wypełnione gąbką. Kiedy zaczyna do nich napływać krew, gąbki posiadające drobniutkie zbiorniczki wypełniają się nią, co czyni fiuta powiększonym i twardym. Kiedy krew zostaje już umieszczona w zbiorniczkach, czyli wtedy, gdy erekcja jest już pełna, specjalne mięśnie zamykają dopływ z zewnątrz i uniemożliwiają wypływ ze zbiorniczków tak długo, aż penis nie wystrzeli spermy. Cały ten proces otwierania i zamykania zbiorniczków sterowany jest przez odpowiednie nerwy. Te, oznaczone hasłem ,,BACZNOŚĆ'', z chwilą odebrania sygnału, że na dole coś zaczyna się dziać lub góra dała sygnał w postaci fantazji, zapachu, wspomnienia ostatniej seksualnej przygody etc., zaczynają produkować specjalną substancję chemiczną, której celem jest chwilowe ,,wyłączenie'' tych kabelków, które odpowiedzialne są za utrzymywanie zamkniętych zbiorniczków. Jak się to uda, wtedy strumień krwi zostaje tętnicami wpompowany do zbiorników i penis stoi. Kłopot w tym, że nerwy, które utrzymują w szczelności zbiorniki i chronią je przed ciągłym wypełnianiem, są ,,podłączone do kory mózgowej'' do tych miejsc, gdzie rodzi się lęk, zdenerwowanie, moralna ocena: czy mogę, czy mi to wyjdzie, czy się nie zarażę etc. Wystarczy, że taki stan powstanie w psychice, by nerwy odpowiadające za ,,stójkę'' były chwilowo ,,porażone'' i niezdolne do pobudzenia odpowiednich mięśni odpowiedzialnych za pompowanie krwi do małego.

Program ćwiczeń, który wymyśliłem, jest prosty i w krótkim okresie daje gwarancję znacznej poprawy jakości wzwodu u tych, którzy borykają się z nerwicową impotencją.

1. Jeżeli czujesz, że twoim seksem steruje lęk, gniew, niepokój, wstyd, wyrzuty sumienia, to bez uporządkowania sfery przeżyć emocjonalnych nie uzyskasz żadnego rezultatu.

2. Jeżeli nie potrafisz radzić sobie z emocjami, sięgnij do kilku książek, gdzie opisywane są sposoby na pozbycie się nadmiernego napięcia.

3. Ćwiczenie rozpocznij od posmarowania bardzo obficie swojego penisa jakąś nawilżającą substancją. Jeżeli nie możesz jej kupić w sex-shopie, w ostateczności może to być oliwka, taka jaką stosuje się do pielęgnacji niemowląt.

4. Zacznij pomału i bardzo delikatnie masować lub dotykać palcami różnych części członka, starając się zorientować, w których miejscach jaką ma wrażliwość.

5. Podczas dotyku zauważysz, że pobudzenie seksualne składa się z dwóch odrębnych procesów. Jeden zawiaduje rozwijaniem się przyjemności, drugi rozwijaniem sztywności. Procesy te mogą, ale nie muszą, odbywać się jednocześnie. Są mężczyźni, którzy mają wytryski nasienia przed wzwodem członka, co może oznaczać, że wzwód nie miał czasu w pełni się rozwinąć, gdyż przygasiły go krople wystrzelonej w pośpiechu spermy.

6. Sztuka budowania silnego wzwodu związana jest z nauczeniem się umiejętności takiego manipulowania mięśniami oddziałującymi na naczynia krwionośne, aby dostarczyć penisowi jak największej ilości krwi.

7. Prawdopodobnie, jak większość facetów, posiadasz zły nawyk kurczenia mięśni odbytnicy i tych mięśni, które odpowiedzialne są za wystrzał spermy, a także za przytrzymywanie moczu, kiedy chcesz podczas sikania przerwać strumień w fazie budowania erekcji. Kurczenie tych mięśni, choć jest bardzo przyjemne, zamyka otworki zbiorniczków znajdujących się w ciałach gąbczastych i utrudnia (uniemożliwia) wpompowanie większej ilości krwi do penisa, co oznacza, że nie zawsze jest maksymalnie sztywny.

8. Pobudzając małego zwróć uwagę na moment ,,wypełniania''. Zapanuj nad potrzebą skurczu. Rozluźnij zwieracze. Pomoże ci w tym spokojny, głęboki oddech. Nie pobudzaj czubka członka. Raczej masuj, dotykaj, drap, poklepuj okolice jąder. Kiedy ponownie odczujesz potrzebę skurczu, ponów próbę z rozluźnianiem. Kiedy czujesz, że mały ,,zrobił się duży'', wtedy zdecyduj o włączeniu skurczów. Pomogą one w pozamykaniu zbiorniczków z wpompowaną krwią, chociaż... jak to z kanalizacją bywa, może okazać się, że tu i ówdzie są ,,przecieki''. Oznacza to, że podczas pieszczot penis będzie zmieniać swoją sztywność. ,,Przecieki'' są rzeczą normalną. Ponieważ cyrkulacja jest ,,obiegiem zamkniętym'', zatem po chwilowym zmniejszeniu się objętości krwi za chwilę może ponownie napłynąć jej dużo.

9. Istotą sukcesu w odbudowaniu chwilowo utraconej erekcji jest umiejętność wyłączenia lęku, że jej się nie da odbudować (chodzi oczywiście o sytuacje dziejące się cały czas przed wytryskiem). Lęk paraliżuje cały system, blokując wejścia do zbiorników ciał jamistych. Z punktu widzenia interesów właściciela penisa jest to uzasadnione. Lęk to reakcja, która przygotowuje organizm albo do ataku, albo do ucieczki w sytuacji zagrożenia. I jak tu uciekać przed wrogiem z usztywnioną fujarą lub jak z nim walczyć, gdy ów narząd jest wyprężony i... narażony na cios np. miecza przeciwnika?

10. Ostatnia wskazówka dotyczy krótkiej uwagi o ,,zatkanej kanalizacji''. Jeżeli chcesz mieć ,,normalną erekcję'', zadbaj o ,,normalną dietę''. Jeżeli chcesz mieć 100% erekcję do późnej starości, zadbaj o to, by cały układ hydrauliczny znajdujący się w penisie był wolny od wewnętrznych zanieczyszczeń. Zmniejszenie średnicy naczyń krwionośnych oznacza zawsze utrudnione wypełnianie krwią, a to powoduje półwzwody. Pamiętajcie! Nikotyna i cholesterol są wrogiem nr 1 dla penisa!

Jan Nieżeleński
(na podstawie listu
od Czytelnika)

PS.

Zapraszam Czytelników do współredagowania rubryki. Jeżeli macie ochotę ,,wygłosić'' wykład w Wyższej Szkole Seksu poświęcony ulepszaniu życia seksualnego, nieznanym, nowym, interesującym technikom wzbogacającym związek z partnerem, podzielić się z Czytelnikami własnymi doświadczeniami w rozwiązywaniu problemów lub uczeniu się interesujących technik współżycia – drzwi Wyższej Szkoły są dla Was otwarte. Pomysł Damiana bardzo mi się spodobał. Szkoda, że nie zdecydował się na przysłanie swojego zdjęcia. Teksty z dołączonymi zdjęciami – jak to robić – lub pokazującymi autorów będą wykorzystywane w pierwszej kolejności.

Seks POCZTA

Moi Drodzy!

Mam nadzieję, że nie nudzicie się przerzucając strony Catsa. Staraliśmy się, aby i tym razem wypełnione były ulubionymi przez Was tekstami i zdjęciami atrakcyjnych dziewcząt. Wiem, że wielu z Was ma pewne zastrzeżenia do jakości fotografii zamieszczanych w rubryce ,,Prywatne zdjęcia''. Ale pamiętajcie, że fotografujący to amatorzy i podczas sesji zdjęciowej mają prawo nie panować nad drżącą ręką. Chłopaki, swoją drogą pomyślcie, jak bardzo pociągająca dla dziewcząt przysyłających nam swoje zdjęcia jest myśl, że podniecają swoim ciałem tysiące wpatrujących się w nie mężczyzn.

Natura nie stworzyła nas jako istot zadowalających się w życiu tylko jednym seksualnym partnerem. Chłopaki, tak samo jak Wy marzycie o tym, żeby popieścić się z którąś z dziewcząt spoglądających na Was z kartek CATS, tak samo my podniecamy się myślą, że patrzy na nas w samotności jakiś przystojniaczek, fantazjując, co by nam zrobił, gdybyśmy tak naprawdę nagle znalazły się w zasięgu jego ręki.

Droga Ewo!

W piątym numerze CATS z maja 1996 r. na lewym pośladku modelki o imieniu Nikki znajduje się jakiś pryszcz.

,,Romon'' z Jeziorna

Cześć ROMONIE!

To po prostu najzwyklejszy pod słońcem bąbel, jaki powstaje po ukąszeniu przez komara. Dzwoniłam do niej dwa dni temu. Jest OK. Komar zabłąkał się gdzieś w jej mieszkaniu podczas sesji zdjęciowej. Nikki nie chciała psuć zabawy fotografikowi, który po zrobieniu zdjęcia... chwilę się jeszcze ,,zamyślił'' nad urokliwymi okrągłościami Nikki. W tym czasie komar zrobił swoje. Cześć!

Ewa

Cześć Ewo!

Zwróć uwagę, jeżeli oczywiście możesz, swojemu redakcyjnemu koledze Bentowi Christiansenowi, który w tekście ,,Naga prawda o mężczyznach'' kilka razy rozminął się z prawdą.

1. Nie jest prawdą, że 35% panów, gdy osiągnie wiek 58 lat, cierpi na impotencję (!). Badania Jovanoviča, publikowane między innymi w ,,Seksiatrii'' prof. K. Imielińskiego, wykazały, że ponad 32% mężczyzn jest w tym wieku zdolnych do uzyskiwania takich samych erekcji jak w wieku 18 lat, czyli bardzo silnych. W wieku około 70 lat średnie i słabsze erekcje uzyskuje około 40% mężczyzn.

Inne badania, prowadzone przez Kinseya, wskazują, że powyżej 55. roku życia impotencję można zdiagnozować jedynie u 10% panów. Nowsze wyniki badań, publikowane w ,,Seksie dojrzałym'' prof. Z. Starowicza, przeprowadzone w 1981 r. na populacji 800 osób powyżej 60. roku życia (w USA), dowodzą, że na pytanie: czy masz wzwody? – jedynie 13,5% ,,dziadków'' odpowiedziało: nie mam! Zatem blisko 90% facetów po sześćdziesiątce prowadzi normalne, uregulowane życie seksualne!! Zatem ostrożnie z publikowaniem rewelacji na ten temat. Prawdą jest bowiem fakt, że jedną z przyczyn impotencji psychicznej jest skazanie się na nią po przeczytaniu np. informacji, że po pięćdziesiątce ma prawo nie ,,stawać''.

2. W oku ludzkim znajduje się 125 mln pręcików i 7 mln czopków, co w przybliżeniu stanowi około 132 mln komórek, a nie – jak pisze autor – 137 mln.

W artykule są i inne nieścisłości. Rozumiem, że jesteście pismem ,,rozrywkowym'', ale tam, gdzie podajecie lub powołujecie się na naukowe fakty, dbajcie o rzetelną informację!!

,,Lekarz''

Cześć ,,Lekarzu''!

Cieszę się, że nad CATSEM mamy również ,,nadzór medyczny''. Przekażę uwagi Bentowi. Dzięki za list i... kontroluj nas dalej! Wszystkie Twoje fachowe uwagi chętnie wydrukuję. Pamiętaj jednak, że o sprawach ważnych piszemy – jak słusznie zauważyłeś – z przymrużonym okiem, co oznacza, że może nam się w owych frywolnych zabawach wymknąć jakieś głupstewko. Cześć

red. Ewa

Witaj Ewo!

Chcę się spotkać z dziewczyną, ale nie wiem, czy jak jej powiem, że jeszcze nie miałem stosunku, to będzie się chciała jeszcze ze mną drugi raz spotkać.

Wiesław, lat 37, z Pionek

Hej! Wiesiu!

Mam nadzieję, że nie masz zamiaru powiedzieć jej tego zamiast dzień dobry. Spokojnie, stary! Zawsze jest ten pierwszy raz. Swoją drogą... po co masz jej o tym mówić? Pa!

Ewa

Cześć Kochana Ewo!

Wiem o Tobie, Ewo, że jesteś piękną i inteligentną 100% blondynką (także i tam na dole) i przebywasz w kawiarniach między 18.00 a 20.00, tylko uchyl rąbka tajemnicy i powiedz: w której?

Andrzej M. z woj. opolskiego

Hej, Hej! Andrzeju!

Wybacz, ale nie powiem. Po pracy chcę mieć trochę prywatności dla siebie. Dzięki za piękny list. Cześć

Ewa

Droga Przyjaciółko!

Proszę Cię, powiedz, co sądzisz o pomyśle mojego chłopaka, abym przekłuła sobie łechtaczkę kolczykiem. Strasznie go to podnieca i od kilku miesięcy namawia mnie do tego. Napisz gdzie i jak to można zrobić, czy są jakieś

niebezpieczne skutki takiego zabiegu?

Ewelina ze Starachowic

Cześć ,,Ewi''!

Proponuję zostawić swoją cipkę nie okaleczoną. Powody? Przekłucie może spowodować obniżenie poziomu wrażeń seksualnych, stworzyć na trwałe nieestetyczną bliznę. Jeżeli jako baba mam Ci doradzić po babsku, to proponuję mistyfikację. Kup sobie kółeczko przecięte na pół, nieco sprężynujące. Końcówki przecięcia powinny być zakończone kuleczkami. Przed stosunkiem lub w trakcie zabawy możesz sobie przypiąć taką ozdobę w dowolne miejsce. W łechtaczkę również. Delikatny zacisk na łechtaczce może spowodować, że dłużej będzie nabrzmiała i bardziej wrażliwa na pobudzenie jej np. czubkiem języka przez Twojego chłopaka. Nie noś jednak tego zacisku na stałe!! Przyjemnej zabawy

Ewa

Droga Ewo!

Studiuję historię, IV rok. Poszukuję dziewczyny, która chciałaby ze mną prowadzić (niezobowiązującą) erotyczną korespondencję. Chciałbym pieścić listownie jej usta, piersi, pipusię, zwierzać się z własnych doznań, perwersyjnych myśli...

Grzegorz D. ze Świebodzina

Cześć Grzesiu!

Zgodnie z Twoją prośbą list wydrukowałam, chociaż w olbrzymim skrócie. Informacja dla Czytelniczek: korespondencję do Grzegorza kierujcie najpierw na adres Seks Poczty, z dopiskiem ,,dla Grzegorza''. Po zebraniu listów wyślę je na podany przez Ciebie kontakt. Pozdrawiam

Ewa

Droga Ewo!

Niedawno zostałem porzucony przez dziewczynę, chociaż układało się całkiem dobrze. Często współżyliśmy ze sobą. Razem akceptowaliśmy seks francuski oraz anal. Jednak którejś nocy zażądała ode mnie czegoś więcej: S/M. Przyniosła skórzaną odzież, pejcz i kajdanki, przykuła mnie do łóżka i zaczęła wciskać mi w odbyt bat, co sprawiło mi wielki ból, a jej, nie wiem dlaczego, radość. Rozstaliśmy się po tygodniu. Mam do Ciebie dwa pytania: 1. Skąd wzięły się u niej upodobania odmienne niż do tej pory? 2. Czy Ty też akceptujesz wkładanie rączki bata do odbytu chłopaka?

Emil P.

Cześć Emil!

Końcowych fragmentów listu, w którym piszesz, co byś mi zrobił, gdybyśmy byli razem, pozostawmy jako tajemnicę pomiędzy Tobą a mną. Na pierwsze pytanie odpowiedź znajdziesz w filmie ,,Dziewięć i pół tygodnia''. Zabawy erotyczne mają to do siebie, że następuje zwykle chęć do wymyślania coraz to nowych igraszek. Być może to właśnie stało się przyczyną eksperymentu z S/M? Inne wytłumaczenie: Twoja partnerka po prostu ukrywała się do tej pory ze swoimi potrzebami. Nie akceptuję żadnej zabawy, która mnie lub mojemu partnerowi sprawia przykrość!!

Ewa

Kochana Ewo!

Prosiłaś o wypowiedzi na temat: co sądzą czytelnicy o szkodliwości oglądania porno. Mam na imię Andrzej i jestem 27-letnim żonatym facetem i zarazem stałym Twoim wielbicielem. Nie wiem, kto to wymyślił, że oglądanie porno jest szkodliwe dla zdrowia (myślę tutaj o psychice młodego człowieka). To zupełna bzdura! Mogę to stwierdzić na własnej osobie, ponieważ miałem dostęp do takich rzeczy właśnie w wieku nastoletnim. Pochodziłem z rodziny, gdzie na temat seksu nie mówiło się wcale. Seks – zupełnie nie wiedziałem co to jest i jak to wygląda do momentu, gdy zobaczyłem film pornograficzny. Tylko dzięki temu mogłem dowiedzieć się, jak wygląda miłość francuska i sporo innych rzeczy, które w wieku późniejszym bardzo mi się przydały. Mimo że prowadzę bardzo udane życie seksualne, do tej pory lubię oglądać filmy porno. Nie widzę w tym nic nieprzyzwoitego ani stwarzającego jakiekolwiek zagrożenie. Jestem przekonany, że nie jest to tylko moje zdanie na ten temat.

Andrzej T.

PS. Odpowiadając na Twoje trzy pytania zawarte w Seks Poczcie z nr. 4 CATS 1996, to: Czy byłeś kiedyś karany za czyny związane z seksem? Odpowiedź: NIE. Czy masz stałego partnera (żona, mąż)? Czy masz dzieci i czy uważasz, że Twoje życie rodzinne jest udane? Odpowiedź: TAK, mam żonę, jedno dziecko i udane życie rodzinne. Czy miałeś lub masz obecnie jakiekolwiek problemy z seksem? Odpowiedź: NIE. Pozdrawiam

Andrzej T.

Cześć Andrzej!

Dzięki za list. W tej sprawie otrzymałam bardzo dużo korespondencji. Postaram się, aby fragmenty listów na ten temat ukazywały się w najbliższych rubrykach. Zapraszam również innych Czytelników do zabrania głosu w tej sprawie. Cześć

Ewa

CATSA

Miesięcznik skandynawski
Nr indeksu 357251
Redaktor naczelny: Birger Leth
1300 Kopenhagen K.
Borgergade 6, Dania
Redaktor wydania polskiego:
Marian Brzeszczyński
Wydawca: Scandinavia-Poland
Publishing House Ltd.
Adres dla korespondencji
krajowej: 00-343 Warszawa 30
Skrytka pocztowa 178
Przygotowanie do druku:
Well-Tech, Hongkong
Printed in Austria – Strohal
Druck, Wiedeń

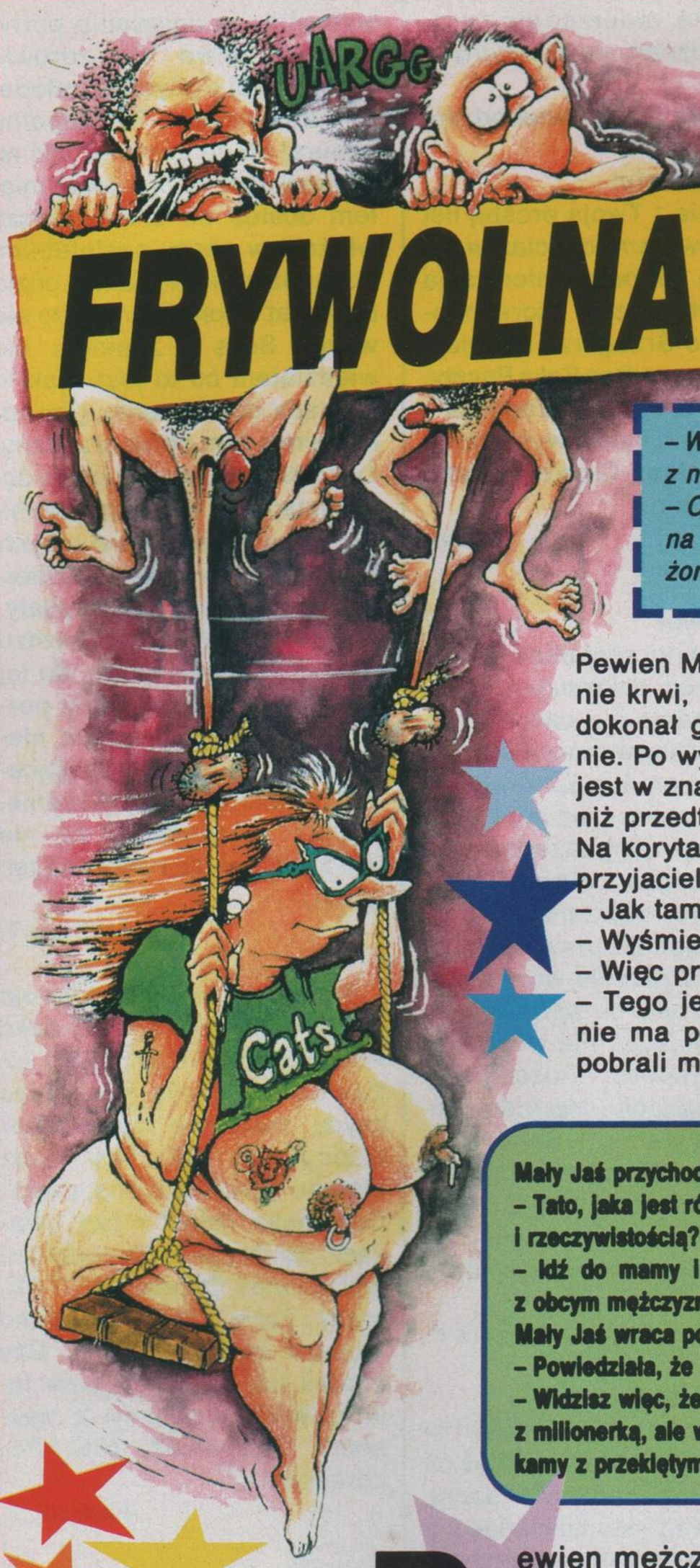

FRYWOLNA STRONA

– Wiesz co, stary, nadeszła już wiosna, a wraz z nią wszystko zaczyna wyrastać z ziemi.
– O do cholery! Czyżbym więc na próżno pochował moją żonę po jej śmierci?

Pewien Murzyn zgłasza się na badanie krwi, mające wykazać, czy to on dokonał gwałtu na młodej dziewczynie. Po wyjściu z gabinetu Murzyn jest w znacznie lepszym humorze niż przedtem.
Na korytarzu czeka na niego przyjaciel:
– Jak tam poszło?
– Wyśmienicie.
– Więc próba wypadła negatywnie?
– Tego jeszcze nie stwierdzono, ale nie ma powodu do obaw. Ci głupcy pobrali mi krew z palca.

Mały Jaś przychodzi do ojca, pytając:
– Tato, jaka jest różnica pomiędzy teorią i rzeczywistością?
– Idź do mamy i zapytaj, czy chciałaby się pieprzyć z obcym mężczyzną za milion.
Mały Jaś wraca po krótkiej chwili.
– Powiedziała, że tak.
– Widzisz więc, że teoretycznie mamy do czynienia z milionerką, ale w rzeczywistości mieszkamy z przeklętym kurwiszonem.

Dzwoni telefon. Żona podnosi słuchawkę. Po chwili ciska ją ze złością na widełki i cedzi przez zęby:
– Pomyłka!
– Kto to był, skarbie?
– Zagubiona dziewczynka, która sądziła, że dzwoni do ogrodu zoologicznego.
– Do zoo?
– Tak, pytała, czy hipcio jest w domu.

Kobiety są jak serwetki – albo leżą ci na kolanach, albo wieszają się wokół twojej szyi.

Pewien mężczyzna wchodzi do baru i wędruje od gościa do gościa. Wreszcie podchodzi do barmana i prosi o piwo. Siada przy barze, popija piwo, a wreszcie zwraca się do barmana:
– Gotów jestem założyć się o 100 dolarów, że potrafię nasikać do kieliszka od wódki, nie rozlewając przy tym ani kropli.
Barman zgadza się na zakład i stawia na ladzie kieliszek. Mężczyzna rozpina rozporek, wyjmuje fiuta i zaczyna siusiać na wszystkie strony. Obsikuje bar, podłogę, a nawet samego barmana. Sika praktycznie wszędzie, tylko nie do kieliszka. Gdy skończył, barman uśmiecha się od ucha do ucha:
– Nie udało się, co?
– Oto sto dolarów.
– No i z czego się jeszcze kretynie cieszysz? Przecież przegrałeś forsę, kretynie.
– Racja, ale przedtem założyłem się z każdym z gości również o 100 dolarów, że obsikam ciebie i twój bar, a ty nawet będziesz z tego zadowolony.

Mały Robcio jest w łazience ze swoim tatą.
– Tato, dlaczego nasze siusiaki są skierowane ku ziemi?
– To z powodu siły przyciągania.
– Ale przecież wczoraj, gdy byłeś w łazience z mamą, twój siusiak sterczał ku górze.
– Zgadza się, ale to dlatego, że mama ma ziemię w głowie.

W pewnej bardzo wytwornej i drogiej restauracji gość znajduje na talerzu pełnym wyśmienitego jedzenia tłusty, czarny włos.
Wpada więc do kuchni i widzi kucharza, mieszającego sos swoim fiutem.
– Nie macie tutaj drewnianych łyżek?
– Pewnie, że mamy, ale właśnie zabrakło parmezanu.

Ela z Górnego Śląska (20 lat):

-ZA KAŻDYM RAZEM JEST INACZEJ

Uważa się za zwykłą, normalną dziewczynę. Nie ma poczucia wyższości ani też żadnych kompleksów. Uważa, że żyje tak, jak inne dziewczyny w jej wieku, kocha swojego chłopaka... To on zresztą namówił ją, by przysłała do redakcji Catsa swoje zdjęcia i spróbowała zostać naszą fotomodelką. Aha, Ela jest spod znaku Panny.

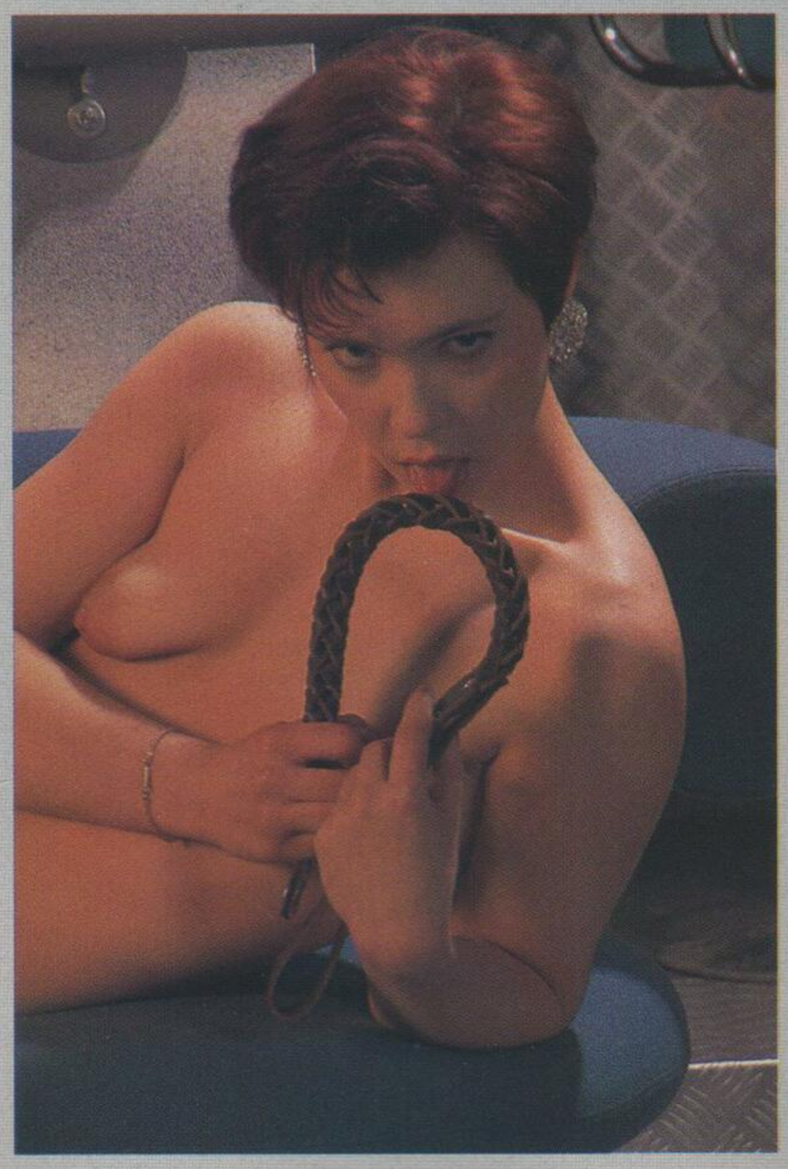

– *Czy Panna jest do wzięcia?* – pytamy Elę po sesji zdjęciowej, gdy zmęczona marzy już tylko o tym, by pojechać do domu.

– Nie, Panna jest już zabrana i zajęta...

– *Ze sposobu, w jaki Pani to mówi, odczytujemy, że to związek trwały i mocny. Jaki jest Pani partner?*

– Świetny w łóżku. Dużo potrafi i uczy mnie wszystkiego. Dzięki niemu poznałam, co to jest seks.

– *A co Pani może jemu zaoferować w zamian?*

– Delikatność, czułość, wierność...

– *To jest podstawa udanego związku.*

– ...zaufanie.

– *Na wyłączność?*

– Oczywiście. Jeśli jestem z kimś, to się angażuję cała. W moim związku najpierw liczą się uczucia, a dopiero później seks. Jednocześnie jestem bardzo zazdrosna, mimo że mam zaufanie do mojego partnera, to jestem zazdrosna nawet wtedy, gdy spojrzy na inną. Chętnie bym zabiła w tym momencie...

– *Wynika z tego, że nie jest przewidywany rozwój towarzyski związku? Z udziałem, na przykład, przyjaciela lub przyjaciółki?*

– A właśnie, że to jest naszym marzeniem – zabawa w małej grupce. Trójkąt...

– Wszyscy naraz?

– Tak.

– *Czyli dzika orgia...*

– Nigdy tego nie próbowałam, ale jestem uprzedzona do

typowych orgii z udziałem wielu osób. Byłam też uprzedzona do seksu analnego. Wreszcie spróbowałam z moim partnerem. Czułam trochę wstydu, czułam się może jak zgwałcona, ale później to podniecało. To, że było inaczej.

– *Czym potrafi się Pani zrewanżować partnerowi?*

– Pieścić, całować do szaleństwa, łącznie z miłością francuską. Delikatnie. Językiem mogę doprowadzić mojego partnera do ekstazy.

– *Cofnijmy się w czasie: co Pani pamięta z tego najważniejszego, pierwszego razu?*

– Ból.

– *A kiedy było przyjemnie?*

– Kiedy też czułam ból.

– *Czy to zostało do dzisiaj?*

– Tak.

– *A kiedy jest najprzyjemniej?*

– Kiedy mój ukochany partner „wrzuci'' szybkie, królicze tempo.

– *O! Jak to jest – na króliczka? Od tyłu?*

– Od tyłu i od przodu. Wszędzie. Mój partner jest taki szybki... Mnie to odpowiada.

– *To znaczy: 30 sekund i koniec?*

– Nie, zdecydowanie dłużej. Lubię długodystansowców.

– *Aha, maraton? Jaki rekord?*

– Całą noc...

– *O kurcze! Co się działo później?*

– Rozmawiałam z aniołkami.

– *To było nieźle.*

– Nie narzekam.

– *Często się rozmawia z aniołkami?*

– Tak.

– *Za każdym razem?*

– Za każdym razem jest inaczej.

– *Lubi Pani zadawać ból?*

– Nie, nie lubię żadnych takich numerów z przywiązywaniem, zasłanianiem oczu itp. Przebija je delikatność i czułość.

– *Lubi Pani oglądać pisma erotyczne?*

– Bardzo lubię, ale mnie to nie podnieca.

– *Co to jest seks?*

– To jest zespolenie się dwóch ciał w jedną całość. I czerpanie korzyści z doznań.

– *Co to jest erotyzm?*

– Czułość, delikatność, pocałunki, szepty... romantyzm...

– *Czy jest Pani romantyczna?*

– Tak, i zakochana.

– *Czego Pani pragnie najbardziej w tej chwili?*

– Być z moim ukochanym i kochać się z nim.

– *A jeśli go nie ma, to co Pani robi?*

– Tęsknię, myślę, wspominam... Nic z tego, o czym myślicie. Nie zaspokajam się sama. Czekam na partnera i wtedy wybucha wulkan namiętności. Oddaję mu wszystko, co zbiera się przez długi czas.

– *Słodkie...*

– Bo ja jestem słodka. Również dosłownie. Raz wylałam na moje łono lampkę słodkiego wina. Było cudownie, gdy partner spijał ze mnie to wino i wpijał się ustami w moje ciało. Oprócz przyjemności fizycznej, już sam ten widok bardzo mnie rajcował.

– *Jakie macie plany?*

– Kochać się we wszystkich możliwych miejscach – w samochodzie, parku, w miejscach publicznych.

– *Lubi się Pani pokazywać?*

– Tak, jak każda dziewczyna. To jest podniecające.

– *Jakiego seksu Pani nie lubi?*

– Nienawidzę pedofilii, nie akceptuję też seksu łączącego się z brakiem szacunku dla partnera – mam na myśli takie rzeczy, jak złoty deszcz. Dla mnie to jest absolutnie niezrozumiałe.

– *A co w ogóle lubi Pani w życiu?*

– Wyróżniać się z tłumu.

Zdjęcia: Krzysztof M. Ratschka

Seksnowela Olgi Winfield

Seksnowela

Ilustracje Ulf Stjernbo

WYCIECZKA

Mikołaj był najprzystojniejszym chłopakiem w klasie. Marzyły o nim wszystkie dziewczyny, lecz on traktował je jak powietrze. Wszystko jednak się zmieniło, gdy wybraliśmy się wspólnie do Londynu. Tam wreszcie miałam okazję znaleźć się z nim sam na sam, a było to przeżycie, którego prędko nie zapomnę.

Cała nasza klasa cieszyła się na myśl o wspólnej wycieczce do Londynu. Przed oczami mieliśmy już słynne angielskie puby, w których wszyscy weselą się i śpiewają, a piwo leje się strumieniami. Gdy wysiedliśmy wreszcie na Victoria Station i wsiadaliśmy do autobusu, który miał nas zawieźć do pensjonatu, radości naszej nie było końca. W grupie temperatura doszła do punktu wrzenia. Zauważyłam, że nasz nauczyciel był wyraźnie zaniepokojony tą sytuacją, ale wszelkie próby uciszenia rozwrzeszczanej gromady spełzały na niczym.

Wszyscy oczekiwali na rozwój wydarzeń. Pragnęliśmy przeżyć coś niezwykłego w ciągu tego tygodnia. Dało się to zauważyć po nas wszystkich, tak jakbyśmy zawarli tajemną umowę, w myśl której miasto miało zostać przewrócone do góry nogami.

Zaledwie zdążyliśmy wrzucić bagaże do naszych pokoi, a już cała klasa wysypała się z pensjonatu Earls Court i pogalopowała w kierunku metra, aby pojechać do miasta. Uczniowie cwałowali tak szybko jak konie wyścigowe na ostatnim okrążeniu przed metą.

Ja jednak nie przyłączyłam się do nich. Jeszcze na lotnisku w Kopenhadze wlałam w siebie kilka kieliszków wódki i filiżankę kawy, nie mówiąc już o tych wszystkich drinkach, które popijałam na pokładzie samolotu. W niczym nie przypominałam moich kolegów, na których alkohol działał pobudzająco. Głowy mieli mocne. Ja zaś czułam się zmęczona i zmaltretowana, a mój organizm protestował gwałtownie przeciwko dalszemu spożywaniu napojów wyskokowych. Dlatego też miałam czas, aby wypakować wszystkie rzeczy, jak przyzwoita panienka z dobrego domu, obserwowana bacznie przez rodziców. Później wybrałam się na spacer po pobliskich ulicach. Po drodze natknęłam się na snack-bar, w którym wmusiłam w siebie sandwicza, popijając go wielką colą. Wróciłam następnie do pensjonatu i rzuciłam się na łóżko. Byłam tak zmęczona, że prawie się nie przebudziłam, gdy w środku nocy wróciły moje dwie współtowarzyszki, które były równie zmęczone jak ja i z miejsca również walnęły się spać.

Następnego ranka obudziłam się stosunkowo wcześnie, w czym dopomogło mi równomierne chrapanie Birgitty i Katriny. Pospiesznie wybiegłam na korytarz, aby udać się do łazienki. Zdumiałam się jednocześnie, że dziewczyny chrapały jak susły po nocnej balandze. Gdy wróciłam do pokoju, powietrze było aż ciężkie od oparów alkoholu. Ubrałam się jak mogłam najszybciej i zeszłam na dół do małej, przytulnej jadalni, gdzie właśnie wnoszono śniadanie i ustawiano na długim stole, przy którym panowała samoobsługa.

Serce zabiło mi jak młotem, gdy dostrzegłam Mikołaja siedzącego pod ścianą z twarzą częściowo zasłoniętą gazetą. Przed nim na stoliku stała filiżanka kawy. Wszystkie dziewczęta w klasie szalały na punkcie Mikołaja, ale chyba tylko dlatego, że on zupełnie nie przejmował się ich obecnością, a każda próba zwrócenia jego uwagi na nasze seksowne ciała była równie bezcelowa, jak zapraszanie rekina do stołu pełnego sałatek. Był najwidoczniej zadowolony, że kręcimy się wokół niego, ale nigdy nie brał sobie tego zbyt mocno do serca. My z kolei uganiałyśmy się za nim dlatego, że był niesamowicie przystojnym chłopakiem, jego matka była projektantką mody, a Mikołaj od czasu do czasu pracował jako model w żurnalach.

Mikołaj obrzucił mnie szybkim spojrzeniem, delikatnie, prawie niezauważalnie kiwając głową, po czym schował się jeszcze głębiej za swoją gazetą. Połykałam wzrokiem to, co udało mi się zobaczyć. Następnie podreptałam do stołu, aby nalać sobie filiżankę herbaty. Nałożyłam też na talerzyk pieczywo, masło, ser i dżem, łamiąc sobie w międzyczasie głowę nad tym, w jaki sposób mogłabym zacząć z nim rozmowę.

Los jednak zrządził, że doszło do tego najnaturalniej w świecie. Przechodziłam bowiem koło jego stolika, aby usiąść na swoim miejscu. Obydwie ręce miałam zajęte. Nagle potknęłam się o dywan, w wyniku czego filiżanka z herbatą odłączyła się od talerzyka, jak ufo od statku macierzystego, i wylądowała na brzegu jego stolika.

– O, do licha – powiedział Mikołaj i w ten sposób nawiązaliśmy rozmowę. Wspólnie zacieraliśmy ślady nieszczęścia, rozmawialiśmy o pogodzie i naszych planach na czas pobytu w Londynie. Dziewczyny pękłyby chyba z zazdrości, widząc jak Mikołaj przynosi mi kolejną filiżankę herbaty, a już na pewno obdarłyby mnie ze skóry, patrząc, jak wraz z Mikołajem spaceruję po pełnych słońca londyńskich ulicach, gdyż zgadaliśmy się, że mamy ochotę obejrzeć te same zabytki.

Przed oczami przesuwały mi się kolejne obrazy: Tower, London Bridge, Big Ben, Buckingham Palace, Harrods, Piccadilly, Hyde Park oraz inne atrakcje turystyczne, które pospiesznie obejrzeliśmy. Jedyne, na co rzeczywiście zwracałam uwagę, to Mikołaj, a jedynym dźwiękiem, jaki słyszałam, był głos Mikołaja. Głos ten przywodził na myśl dotknięcie delikatną, miękką rękawiczką z cielęcej skóry.

Mikołaj oprowadzał mnie po Londynie jak zawodowy przewodnik, na widok którego początkujący turysta potrafi całkowicie zapomnieć języka w gębie. Szliśmy długo, aż wreszcie dotarliśmy do wesołego miasteczka, leżącego nad wodą, po której pływały kaczki i łabędzie. Kupiliśmy lody i rozpoczęliśmy dyskusję, po której zgodnie stwierdziliśmy, że mamy ochotę popływać po Tamizie.

Mikołaj posadził mnie na ogromnej sarnie-zabawce. Zwykle sadza się tam dzieci, następnie wrzuca monetę, a zwierzę zaczyna kołysać się w tył i w przód, czyniąc przy tym potworny hałas. Gdy poprawiałam się na siedzeniu, sukienka podjechała mi do góry. Zauważyłam wtedy, jak Mikołaj obserwował wygłodniałym wzrokiem moje obnażone udo pomiędzy brzegiem pończochy i majteczek. Następnie wzrok jego powędrował ku przykrytej przez majtki szparce pomiędzy moimi nogami. Czułam, jak psitka mi pulsuje i że zaczynam puszczać sok, który jednak z miejsca był pochłaniany przez miękką bawełnę. Na próżno próbowałam obciągnąć sukienkę i zmienić pozycję na Bambim. Mikołaj przesłał mi szelmowski uśmiech, a jego ręka zaczęła gładzić moje ramię. Te ruchy wywoływały dreszcze, przebiegające przez całe moje ciało.

Straciliśmy już ochotę na zwiedzanie Londynu i pływanie po Tamizie. Pragnęliśmy przede wszystkim znaleźć jakieś ustronne miejsce, w którym moglibyśmy rozpocząć wędrówkę po naszych ciałach. Niezgrabnie zsunęłam się z plastikowego zwierzątka, chwyciłam Mikołaja za rękę i zaczęliśmy iść w poszukiwaniu jakiegoś przytuliska. Wszędzie jednak roiło się od ludzi. Londyńczycy najwyraźniej rozkoszowali się słoneczną pogodą.

Nagle znaleźliśmy rozwiązanie naszego problemu. Trafiliśmy bowiem do punktu wynajmu łodzi. Wystarczyło jedno spojrzenie i już siedzieliśmy w motorówce. Mikołaj kierował nią, a wiatr muskał nasze włosy i policzki. Po niespełna 20 minutach znaleźliśmy to, czego szukaliśmy. Zabudowania po obu stronach rzeki stawały się coraz rzadsze, a krajobraz był coraz bardziej zielony. Co prawda na wodzie wciąż było sporo łodzi i motorówek, ale przed nami rozpościerała się soczyście zielona przestrzeń, otoczona gęstymi drzewami po obu stronach rzeki. Dookoła nie widać było żywej duszy, pomimo że łodzi przy nabrzeżu cumowało sporo.

Przybiliśmy do brzegu. Mikołaj, jak prawdziwy dżentelmen, podał mi rękę, abym mogła bezpiecznie wyjść na ląd. Zrobiłam zaledwie parę kroków i rzuciłam się na soczystą trawę. Zaczęłam rozcierać nadwerężone po długiej podróży mięśnie. Podkurczyłam nogi i przymknęłam oczy, chroniąc je przed promieniami słońca. Ręce położyłam wzdłuż bioder. Sukienka podjechała mi do góry. Uniosłam nogi jeszcze wyżej i zaczęłam ocierać się plecami o soczystą trawę. Nagle poczułam na udach jego dłonie. Przymrużyłam oczy i ujrzałam Mikołaja, siedzącego u mojego boku. Jedną ręką opierał się o ziemię, podczas gdy druga wędrowała po moich udach. Wciągnęłam głęboko powietrze, ponownie zamknęłam oczy i westchnęłam cichutko, czując jak jego palce przesuwają się po moich cienkich, białych, jedwabnych pończochach, pieszcząc gładkie, ciepłe ciało. Czułam, jak bawełniane majtki przyklejają się do bioder, a sutki ocierają się o koronkę stanika pod dotykiem palców Mikołaja. Czułam jego rękę wędrującą po majtkach, pieszczącą wzgórze łonowe. Nagle Mikołaj zaczął rozpinać moją letnią sukienkę w kwiaty. Potem pochylił się nade mną, kładąc mi dłoń na brzuchu, a jego

usta złączyły się z moimi. Krew burzyła mi się w żyłach jak szalona, powodując drżenie całego ciała, przypominające drżenie liści na wietrze. Jego ciepły język wszedł w moje usta, oplątując się wokół mojego języka. Mikołaj poruszał się bezustannie, jego usta jednak nie odrywały się od moich, a język w dalszym ciągu tańczył w mojej buzi. Wreszcie ujął moją twarz w swoje ręce. Gdy na moment otworzyłam oczy, ujrzałam, że zmienił pozycję tak, iż teraz moja głowa znajdowała się przy jego udach. Na moment odsunął swoją twarz od mojej, całując mnie delikatnie w usta. Patrzył badawczo na moje ciało, szczupłe i wygimnastykowane, poddające się jego krytycznemu spojrzeniu. Miałam na sobie tylko bieliznę. Jego ręka wyruszyła w wielką podróż po moim ciele. Dotyk jego palców był tak delikatny jak muśnięcie skrzydełek motyla. Palce wędrowały po moich piersiach, dotykały domagających się pieszczot jędrnych brodawek. Ręka przesunęła się ku dołowi, w stronę drżącego z niecierpliwości brzucha, palce zaczęły się wsuwać pod koronkę majteczek, a dłoń lekko uciskała brzuch. Czułam, że jego fiut robi się coraz większy i sztywniejszy. Zauważyłam też pełne oczekiwania ssanie w cipce. Gardło mi się zaciskało, pragnęłam, aby jak najprędzej doprowadził mnie do końca. Szybkim ruchem wskoczyłam na niego. Dotykaliśmy swoich ciał, przytulaliśmy się, a oddechy stawały się coraz szybsze. Wargi Mikołaja przywierały do mojego policzka. W pewnym momencie zaczął szeptać mi coś do ucha, aby po chwili schować głowę pomiędzy moje piersi. Ani się spostrzegłam, a już mnie odwrócił. Siedziałam teraz plecami do niego. Jego ręce w dalszym ciągu badawczo wędrowały po moim ciele, tak jakby próbowały zapamiętać każdy centymetr mojego ciała.

Ocierałam się niecierpliwie o jego łono, stanik zsunęłam pod biust. Przypominał teraz biały bandaż, spod którego wysuwały się sterczące piersi ze sztywnymi, lekko różowymi brodawkami. Mikołaj chwycił moje sutki w swoje palce, ugniatał je i masował delikatnie, podczas gdy jego język zataczał kółka na moich nagich ramionach.

Głośne okrzyki, dochodzące z przepływającej obok łodzi, której pasażerowie nie mieli żadnych wątpliwości co do rodzaju naszej zabawy, przywołały nas do rzeczywistości. Mikołaj zaproponował, abyśmy schowali się za drzewami, gdzie nikt już nie będzie nam przeszkadzał. Jak pijani, stanęliśmy na drżących nogach, a następnie podążyliśmy w kierunku porośniętej lasem kryjówki.

Nie zaszliśmy zbyt daleko, gdy Mikołaj spostrzegł rodzaj wiaduktu i z miejsca mnie tam zaciągnął. Zaledwie znaleźliśmy się w chłodnym półmroku, a już oparł mnie o ścianę. Czułam jego palce, bawiące się gumką od majtek, i ochoczo zadarłam nogi, gdy zaczął mi je ściągać. Wepchnął je do kieszeni dżinsów, chwycił mnie za pośladki i podniósł. Zarzuciłam mu nogi na biodra i przywarłam ustami do jego warg. Nasze języki dotykały i poznawały się wzajemnie, wydając przy tym mlaskające odgłosy. Ogarnęło nas dzikie podniecenie. Przez dżinsowy materiał czułam jego ptaszka, usiłującego wyrwać się na wolność.

Mikołaj opuścił mnie ostrożnie na ziemię, rozsunął suwak i położył moją rękę na otwartym rozporku. Zaczęłam wsuwać palce do środka. Gdy moje palce natrafiły na gładkiego, ciepłego fiuta, który z miejsca ułożył się potulnie w mojej dłoni, wydałam głośny okrzyk radości... Uklękłam, otworzyłam buzię i zaczęłam uwalniać ptaszka z klatki. Kilkakrotnie głaskałam rękami tę ogromną dzidę, aż wreszcie wsunęłam ją do ciepłej buzi i zaczęłam pieścić.

Tego było już dla Mikołaja za wiele. Odsunął się trochę ode mnie. Wyciągnął swoją męskość z mojej buzi z lekkim cmoknięciem i odwrócił mnie twarzą do ściany. Uniósł mnie do góry. Opierałam się dłońmi o nierówne kamienie. Oplotłam swoje nogi wokół jego i poczułam, że jego ręka już prowadzi kutasa w kierunku mojej ciepłej norki. Mikołaj przycisnął mnie bezlitośnie do siebie, a wtedy jego fiut wszedł we mnie. Doszedł do samego końca i zaczął mnie pieprzyć, przesuwając moje ciało w górę i w dół po swoim pulsującym członku. Wisiałam, jakby przygwożdżona do ściany, przy każdym ruchu moje piersi podskakiwały jak szalone, czułam, że cipka mi pęka. Mięśnie cipki masowały i pieściły miłego gościa, pragnąc go trochę uspokoić, lecz rezultat był wręcz odwrotny. Wydając ochrypłe dźwięki, Mikołaj pompował we mnie spermę. Jedną ręką obejmował silnie moje ciało, a drugą wsunął pomiędzy moje nogi. Jego palce dotknęły mojego nabrzmiałego pączuszka. Wystarczyło kilka muśnięć, a już doprowadził mnie do orgazmu.

Przed oczyma ujrzałam wszystkie gwiazdy. Moim ciałem wstrząsnęły tak silne dreszcze, że Mikołaj musiał mnie trzymać z całej siły. Moja cipka zaciskała się wokół jego fiuta jak szalona, próbując wydoić go do ostatniej kropli.

Długo jeszcze staliśmy w takiej pozycji. Oddychaliśmy głośno i głęboko, a później wzięliśmy się za ręce i poszliśmy w kierunku motorówki, aby w dalszym ciągu móc rozkoszować się sobą.

Nie sądźcie jednak, że po tej wycieczce straciliśmy na siebie apetyt. Wręcz przeciwnie. Podczas tygodniowego pobytu w Londynie wciąż nie mieliśmy siebie dość.

A po powrocie do domu nasza znajomość nie poszła w zapomnienie i trwa do dziś.

Bo

Foto: SUZE RANDALL

Teleklub Cats

TELEBAR
International

NOWOŚĆ!

Umów się na spotkanie już dziś!

W Teleklubie najszybciej nawiążesz kontakt z dziewczynami i chlopakami z calej Polski!

Dzwoń!

0047 22 44 67 72